



GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1 zł

ISSN 0137-9488

18 kwietnia 2008

piątek

77 (16503)

1,80 zł (w tym 7% vat)

Suchowola >> Urzędnicy zaprzepaścili prostą ugodę z gminą żydowską

Szkoła na niepewnej ziemi

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Przyszłość Zespołu Szkół w Suchowoli jest jedną wielką niewiadomą. Budynki placówki stoją bowiem na działce, o której własność wystąpiła Żydowska Gmina Wyznaniowa. Jej roszczenia można było bez problemu załatwić, ale miejscowi urzędnicy wykazali sporą niefrasobliwość.

To miała być standardowa sprawa. Strona żydowska chciała odzyskać swoją przedwojenną własność w Suchowoli. Ponieważ na działce, gdzie kiedyś stała bożnica, teraz znajduje się kompleks zespołu szkół, gmina żydowska oświadczyła, że odstąpi od żądań w momencie, kiedy otrzyma w zamian inną działkę.

Rozmowy prowadzone były nie z gminą, ale z powiatem sokólskim, ponieważ to właśnie starostwo jest



Opinia

> Jerzy Omielan
burmistrz Suchowoli

organem prowadzącym zespół szkół. Problem jednak w tym, że starostwo podeszło do całej sprawy lekceważąco i dlatego strona żydowska zmieniła wcześniejsze żądania – wyjaśnił Jerzy Omielan, burmistrz Suchowoli.

Powiat oświadczył, że nie dysponuje żadną zamienną działką

Szkoła z renomą

Zespół Szkół w Suchowoli tworzą Liceum Ogólnokształcące i Technikum Rolnicze. Szkoła ma ponad 60-letnią historię i razem z działającą tutaj młodzieżową orkiestrą dętą jest uważana za wizytówkę suchowolskiej gminy. Na terenie kompleksu budynków uczy się obecnie ok. 600 osób. Do 2006 roku progi liceum opuściło ponad 4 tys. absolwentów. Od 2001 roku przy szkole funkcjonuje nowoczesna hala sportowa.

w Suchowoli. W odpowiedzi gmina żydowska poinformowała, że chce zwrotu w naturze, czyli – inaczej mówiąc – działki, gdzie stoi zespół szkół.

– To może mieć negatywne skutki dla funkcjonowania szkoły. Nie rozumiem, dlaczego powiat tak postąpił – oświadczył burmistrz Suchowoli.

– Przecież nasza gmina ma działki, jakie można by było przekazać w ramach zamiany. Tylko że powiat z nikim nie konsultował tego tematu! Boimy się, co stanie się ze szkołą, jeżeli gmina żydowska otrzyma to, czego teraz żąda – przyznał Stanisław Łodygo z Towarzystwa Przyjaciół Suchowoli.

Z kolei Franciszek Budrowski, starosta sokólski, przekonywał podczas środowej sesji rady powiatu, że sprawa jest pod kontrolą. Oznajmił zebranym, iż nie dostrzega tutaj żadnego problemu i najlepiej by było, gdyby odszkodowanie za działkę w Suchowoli zapłacił gminie żydowskiej Skarb Państwa!

Poprosiliśmy Fundację Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego o odpowiedź, czy ewentualna zmiana właściciela działki może mieć negatywne skutki dla zespołu szkół. Mamy ją otrzymać w najbliższych dniach. Do sprawy wrócimy.

promocja

AUTOMANIA
WIELKA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

**JEDZIEMY
DALEJ!**

**ZBIERZ 5
KOLEJNYCH KUPONÓW!**

Już dziś kupon nr 30
na stronie nr 5



**WŁĄCZ SIĘ
DO GRY!**

**WYGRAJ SAMOCHÓD
I INNE NAGRODY!**

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Partner konkursu:
TOP MOTORS Dealer marki KIA

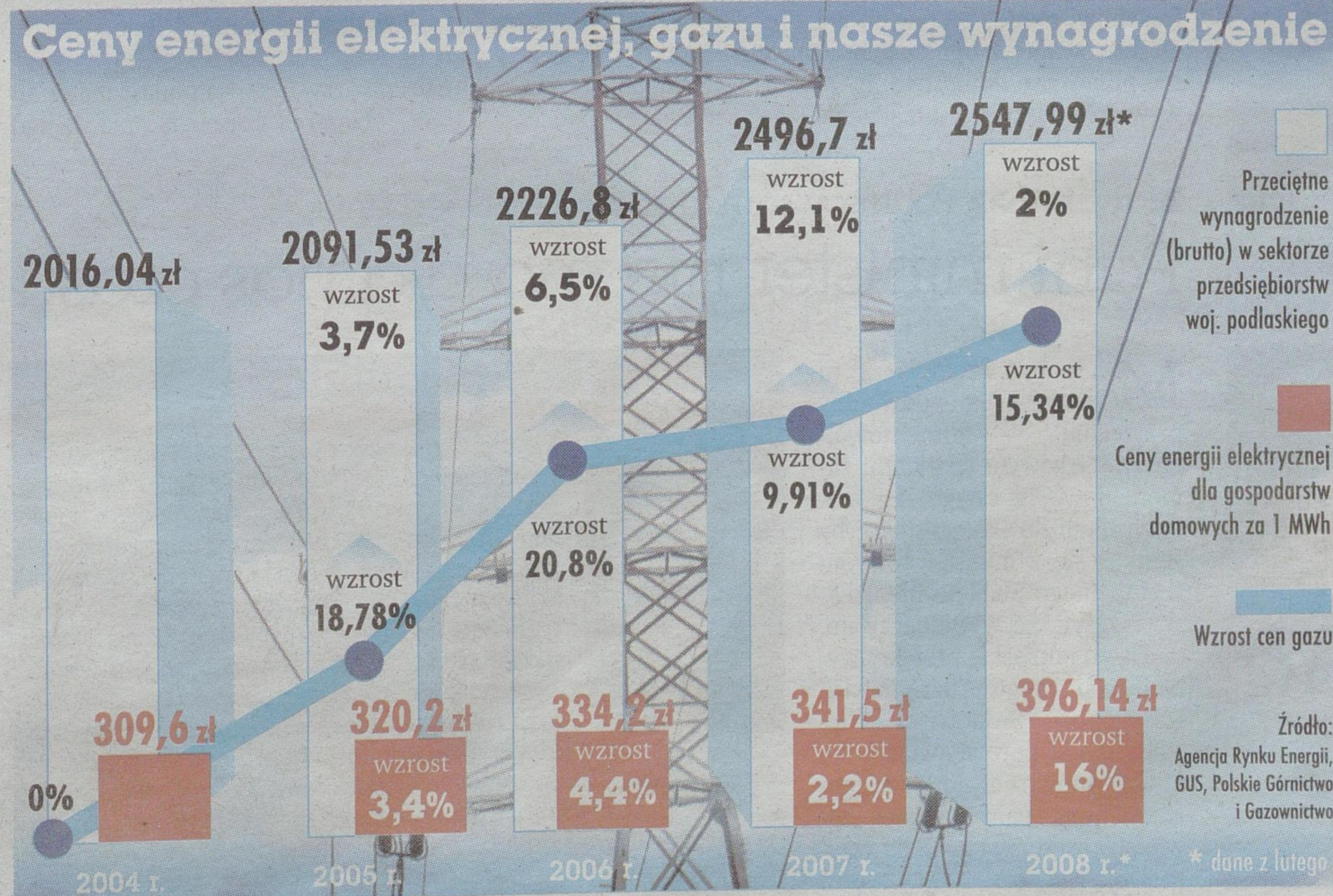
Podwyżka goni podwyżkę – energia elektryczna znowu będzie droższa

Szykuje się, kolejna w tym roku, podwyżka cen prądu – tym razem o 3 proc. Urząd Regulacji Energetyki zatwierdził właśnie nowe taryfy, które będą obowiązywały spółki sprzedające energię. Nowe cenniki mogą być stosowane już od maja.

Oznacza to, że przeciętne gospodarstwo domowe już wkrótce będzie płacić co miesiąc rachunek wyższy o około 2 zł. A jest to już druga podwyżka cen energii elektrycznej w tym roku. Pierwsza miała miejsce w lutym i mocno uderzyła nas po kieszeni – wówczas prąd w regionie północno-wschodnim podrożał aż o 13 proc.

Jak wyjaśnia Urząd Regulacji Energetyki, podwyżka ta była konieczna – wynika ona ze znacznego wzrostu cen energii elektrycznej na rynku hurtowym, jaki aktualnie nastąpił.

Nowe taryfy cen energii elektrycznej mają obowiązywać do 31 grudnia tego roku.



Warszawa/Białystok >>

Znów zwalniana Kudrycka!

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka (PO), wcześniej rektor białostockiego WSAP-u, ma w sierpniu, w trakcie rekonstrukcji rządu, stracić stanowisko. Informację taką podał ogólnopolski „Dziennik”.

Oprócz Kudryckiej zagrożeni mają być także inni ministrowie, m.in. minister edukacji Katarzyna Hall czy Minister Infrastruktury Cezary Grabarczyk. Wg „Dziennika” notowania białostockiej minister spadają, ponieważ przygotowana przez nią reforma uczelni wyższych nie podoba się środowisku akademickiemu. Jednak wypowiedzi premiera Donalda Tuska podczas prezentacji reformy świadczyły raczej o poparciu premiera dla pomysłów pani minister.

Media już po raz drugi informują, że Kudrycka jest zagrożona. Tego typu doniesienia mogą być efektem kontrolowanych przecieków ze sfer rządowych i stanowią nieformalne ostrzeżenie dla ministrów.

Dziś >> 109 dzień roku

Imieniny **ALICJI, BOGUSŁAWY**

wschód

5.21

wschód

17.44



zachód

19.33

zachód

4.24



forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu „Paweł Małaszyński nie pobiegł w sztafecie olimpijskiej?”:

Anchor: **Lubię pana Pawła Małaszyńskiego. Cenię go za aktorstwo. Dziwi mnie jego decyzja o rezygnacji z udziału w sztafecie. Czyżby dopiero teraz dowiedział się, że Chiny to komunistyczny kraj, rządzone przez autorytarną partię. Przecież ten bojkot jest śmieszny. Najpierw kraje zrzeszone w MKOl wybierają Chiny jako gospodarza igrzysk, a teraz niby się opamiętały. Coś wielkiego się tam stało? Moim zdaniem, bez zmian od 1949 roku.**

Podyskutuj na forum.wspolczesna.pl.

Lotto 16 kwietnia

▲ **Multi Lotek** 3 16, 21, 31, 32, 34, 38, 41, 46, 47, 53, 57, 59, 60, 61, 62, 67, 74, 76; plus 45▲ **Express Lotek** 19, 22, 28, 36, 37Pogoda >> na weekend
po południu / w nocy >> Białystok

Piątek



9°

Ciśnienie
988 hPa

Sobota



1°

Ciśnienie
985 hPa

13°

Ciśnienie
985 hPa

3°

Niedziela



12°

Ciśnienie
989 hPa

3°

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami na południu regionu przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, wzmagać się do dość silnego.

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	2,12	3,38	4,19	2,12
sprzedaż	2,16	3,45	4,27	2,17

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 00-838, Warszawa ul. Prosta 51. Redakcja: 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Prezes Krzysztof Paliński; Redaktor Naczelny: Konrad Kruszyński - tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji - tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89; Mońki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711 20 18; Suwałki, ul. Kościuszki 62, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83; Biuro Ogłoszeń - tel./fax 087 566 57 26; Łomża tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; Grajewo tel./fax 086 272 89 15; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz. Druk: Drukarnia w Ignatowicach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciel Handlowi tel. 085 748 74 41, 42, 43.
Prenumeratę przyjmują „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacja: Dział Kolportażu - tel./fax 085 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Supraśl >> Po decyzji Świętego Soboru Biskupów o pozostaniu ojca Gabriela w klasztorze

Mieszkańcy pełni uśmiechu

Mieszkańcy Supraśla – nasi wczorajscy rozmówcy – nie kryli swojej radości. Sprawiała ją informacja, którą jako pierwsi przekazaliśmy w czwartek, że Święty Sobór Biskupów w Warszawie podjął decyzję o pozostaniu w miejscowym klasztorze archimandryty Gabriela.

– Jak to dobrze, że ojca Gabriela nam nie zabierają. To taki cudowny człowiek. Przez 2 lata mi pomagał, radził jakie zioła powinienam pić. A zresztą na co mu to biskupstwo gorlickie, niech z nami zostaje, my go kochamy – mówiła Krystyna Olszewska. – To byłaby straszna szkoda, gdyby ojciec od nas odszedł. Przecież on z tego środowiska pochodzi, tu się wychował. Wszyscy go tu znają – opowiadała Anna Pauk.

Nasi rozmówcy – prawosławni i katolicy – cieszą się, że ich „ojciec od ziółek” nie opuści miasteczka. Ale spora część zadaje też pytanie, jak będzie wyglądała współpraca archimandryty z nowym biskupem supraszkim Grzegorzem. – Ciekawe na jakich zasadach ojciec Gabriel zostanie z nami. Bo jeśli ma teraz być zwyczajnym mnichem, to by było niesprawiedliwe – komentują.



– Dobrze, że ojciec Gabriel zostaje w Supraślu. Pomaga tu tylu ludziom – mówi Marta Olchowik.

forum.wspolczesna.pl

▲ ~ Gość ~ Brawo ojciec Gabriel! Cieszę się bardzo!

▲ ~ lol ~ Ojciec Gabriel wrócił w nasz Supraśl. Tu jest bardziej potrzebny niż tam na południu kraju. Zwłaszcza, że nikt go tam nie zna. Dobrze, że biskup podjął taką decyzję.

▲ ~ ciapiek ~ Tu nie chodzi tylko o duchownych, ale też o sąsiedzkich mieszkańców Supraśla. Co starsze osoby miałyby zrobić, gdyby zabrano im ojca Gabriela? Przecież dla wielu z nich to nie tylko spowiednik i specjalista od ziół, ale też przyjaciel.

Niestety, wczoraj nawet archimandryta Gabriel nie znał odpowiedzi na takie pytania.

– Bardzo się cieszę, że zostanie w Supraślu. Dziękuję wszystkim za dobre serce – powiedział nam – Nie razie nie mogę powiedzieć na jakich zasadach tu zostanie. Wiem tyle, co podało w oficjalnym komunikacie. Więcej będę mógł powiedzieć dopiero, kiedy otrzymam oficjalne pismo za kilka dni.

Mońki >> Koniec plagi kradzieży u rolników

Szajka już za kratami

Byli utrapieniem rolników z podmonieckich wsi i zmorą dla policji. Nie było bowiem dnia, by po nocy gospodarze nie musieli szukać pomocy u mundurowych. Złodzieje kradli, co popadło, ale już są za kratami. Rolnicy odetchnęli.

Monieccy policjanci zatrzymali i oddali w ręce prokuratora grupę złodziei, która dokonała serii kilkunastu kradzieży u rolników. Sprawy zostali aresztowani 13 kwietnia, trzy dni po publikacji artykułu pt. „Plaga kradzieży u rolników”.

Złodzieje kradli wszystko, co niefrasobliwi rolnicy zostawiali w polu. Obserwowali też opuszczone i marne pilnowane domostwa, by potem wywieźć maszyny i urządzenia go-

spodarskie. Straty rolników szły w dziesiątki tysięcy złotych.

– W wyniku naszych ustaleń zatrzymaliśmy trzech mężczyzn z powiatu białostockiego, którzy mają na sumieniu kilkanaście kradzieży maszyn, urządzeń itp. sprzętów rolniczych – mówi Justyna Aćman, oficer prasowy z Komendy Powiatowej Policji w Mońkach.

Członkowie złodziejskiej szajki są w średnim wieku. Zabezpieczono u nich „fanty” ukradzione we wsiach: Kuczyn, Zblutowo, Żodzie, Rusaki, Konopczyn, Zalesie i Krypno. Niektóre z tych miejscowości odwiedzali kilkakrotnie. Zatrzymani mężczyźni trafili do aresztu, na razie na trzy miesiące. (zmo)

Białystok >> Śledztwo po samobójstwie
Opisał znęcanie się nad nim

Sąd dla nieletnich zajmie się sprawą znęcania nad 16-letnim chłopcem przez jego kolegów. 3 września 2007 roku, pierwszego dnia nowego roku szkolnego, chłopak powiesił się nieopodal swojego domu.

– Śledztwo zostało umorzone w części. Nie znaleziono dowodów na to, że nauczyciele nie dopełnili swoich obowiązków. Jak udało się ustalić, chłopak nie skarżył się im, że ma problemy – mówi Urszula Sieńczyło, szefowa Prokuratury Rejonowej w Białymstoku.

Natomiast materiały dotyczące znęcania się nad 16-lat-

kiem przez jego kolegów ze szkoły przekazane zostały do sądu rodzinnego. To on zdecyduje o dalszych losach trzech nastolatków.

Doniesienie do prokuratury złożyła matka nieżyjącego chłopca. Kilka tygodni po śmierci syna znalazła w jego rzeczach pamiątki, w których chłopak opisał to, jak jego kolezdy znęcali się nad nim. W dniu, w którym doszło do tragedii, chłopak nie poszedł do szkoły. To miał być jego pierwszy dzień w liceum. Wcześniej uczęszczał do gimnazjum przy ulicy Wierzbowej w Białymstoku. (ap)

Białystok >> Podlascy samorządowcy zawiedzeni

Pani minister nie ma dla nas czasu

Komentarz



Minister Bieńkowska kilka miesięcy temu stwierdziła, że pieniądze lepiej dawać w Polsce regionom bogatszym niż biedniejszym. A potem wyzuliła podlaskie projekty z jednego z unijnych programów. Właśnie z tego pani minister powinna się wytłumaczyć w naszym regionie. Niestety, gdy w końcu mieliśmy dostąpić łaski spotkania z nią, w ostatniej chwili odwołała wizytę, by wziąć udział w bardzo ważnym posiedzeniu rządu. Zastępca Bieńkowskiej apelował, by wykaazać się wobec niej wyrozumiałością. Tylko ile można czekać na wyjaśnienia? I na łaskawe zainteresowanie się naszymi problemami? Pani minister, nasza wyrozumiałość ma swoje granice! A przed następnymi wyborami może jej zabraknąć. I kto na tym straci? Bo przecież nie my... Anna Mierzyńska

Warszawa >> Personalia

Rada odwołała Wasilewskiego

Rada nadzorcza Narodowego Funduszu Zdrowia pozytywnie zaopiniowała wczoraj wniosek o odwołanie Dariusza Wasilewskiego z funkcji wiceprezesa tego urzędu.

Jak się dowiedzieliśmy, za odwołaniem pochodzącego z Białegostoku wiceprezesa było siedmiu spośród członków rady. Wniosek w tej sprawie poparli ministrowie zdrowia spraw wewnętrznych i obrony. Jak jednak twierdzi rzecznik NFZ-u Edyta Grabowska, ostateczna decyzja o odwołaniu wiceprezesa Wasilewskiego leży w rękach prezesa NFZ-u Jacka Paszkiewicza. (luk)

redaktor odpowiedzialny
Zbigniew
Gołębiewski



tel. 085 748-74-61

GAZETA **WSPÓŁCZESNA**
18 kwietnia 2008
piątek

Białystok >>
10 tysięcy
złotych
leżało na ulicy



Irena i Władysław Łaźny cieszą się z odzyskania pieniędzy

Jestem bardzo wzruszona uczciwością znalazcy. I dziwna też. Cieszę się, że jest tyle dobra na tym świecie – mówi pani Irena Łaźny.
We wtorek, 25 marca, około godziny 12, na jednej z ulic w centrum Białegostoku, przypadkowy przechodzień odnalazł pokątną kwotę pieniędzy – 10 tys. zł. Gotówkę przekazał policji.

Nie powiedział żonie

79-letni pan Władysław pobrał z banku pieniądze, które miały być przeznaczone na rehabilitację i na bieżące wydatki. Włożył je pod kurtkę. Niestety, nie zauważył, że gdzieś po drodze pieniądze mu wypadły. Kiedy zobaczył stratę, postanowił nie mówić o niej żonie. Z powodu jej problemów ze zdrowiem nie chciał jej denerwować. Żeby żona nie zauważyła straty, poprosił o pożyczkę syna. O całej sytuacji pani Irena dowiedziała się dopiero niedawno od... pracownicy banku.

Znalazca nie jest bogaty, a jednak oddał pieniądze!

Znalazca chciał pozostać anonimowy. Wiadomo tylko, że nie jest to osoba zamożna. Tak dużą kwotę pieniędzy miała w rękach po raz pierwszy: – Dla znalazcy to była niewyobrażalnie duża suma pieniędzy. Tym bardziej liczy się fakt, że postanowił zwrócić całą kwotę – podkreśla Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy podlaskiej policji.
– To były praktycznie całe nasze oszczędności. Jestem bardzo zobowiązana znalazcy – dodaje wzruszona pani Irena.

(uk)

Wasilków >> Sensacyjne odkrycie pasjonatów historii?

To mogą być kości rycerzy!

Niewykluczone, że cmentarzysko powstałe po bitwie z 1282 roku między wojskami Leszka Czarnego a wojownikami litewskimi i jaćwieskimi znajduje się w okolicach Nowodworców koło Wasilkowa.

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

Takie przypuszczenia mają Józef Bychowski oraz Wiesław Roszko z Wasilkowa. Powiadomili o tym Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku. Wczoraj odbyła się wizja lokalna w tym miejscu.

Ludzie znajdowali rycerski oręż

– Jakies sześć lat temu ludzie, którzy pobierali stąd żwir, natrafili na szkielety i kości. Wiem też, że przeorywając tereny wynajdywali rozmaite części oręża, mie-



– Nadal w tym miejscu można znaleźć kości ludzkie. Moim zdaniem, archeolodzy powinni to sprawdzić – mówi Józef Bychowski z Wasilkowa.

dzy innymi tak zwany szyszak, czyli rycerski hełm. Powiadomiono policję. Ta przyjechała, zabezpieczyła teren tąsmą. Wiem, że część czaszek zabrali studenci do celów naukowych. A część walała się tutaj – opowiada Józef Bychowski, pasjonat historii.

Niestety, dochodziło też do skandalicznych zachowań, bo miejscowi widzieli, jak czaszkami bawiły się dzieci. Jeden z mieszkańców postawił w tym miejscu krzyż, ale szybko zniknął zaspany górą śmieci.

Miejsca bitwy nie znaleziono

Trzydzieści lat temu naukowcy z Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku prowadzili badania dotyczące zlokalizowania miejsca bitwy z 1282 roku. Badania były prowadzone w okolicach Trupiej Góry, która znajduje się na południe od wsi Sochonie, niedaleko Jurowiec. Ich prace nie przyniosły jednak żadnego skutku: – Być może teraz udałoby się coś odkryć. Są specjalne środki na badania ratownicze środowisk zagrożonych, które są przypadkowo odkrywane. Jeśli uda się w tej części jeszcze niezniszczonych natrafić na jakieś szczątki, to dalsza praca należałaby do antropologów – mówi Jerzy Maciejczuk, starszy inspektor w Urzędzie Ochrony Zabytków w Białymstoku.

Kim był dowódca?

Leszek Czarny
książę polski



Leszek Czarny był najstarszym synem księcia kujawskiego Kazimierza I, bratem Władysława Łokietka. Po śmierci Bolesława Wstydlwego w 1279 roku, zgodnie z jego wolą objął tron krakowski.

W 1282 r. rozgromił Jaćwingów oraz Litwinów.

Historyczne źródła

Wzmianka na temat bitwy pomiędzy Leszkiem Czarnym a księciem litewskim Trojdanem, do której doszło w 1282 roku, znajduje się w „Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” wydanym w XIX wieku. Tam też jest informacja, że „tuż pod Wasilkowem, na prawo od szosy do Grodna, znajduje się cmentarzysko na wzgórkach piaszczystych, w których ciągle wykopują w znacznej ilości kości ludzkie i końskie, tudzież szczątki broni starożytnej”.

Białystok >> Będzie o 300 żołnierzy więcej
Za mundurem... idą
pieniądze i miejsca pracy

Pułk wojska zamiast batalionu będzie stacjonował w Białymstoku – wynika z oficjalnego stanowiska ministra obrony narodowej Bogdana Klichy.
Pytanie o dalsze losy 18. Batalionu Obrony Terytorialnej w Białymstoku złożył poseł LiD Jarosław Matwiejuk. Odpowiedź ministra to dla nas świetna wiadomość – liczba stacjonującego wojska może zwiększyć się nawet o 300 żoł-

nierzy. A to oznacza nie tylko rozbudowę koszar, ale także nowe miejsca pracy dla białostoczian w instytucjach „okołowojskowych”.
Szefostwo jednostki podkreśla, że oficjalnie jeszcze nie jej nie wiadomo o planach ministerstwa. Jednak o reorganizacji 18. batalionu mówi się od dawna. Liczba żołnierzy ma się zwiększać stopniowo, aż osiągnie właściwy stan ok. 2012 r.

(ka)

Białystok >> Taką bronią można nawet połamać kości, więc lepiej uważać
Drzyjcie chuligani! Nowe pałki w rękach policji!

Innowacja w policji. Niedługo oprócz nieporęcznych pałek typu tonfa, policjanci będą używać nowych, wygodniejszych pałek teleskopowych.
O tym, jak się nimi posługiwać, policjanci dowiedzieli się wczoraj w trakcie specjalnych warsztatów: – Baton ma wiele plusów. Jest poręczny, krótki i może być wykorzystywana do różnych celów – mówi nadkomisarz Adam Petelski z białostockiej prewencji. – Można nią uderzyć, ale nie tylko.

Przyda się też do wybijania szyb, np. w samochodzie.
A minusy?: – Jest bardzo twarda. Jeżeli uderzymy nią w nieumięśnioną część ciała, może się to skończyć nawet połamaniem kości. Dlatego organizujemy szkolenie, aby policjanci wiedzieli, w jaki sposób bezpiecznie jej używać – dodaje Petelski.

(uk)

www.wspolczesna.pl

Zdjęcia i film na naszej stronie internetowej.



Pałka teleskopowa jest poręczniejsza od tzw. tonfy. Wkrótce będą je używać białostoccy policjanci.

Krótko

▲ Kolejny etap remontu ulic Mickiewicza i Świętojańskiej rozpocznie się w poniedziałek. Całkowicie zamknięty dla ruchu zostanie fragment ul. Świętojańskiej od skrzyżowania z Mickiewicza w kierunku ul. Branickiego. Na ul. Mickiewicza ruch będzie się odbywać prawym pasem (po stronie budowanej Galerii Alfa). Więcej informacji w poniedziałek.

(wi)

▲ Białostocki Teatr Lalek w Maroku! Ekipa aktorów BTL weźmie udział ze spektaklem „Gulliver” w Międzynarodowym Festiwalu Teatru Młodego Widza w Taza (Maroko). Jest on organizowany przez Ministerstwo Kultury Królestwa Maroka. Pierwszy występ białostoczanie mają już za sobą. Odbył się wczoraj. Drugi raz na scenie będzie można ich zobaczyć już w piątek, 18 kwietnia. To kolejny zagraniczny wyjazd naszego teatru.

(uk)

▲ 13 osób zginęło i 34 zostały ranne podczas bombardowania Białegostoku, do którego doszło 20 kwietnia 1915 roku. W niedzielę przypada 93. rocznica tych wydarzeń. Niemieckie samoloty nadleciały nad miasto wczesnym rankiem. Jak twierdzą historycy, w sumie zrzuciły około 150 bomb. Mieszkańcy byli bardzo zaskoczeni. Ich strach potęgowały pożary, które wybuchły wtedy w wielu punktach Białegostoku.

(ki)



Piątek

▲ Plac miejski >> Głośnie Czytanie – ludzie kultury czytają literaturę. Godz. 15.30 przed księgarnią „Akcent” przy placu miejskim.

Sobota

▲ Fama >> Brazilian Spring Madness – capoeira, muzyka, taniec. Najgorętsza impreza w kwietniu! Fama będzie pulsować brazylijskimi rytmami, gorącymi tańcami, tropikalnym klimatem! W trakcie imprezy odbędzie się pokaz capoeiry w wykonaniu sekcji Capoeira Białystok, koncert zespołu SambaSim z Lublina, pokaz brazylijskiej samby w wykonaniu Szkoły Tańców Karaibskich SalsHall Orthodox oraz impreza taneczna DJ Senhor Efebo & Yar-Neck z Lublina. Start o godz. 19.30. Bilety do nabycia w kasie Forum – 12 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu imprezy. Mamy dla Was 3 pojedyncze zaproszenia. Dzwoncie w piątek o godz. 11 pod nr 085 748 74 66.

Niedziela

▲ Spodki >> „Wiosenny turniej rodzinny – spędź aktywnie czas ze swoim dzieckiem”. 19-20 kwietnia, godz. 13. Ul. św. Rocha 14. Mamy dla Was podwójne zaproszenie. Dzwoncie w piątek o godz. 11 pod nr 085 748 74 66.

▲ Krąg >> Siódme urodziny dziecięco-młodzieżowego radia Jar I – 103.9 FM. W programie pokazy tańca, wybory Małej Miss i Mistera. Ul. Wierzbowa 6. (uk)

Rekrutacja >> Rodzice są niepokieszeni. Ich dzieci zostaną w domu.

W przedszkolach zabrakło miejsc

Ponad 740 dzieciaków nie zostało przyjętych do białostockich przedszkoli z powodu braku miejsc.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Cały dzień przychodzili do mnie zrozpaczeni rodzice, których dzieci nie znalazły się na naszej liście przyjętych – mówi Urszula Romańczuk, wicedyrektor przedszkola nr 80 w Białymstoku.

O przyjęcie do tej placówki ubiegało się aż 76 3-latków. Jednak tylko połowa z nich będzie mogła przychodzić tu od września.

– W pierwszej kolejności przyjmowaliśmy te dzieci, których starsze rodzeństwo już do nas przychodzi oraz dzieci samotnych lub niepełnospraw-

nych rodziców – wyjaśnia dyrektor. – Dodatkowych grup nie możemy otworzyć, bo nie ma na to miejsca.

Podobnie dramatycznie wyglądała sytuacja w innych placówkach. Mimo że Urząd Miejski pozwolił utworzyć w siedmiu przedszkolach dodatkowe oddziały (w PS 2, PS 7, PS 21, PS 43, PS 52, PS 55 i PS 60).

– Mielśmy aż 43 chętnych trzylatków, więc jako że znalazło się dodatkowe pomieszczenie, utworzyliśmy dwie grupy dla najmłodszych dzieci – mówi Krystyna Ciechan, dyrektor PS nr 2 w Białymstoku. Wczoraj ok. godz. 14 było tam jeszcze tylko kilka wolnych miejsc.

– Ale w ciągu kilku godzin z pewnością się zapełnią, bo ciągle dzwonią do mnie rodzice maluchów, które nie zostały nigdzie przyjęte, i ja im wskazuję placówki z ostatnimi wolnymi miejscami – mówi Anna Dąbkowska z Departamentu Edukacji UM w Białymstoku. – Za rok już nie powinno być tak dramatycznie, bo 6-latki pójda do szkoły i w przedszkolach będzie więcej miejsc dla najmłodszych dzieci.



Liście przyjętych do PS 36 Jolanta Teklińska wywiesiła dopiero o godz. 13, bo większość rodziców dowiadywała się telefonicznie

Rynek Kościuszki >> Konkurs dla Czytelników Wygraj książki Hanny Krall i Władysława Bartoszewskiego

Światowy Dzień Książki już 23 kwietnia. Z tej okazji przez cały tydzień (19-26 kwietnia) w księgarniach Świata Książki odbywać się będą spotkania z autorami, a 19 i 20 kwietnia konkursy z nagrodami dla najmłodszych.

Już w ten weekend księgarnia przy Rynku Kościuszki 32 wyjątkowo otwarta będzie przez dwa dni – w sobotę (w godz. 10-18) i niedzielę (w godz. 10-15). Nie zabraknie imprez dla dzieci i rodziców. W programie m.in.: w godz. 11-13 maratony głośnie czytania, gry i konkursy z nagrodami. 23 kwietnia na dorosłych czeka panel dyskusyjny – „Książki, które zmieniły moje życie” z udziałem znanych osób. Wśród nich znaj-

dą się m.in. Jan Leończuk i Jan Kamiński oraz Mariusz Maślanka. Dodatkowo do każdej zakupionej w tym dniu książki dodawana będzie róża. Będzie też można skorzystać ze świątecznego kiermaszu.

W związku ze świętem książki „Gazeta Współczesna” razem z księgarnią Świata Książki w Białymstoku (Rynek Kościuszki 32) ogłaszają konkurs. Trzy osoby, które zadzwonią w piątek, 18 kwietnia, o godz. 11 pod nr 085 748 74 66 i podadzą co najmniej trzy tytuły książek, które należą do serii Autorytety wyd. Świat Książki, otrzymają 2 egzemplarze „Dziennika z internowania” W. Bartoszewskiego i „Żal” Hanny Krall. Odbiór nagród w księgarni. (uk)

Kossak na Wygodzie

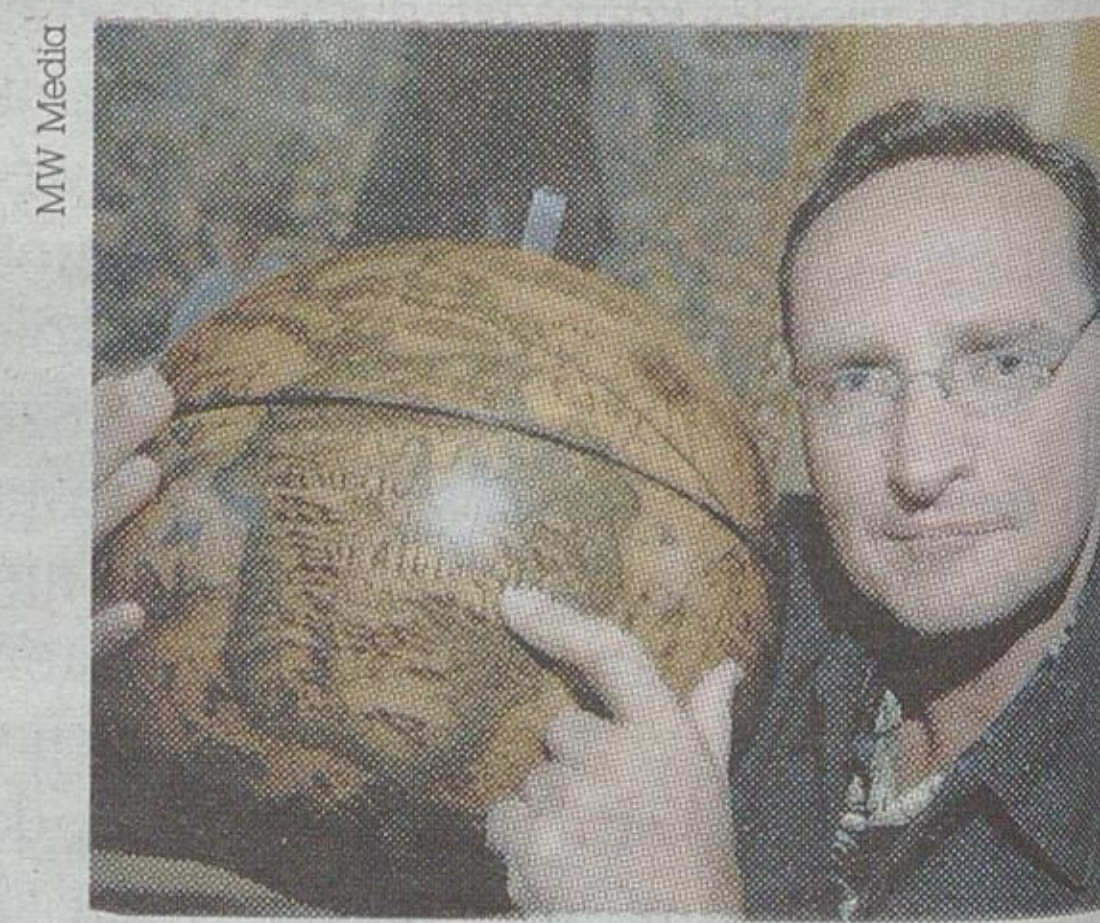
Jedną z ulic na białostockim osiedlu Wygodzie może już niedługo nosić imię prof. Simony Kossak. W poniedziałek decyzję w tej sprawie podejmą miejscy radni. Simona Kossak była wybitnym biologiem i przyrodnikiem. Przez 30 lat mieszkała w leśniczówce w Puszczy Białowieskiej. Prowadziła też audycje radiowe „Dlaczego w trawie piszczysz”. Zmarła w ub.r. (kl)

Plac miejski/kino Pokój >> Niecodzienne spotkanie z podróżnikiem Z Cejrowskim na bosy przez Białystok

Podróżnik i dziennikarz Wojciech Cejrowski odwiedzi Białystok. Ostatnio znany z programów TVP2: „Bosy przez świat”, a także z nowego programu w TVN Style: „Po mojemu – Wojciech Cejrowski”.

W piątek, 18 kwietnia, o godz. 15.30 spotka się z fanami na placu miejskim przed księgarnią Akcent, gdzie będzie wraz z innymi znanymi ludźmi głośno czytać książki. Następnie o godz. 17 będzie można się z nim spotkać w kinie Pokój.

Cejrowski opowie o swoich „bosych” podróżach. Będzie przewodnikiem po dzikich, dalekich krajach. W programie jest też wystawa fotografii Wojciecha Cejrowskiego z podróży (w foyer kina), pokaz slajdów i wieczór autorski ze znanym podróżnikiem. Po wykładzie będzie można kupić podróżnicze książki Cejrowskiego (z autografami) oraz ulubioną herbatę podróżnika – Yerba Mate, wraz z akcesoriami do jej zaparzania. (uk)



Wojciech Cejrowski od dawna jeździ po całym świecie

reklama

DELBANA

s.j.

Twój dom, twoje wnętrza - twoja Delbana

- świece - obrazy - ceramika

Ul. Upalna 3, 15-668 Białystok
tel. 85-661 24 84
www.delbana.pl email: biuro@delbana.pl

reporter w Mońkach

Kazimierz
Radzajewski

085 716 57 57

GAZETA WSPÓŁCZESNA

18 kwietnia 2008

piątek

Mońki >> Sala poznawania świata – za euro

Zmysłna terapia
na zmysłach

K. Radzajewski

Ta miękka kostka ma czarodziejskie właściwości. Gdy się ją przewraca, to sala doświadczania świata gra innymi barwami.

Półmrok przetykany refleksami światła, pulsujące feerią barw urządzenia i świetliste strumienie ze światłowodów. Z głośników syczy się łagodna muzyka. Na pufach i materacach oddaje się uspokajającemu relaksowi grupa niepełnosprawnych. To „sala doświadczania świata”, najnowszy eksperyment wychowawców pracujących z chorymi dziećmi.

Pedagodzy z monieckiego zespołu szkół ogólnokształcących napisali wniosek o wsparcie swojego pomysłu i dostali na wyposażenie eksperymentalnej pracowni blisko 30 tys. zł z funduszy unijnych.

– Imamy się różnych narzędzi, by pomóc dzieciom z porażeniem mózgowym oraz upośledzonym na tle nerwowym i umysłowym. W tejże sali doświadczalnej ze światłem i dźwiękami natury nasi wychowankowie poznają świat wszystkimi zmysłami. To ma kapitalne znaczenie dla kształtowania wyobraźni i działa uspokajająco – mówi Anna Geniusz, opiekunka gabinetu i pomysłodawczyni pedagogicznej inwestycji.

Z najnowszych dobrodziejstwa korzystają niepełnosprawni uczniowie Szkoły Przysposobienia do Pracy działającej przy ZSOiZ oraz młodzież z gimnazjum specjalnego. W zajęciach uczestniczy 17 osób.

– Jest miło, fajnie, można podziwiać przy tym ćwierkaniu ptaszków i kolorowych światełek – komentują lekcje naturalnej terapii wychowankowie.

Salę poznawania świata ulokowano w internacie ogólniaka. Adaptacją i remontem pomieszczeń zajęła się administracja szkoły. Pracownicy nie szczędzili sił i środków, by przeistoczyć internatową łazienkę w przybytek terapeutyczny.

– To jest nasza szkoła, a zatem i obowiązek szukania nowych rozwiązań edukacyjnych – podkreśla Andrzej Rafał, dyrektor ZSOiZ. (zmo)

www.wspolczesna.pl

Na naszym portalu można obejrzeć klipy filmowe z „sali doświadczania świata” i zobaczyć komu służy ta eksperymentalna terapia.

Automania >> W poniedziałek ostatnia szansa na start

Włącz się
do gry

Uwaga! To już ostatni dzwonek, by zebrać komplet kuponów w konkursie „Automania”. Jeżeli nie wystartujesz z nami najpóźniej w poniedziałek, nie zdążysz zebrać pięciu kuponów.

Ostatni kupon „Automanii” będzie w piątek, 25 kwietnia. Jeżeli już wysłałeś zestaw kuponów – teraz masz ostatnią szansę, by zebrać kolejny i zwiększyć swoje szanse na wygranie Kia Picanto i wielu innych atrakcyjnych nagród – lodówki, pralki, telewizora, zestawu kina domowego, kuchenki gazowej, czy też konsoli Playstation 2.

Wszystkie te nagrody rozdamy w finałowym losowaniu, które odbędzie się siódmego maja.

Wtedy wręczymy dla jednego z uczestników konkursu kluczyki do Kia Picanto, samochodu oszczędnego, ekologicznego i bezpiecznego.

Auto w każdej wersji ma dwa najważniejsze systemy bezpieczeństwa – ABS oraz poduszki powietrzne. Polisa roczna ubezpieczenia OC to koszt zaledwie 200-300 zł. Do tego samochód spala niewiele paliwa (został nagrodzony w ubiegłym roku jako auto najbardziej ekonomiczne i ekologiczne w swojej klasie). Kia Picanto jest także tania w utrzymaniu – jest autem bezawaryjnym, ma także trzyletnią gwarancję bez przebiegu kilometrów. To wszystko sprawia, że jest to samochód wyjątkowy pod każdym względem.



Kia Picanto to jeden z najbardziej udanych modeli wśród małych aut

Jak grać?

- ▶ Wytnij 5 kolejnych kuponów
 - ▶ Wypełnij przynajmniej jeden z nich
 - ▶ Włóż je do koperty
 - ▶ Przynieś do nas albo wyślij pocztą na adres: „Automania”, Biuro Loterii, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
- Jeśli chcesz mieć więcej szans na wygraną, zbierz kilka zestawów kuponów. Każdy zestaw prześlij w oddzielnej kopercie. Pełny regulamin loterii na www.wspolczesna.pl

Suchowola >> Turniej

Taniec w
Centrum Europy

GW patronat

Już po raz czwarty w Suchowoli odbędzie się Turniej Tańca Towarzystwa „Centre of Europe Cup”. Imprezę zaplanowano na niedzielę.

– W poprzednim roku w naszym turnieju wystąpiło 150 par tanecznych. Teraz spodziewany się podobnej liczby uczestników – poinformował Andrzej Ratkiewicz, dyrektor Ośrodka Kultury w Suchowoli, który jest organizatorem niedzielnej imprezy.

Turniej rozpocznie się o godz. 11 w miejscowej hali sportowej przy zespole szkół. Jako pierwsze na parkiet wyjdą dzieci. Od godz. 15 publiczność będzie oglądała popisy taneczne młodzieży. Podczas turnieju zaprezentują się też tancerze niepełnosprawni.

(db)

AUTOMANIA
WIELKA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

KUPON nr 30

18.04.2008, piątek

Imię:

Nazwisko:

Adres:

Nr telefonu:

"Oświadczam, że w rozumieniu regulaminu loterii, nie jestem pracownikiem Organizatora oraz członkiem jego najbliższej rodziny. Nie jestem także stałym współpracownikiem Organizatora ani członkiem jego najbliższej rodziny".

podpis

"Wyrażam zgodę na przetwarzanie w celach przeprowadzenia loterii "Automania" przez firmę Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, moich danych osobowych, które przekazuję dobrowolnie, zastrzegając sobie prawo do ich sprawdzania i poprawiania".

podpis

Partner konkursu: TOP MOTORS Dealer marki KIA.

BIAL

reklama

Pierwsza w Polsce, w Europie,
a może na świecie
dziecięco-młodzieżowa rozgłośnia radiowa
zaprasza na

VII Urodziny
Radia JARD II 103,9 FM

występy gwiazd muzyki tanecznej:

Poparazzi, Dj Twins, Fokus,
4ever, MegaDance, Junior,
Adam Band, Holiday,
Effect, Masters, Minimal,
set muzyczny w wykonaniu DJ'a X

Wybory Małej Miss i Małego Mistra
Radia JARD II

Targ Wiosenny 2008

Klub Rozrywki "KRAG"
ul. Wierzbowa 6 www.JARD.pl

Opinie

Nasz artykuł „Dość cwaniaków na podwórkach” o parkowaniu na podwórkach bloków i kamienic w centrum Białegostoku, wywołał żywą dyskusję na naszej stronie internetowej. Oto jej fragmenty:

▲ Dr, Białystok

Też staram się parkować po podwórkach, bocznych uliczkach, żeby zaoszczędzić dosłownie kilka groszy. Jak to łatwo sięgać po nie swoje pieniądze. Myślę, że dobrze byłoby opodatkować parkingi pod urzędami i to dla wszystkich. Może wtedy inaczej władza by spojrzała na ten problem.

▲ Marcyś, Białystok

Mieszkam przy ulicy Sienkiewicza. W nocy na parkingu mogącym pomieścić piętnaście aut stoi pięć samochodów, jednym słowem pustka... A w dzień za żadne skarby nie postawisz pod blokiem samochodu... Parkują ludzie wszędzie: na schodach, trawnikach, w śmietnikach, byle było za darmo. To porażające!

▲ Skandal, Białystok

Panie Prezydencie, a ileż to dodatkowych miejsc parkingowych wybudowało miasto za pieniądze z opłat ze strefy płatnego parkowania? Bo ja jakoś do tej pory nie zauważyłem, żeby parkingów przybyło. Tak naprawdę, to czy za pieniądze czy też w podwórkach – to i tak w centrum Białegostoku zaparkowanie auta w szczycie komunikacyjnym jest trudne, bo miejsc parkingowych zwyczajnie brakuje.

▲ Kasia, Białystok

Niech rządzący wreszcie przygotują płatne miejsca parkingowe, a nie tylko kasę zbierają i nic nie robią. Ciekawe na co te pieniądze idą??? Na Lipowej chodniki są wysokie, koła można uszkodzić. Nie ma parkometrów, trzeba latać, kupować karty, a to jest paranoja! Za takie warunki mamy płacić??? Na pewno nie!!!

(zebr. ka)

Region >> Kolejne osoby włączają się w akcję na rzecz dziewczynki

Kup koszulkę
Leo Beenhakera

akcja redakcja

Koszulkę reprezentacji

Polski w piłce nożnej,

z autografem trenera

Leo Beenhakera,

można zdobyć biorąc

udział w licytacji

na rzecz chorej Gabrysi

si ze Zwierzek.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Licytacja, z której całkowity dochód będzie przeznaczony na pomoc chorej dziewczynce, zaczęła się wczoraj. Jej organizatorem jest Podlaskie Stowarzyszenie na rzecz Transplantologii. Cena wywoławcza koszulki narodowej reprezentacji Polski z własnoręcznym autografem trenera naszej drużyny piłkarskiej Leo Beenhakera wynosi 400 zł.

– Mamy nadzieję, że uda nam się wylicytować koszulkę za niezłą sumę – mówi Ryszard Świerczewski, szef stowarzyszenia, które słynie też z organizacji różnych akcji na rzecz chorej na białaczkę reprezentantki Polski w siatkówce Agaty Mróz. – Na rzecz Agaty działa już wiele organizacji i osób, chcemy teraz także pomóc tej



Cena wywoławcza za koszulkę z podpisem Leo Beenhakera wynosi 400 zł. Kto da więcej, by pomóc Gabrysi? – zastanawia się Ryszard Świerczewski, szef Stowarzyszenia na rzecz Transplantologii.

małej dziewczynce. Chora Gabrysia potrzebuje dużego wsparcia.

Zwycięzcą licytacji zostanie zakład lub osoba, która zaproponuje do dnia 15 maja br. najwyższą cenę za sportowy gadżet. Oferowane ceny za koszulkę można zgłaszać codziennie, dzwoniąc w godz. 9-17 pod nr tel. kom. 0692 634 613. Tu będzie też można dowiedzieć się, jaka jest aktualna cena koszulki.

Przypomnijmy – mała Gabrysia Paradowicz, o której pisaliśmy już kilkakrotnie, ciężko choruje na serce. Aby była zdrowa, potrzebuje operacji w niemieckiej klinice. Na ten cel potrzeba 16,2 tys. euro. Rodziców nie stać na zabieg, stąd od kilku tygodni trwa publiczna zbiórka pieniędzy na ratowanie życia Gabrysi. Obecnie na koncie dziewczynki jest ponad 30 tys. zł.

pomoc Gabrysi

Osoby, które chcą pomóc zdrowieć małej Gabrysi, prosimy też o wpłaty na konto:

Fundacja na rzecz Dzieci z Wądem Serca Cor Infantis
nr 86 1600 1101 0003 0502 1175
2150 z dopiskiem: Gabrysia Paradowicz.

W obiektywie



Kolejna pułapka na rowerzystów czeka na ścieżce rowerowej przy ul. Kopernika. Doniósł nam o tym nasz Czytelnik, pan Dariusz Biały z Białegostoku: – Jeżdżę tędy bardzo często i zawsze zastanawiam się, kto wpadł na pomysł, by ciężki kosz na śmieci umieścić na samym środku drogi dla rowerów – powiedział pan Dariusz. Zadzwoniliśmy do Departamentu Ochrony Środowiska z prośbą o przesunięcie kosza na właściwe miejsce. Zapewniono nas, iż nastąpi to bardzo szybko.

(wj)

promocja

Zostań Prenumeratorem!

Możesz mieć dostęp do ogłoszeń szybciej niż inni!

Chcesz otrzymywać czwartkowy i piątkowy
Kramik już w środę?Już jutro
GWkramik
ogłoszeniowy
10688
BEZPŁATNE OGŁOSZENIE: 085 748 74 48 PN - PT 8-16, kramik@wspolczesna.pl

Wykupując miesięczną prenumeratę
Gazety Współczesnej
za jedyne 22 zł*,
w każdą środę otrzymasz
elektroniczną wersję Kramika.

Szczegóły na:

www.wspolczesna.pl/kramik

* prenumerata pocztowa



redaktor odpowiedzialny

Piotr
BiziukStrona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, Fotorzepa, internetowych, radiowych i telewizyjnych

085 748 74 74

GAZETA WSPÓŁCZESNA

18 kwietnia 2008

piątek

Krótko

Warszawa >> Przybyłem do Polski w imieniu umarłych i żywych, z nowego Izraela



do nowej Polski; przybyłem, aby odmówić Kaddisz – powiedział w czwartek w Senacie w bardzo osobistym przemówieniu do polskich parlamentarzystów prezydent Izraela Szimon Peres. Izraelskiego prezydenta wysłuchało ponad stu posłów i senatorów.

Warszawa >> Twórca Konfederacji Polski Niepodległej Leszek Moczulski jest „kłamcą lustracyjnym”. Taki wyrok Sądu Lustracyjnego utrzymał w czwartek ostatecznie Sąd Najwyższy. Oznacza to, że 78-letni Moczulski nie może przez 10 lat pełnić funkcji publicznych.

Włocławek >> Wiceprezes Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa Mirosław Dobrut powiedział w środę w Włocławku (Śląskie), że do końca bieżącego roku nie nastąpią już podwyżki cen gazu.

Warszawa >> W piątek związkowcy z „Solidarności” Poczty Polskiej mają podjąć decyzję o ewentualnym przełożeniu strajku na 5 maja. NSZZ „Solidarność” postuluje podwyżkę w wysokości 700 zł brutto na pracownika począwszy od 1 stycznia 2008 r.

Gdańsk >> Duchowny z Podlasia arcybiskupem na Pomorzu

Nie zabiegał

Biskup warszawsko-praski abp Sławoj Leszek Głódź został w czwartek mianowany przez papieża Benedykta XVI metropolitą gdańskim. Ingres nowego metropolity odbędzie się 26 kwietnia w bazylice archikatedralnej w Gdańsku-Oliwie.

– O tę diecezję i o tę decyzję nie zabiegałem, wprost przeciwnie – powiedział po ogłoszeniu nominacji abp Głódź. Zapowiedział, że będzie w Gdańsku kontynuował dzieło swojego poprzednika abpa Tadeusza Gocłowskiego.

Decyzję Ojca Świętego ogłosił w południe nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk. Papież Benedykt XVI przyjął jednocześnie złożoną już dwa lata temu rezygnację dotychczasowego metropolity gdańskiego abpa Gocłowskiego, w związku z jego przejściem na emeryturę.

Odchodzący metropolita powiedział, że bardzo zależy mu na tym, aby „Kościół gdański był spokojny” i „spokojnie przyjął” arcybiskupa Głóź. Jego zdaniem, „ta zmiana na stanowisku biskupa daje nam ogromną szansę, żeby jeszcze bardziej ożywić działalność Kościoła”.

Spodziewana nominacja abpa Głóź na metropolitę gdańskiego wywołała wiele emocji. Abp. Głóźowi zarzucano m.in. eurosceptycyzm, sympatię dla Radia Maryja, upolitycznianie Kościoła oraz model duszpasterski ukształtowany w czasie, gdy był biskupem polowym Wojska Polskiego. Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wydało natomiast specjalne oświadczenie, w którym za-



Abp Sławoj Leszek Głódź, mianowany przez papieża metropolitą gdańskim, w drodze na czwartkową konferencję prasową

pelowało do mediów o uszanowanie decyzji Stolicy Apostolskiej w sprawie mianowania biskupów i „niepodważanie jej kompetencji w tej kwestii”.

Abp Głódź odpiął w czwartek zarzuty pod swym adresem. Powiedział m.in., że nigdy nie był eurosceptykiem. – Co do Radia Maryja – ja nie jestem biskupem dyżurnym Radia Maryja, ale chcę powiedzieć, że stoję na czele Zespołu Duszpasterskiej Troski o Radio Maryja z woli Konferencji Episkopatu Polski. Do tego gremium należy pięciu biskupów. Zespół był powołany do rewizji umowy, statutu, rady programowej. Natomiast zespół nie

jest ani przełożonym ojca dyrektora (...), ani innymi sprawami się nie zajmuje – zapewnił abp Głódź. Dodał, że Radio Maryja jak każde medium, „nie jest dziełem doskonałym”.

Abp Sławoj Leszek Głódź pochodzi z Bobrowki na Podlasiu. Uczył się w Liceum Ogólnokształcącym w Sokółce. Jako osiemnastolatek trafił do więzienia. Spędził trzy miesiące w Centralnym Więzieniu Karno-Sledczym w Białymstoku za udział w nielegalnej organizacji i oblanie farbą plakatu propagandowego. W 1964 r. rozpoczął studia w białostockim seminarium duchownym.

Białoruś >> Odpowiedź Rosji na tarczę

Atomowa broń u granic

Część rosyjskich i białoruskich wojskowych poważnie rozważa ewentualność rozmieszczenia na Białorusi do końca 2008 r. dywizji rakiet atomowych dalekiego zasięgu Topol M – pisze w czwartek portal internetowy „Bielorusskij Partizan”.

Portal pisze, że Rosjanie chcą „adekwatnie” zareagować na nie wzruszony zamiar USA umieszczenia w Czechach i Polsce elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej.

„W razie rozmieszczenia tej dywizji na Białorusi, do jej osłony będzie potrzebna cała dywizja myśliwców przechwytyjących rosyjskiej produkcji (czyli około 60 samolotów). Nie wykluczone, że częściowo zostaną

reaktywowane dawne miasteczka wojskowe, które już obsługiwały broń jądrową na terytorium Białorusi do lat 90-tych ubiegłego wieku” – pisze „Bielorusskij Partizan”.

Były minister obrony Białorusi Paweł Kozłowski powiedział, że osobiście nie wie o ewentualnym rozmieszczeniu rosyjskiej broni jądrowej, ale „w naszym kraju wszystko jest możliwe”.

– Teoretycznie umieszczenie na Białorusi taktycznej broni jądrowej nie jest zadaniem niemożliwym – uważa Kozłowski. – Ale wszystko zależy od zbudowania niezbędnej infrastruktury. Chodzi przede wszystkim o podziemne magazyny na głowice jądrowe.

Warszawa >> Po audycie TVP

Odwołać zarząd

Szef klubu parlamentarnego PO Zbigniew Chlebowski poinformował, że w czwartek złożył w prokuraturze doniesienie w sprawie niegospodarności zarządu TVP. Chodzi o utajniony raport z audytu spółki.

Chlebowski na początku kwietnia powiedział, że w raporcie z przeprowadzonego w TVP audytu jest mowa o „ogromnych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu telewizji publicznej”. Po tej wypowiedzi władze TVP

wezwały go, by – jeśli ma wiedzę o nieprawidłowościach w telewizji publicznej – niezwłocznie złożyć zawiadomienie do prokuratury, w przeciwnym wypadku będą domagać się przeprosin.

Wniosek zawiera postulat o wszczęcie postępowania przeciwko zarządowi TVP. Chlebowski ocenił, że Rada Nadzorcza powinna podjąć natychmiastową decyzję o odwołaniu całego zarządu TVP.

reklama

SPECJALNA OFERTA
tylko dla czytelników Gazety Współczesnej!

Podróżuj z Gazetą Współczesną

GAZETA
WSPÓŁCZESNA



Włochy- Wenecja, Florencja, Rzym, Watykan 26.04 - 9 dni: **1299 zł**

Aqua Park, Druskienniki 23.05 - 1 dzień: **79 zł**

(cena nie zawiera biletu do Aqua Parku)

Paryż - Bruksela - długi weekend majowy: 21.05 - 5 dni: **599 zł**

Super oferta dla grup: Aqua Park, Druskienniki **99 zł** z biletem wstępu.

Po więcej informacji oraz w celu rezerwacji wejdź na stronę www.wspolczesna.pl/podroze lub zadzwoń 085 742 90 16

* Organizatorem powyższych wycieczek jest biuro podróży niezależne od Wydawnictwa Prasa Podlaska.



>>

Skorumpowani

▲ Skurumpowani

Kryminał, Polska, 2008

▲ Reż.: Jarosław Żamojda

▲ Wyk.: Jan Englert, Olga Bołądź,
Jerzy Trela

Dobanie. Miejscowy gangster Cygaro zamierza podmienić narkotyki na zlecenie polityka Apostoła. W tajemniczych okolicznościach ginie syn czołowego biznesmena i zarazem mecenasa sportu – Burzyńskiego. Jego siostra – Patrycja – narażając własne życie, przenika do lokalnego światka przestępczego i rozpoczyna poszukiwania zabójcy na własną rękę. Burzyński natomiast, aby wyjaśnić okoliczności zaginięcia syna oraz ochronić rodzinę, prosi o pomoc oficera CBŚ, komisarza Maksymiliana oraz dwóch sponsorowanych przez siebie mistrzów świata w karate.

Dzięki Patrycji oraz komisarzowi Maksymilianowi nie tylko udaje się odnaleźć morderców, lecz także odkryć aferę przemytniczą z udziałem



polityka Apostoła. Jednak rosyjscy gangsterzy oraz Apostoł, aby uciszyć Burzyńskiego, porywają mu rodzinę...

Akcję filmu zainspirowały wydarzenia z 2005 roku – wielka policyjna

operacja przeciw przemytowi narkotyków przez Polskę tzw. "szlakiem bałkańskim".

▲ Kino: Ton i Helios w Białymstoku.



Koń wodny

Fantasy, USA, 2008

▲ Reż.: Jay Russell

▲ Wyk.: Geraldine Brophy, Ben Chaplin, Alexander Nathan Etel, Craig Hall, David Morrissey, Emily Watson

Opowieść zrealizowana na podstawie szkockiej legendy o chłopcu, który odnalazł jajo, w którym było uwięzione tajemnicze stworzenie. Chłopiec opiekuje się zwierzęciem w tajemnicy

przed mamą. Lewis uważa, że zwierzę jest koniem wodnym. Wkrótce stworzenie jest za duże by je ukrywać, więc zostaje wypuszczone do jeziora Loch. "Poszukuję historii, które mówią coś o naturze ludzkiej i sile ducha" – mówi Jay Russell, reżyser. – "Jestem zafascynowany naszym miejscem na ziemi i wszystkimi innymi stworzeniami, które razem z nami tworzą ekosystem świata."

▲ Kino: Forum w Białymstoku.



Nadzieja

Dramat, Polska, Niemcy, 2006

▲ Reż.: Stanisław Mucha

▲ Wyk.: Wojciech Pszoniak, Jan Frycz, Kamilla Baar, Historia nietypowego szantażu. Dwudziestokilkuletni Franciszek (Rafał Fudalej) jest świadkiem kradzieży cennego obrazu. Całe zdarzenie rejestruje amatorską kamerą. Złodziejem okazuje się Benedykt Weber (Wojciech Pszoniak) – właściciel galerii i znawca

sztuki. Franciszek nie zdradzi Benedykta, ale w zamian za milczenie żąda od niego, by zwrócił skradziony obraz. Niestety, dzieło sztuki znalazło już nabywcę i wkrótce ma opuścić kraj. "Nadzieja" jest pierwszym z trzech tytułów składających się na tryptyk autorstwa Krzysztofa Piesiewicza – scenarzysty, przyjaciela i współtwórcy sukcesów Krzysztofa Kieślowskiego ("Wiera – Nadzieja – Miłość").

▲ Kino: Forum w Białymstoku.



Nie wszystko złoto co się świeci

Komedial, USA, 2008

▲ Reż.: Andy Tennant

▲ Wyk.: Matthew McConaughey, Kate Hudson Ben "Finn" Finnegan (Matthew McConaughey) jest dojrzałym amatorem surfowania, który został poszukiwaczem skarbów. Jego obsesją jest znalezienie legendarnego XVIII-wiecznego statku Queen

Dowry, który zaginął na morzu w 1715 roku wraz z czterdziestoma skrzyniami egzotycznych skarbów. Poświęcając się całkowicie poszukiwaniom, Finn zaprzepaścił wszystko – nawet swoje małżeństwo z Tess Finnegan (Kate Hudson) i przeżartą rdzą łódkę ratowniczą "Boaty Calls"...

▲ Kino: Helios w Białymstoku.



Pora mroku

Horror/Thriller, Polska, 2008

▲ Reż.: Grzegorz Kuczerłaska

▲ Wyk.: Jakub Wesołowski, Jan Wieczorkowski, Bartosz Żukowski, Ryszard Ronczewski, Paweł Tomaszewski Czwórka przyjaciół, dwie dziewczyny i dwóch chłopaków, ruszają do opuszczonej fabryki na Dolnym Śląsku, gdzie rok wcześniej zaginął Adam, brat jednej z uczestniczek wyprawy – Joanny. Jednocześnie, do pobliskiego szpi-

tala psychiatrycznego w charakterze asystentów trafia "trudna młodzież" z poprawczaka. Wśród skierowanych znajduje się Karolina. Dziewczyna dość szybko zaprzyjaźnia się z Zolo, młodym hakerem i jednym z pacjentów zakładu. Wkrótce wszyscy oni staną się świadkami (a może nawet więcej) przerażających eksperymentów przeprowadzanych na terenie fabryki...

▲ Kino: Helios w Białymstoku.



Drapieżnik

Thriller, USA, 2006

▲ Reż.: Wai Keung Lau

▲ Wyk.: Richard Gere, Znany z brutalnego traktowania podejrzanych Errol Babbage, funkcjonariusz Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego, szkoli młodą stażystkę w tropieniu przestępców na tle seksualnym.

▲ Kino: Bałtyk w Suwałkach.



Okno

Thriller, USA, 2008

▲ Reż.: David Moreau

▲ Wyk.: Jessica Alba, Sydney jest znaną skrzypkarką, która straciła wzrok na skutek wypadku w dzieciństwie. Teraz przechodzi zabieg przeszczepienia rogówki, a po operacji dziewczynę zaczynają prześladować przerażające wizje.

▲ Kino: Pokój w Białymstoku.



Lejdis

Komedial, Polska, 2007

▲ Reż.: Tomasz Konecki

▲ Wyk.: Edyta Olszówka, Damska odpowiedź na "Testosteron". Czy panie będą potrafiły odnaleźć się w męskim świecie? Historia czterech przyjaciółek.

▲ Kino: Pokój w Białymstoku, Polonia w Elku.



Nie kłam kochanie

Komedial, Polska, 2007

▲ Reż.: Piotr Weresniak

▲ Wyk.: Piotr Adamczyk, Marta Żmuda-Trzebiatowska, Marcin traci posadę i popada w tarapaty finansowe. Jedyną nadzieją jest dla bohatera przyjazd bogatej ciotki.

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Millenium w Łomży.



Mała wielka miłość

Komedial romantyczna, Polska, 2008

▲ Reż.: Łukasz Karwowski

▲ Wyk.: Joshua Leonard, Agnieszka Grochowska, Opowieść o wziętym prawniku z Los Angeles. Jest młody, ma powodzenie u kobiet i wspaniałe perspektywy...

▲ Kino: Fala w Giżycku, Żubr w Białowieży.



Choć goni nas czas

Komedial/Dramat, USA, 2008

▲ Reż.: Rob Reiner

▲ Wyk.: Jack Nicholson, Morgan Freeman, Edwarda Cole'a i Cartera Chambera dzieli absolutnie wszystko, łączy zaś ciężka choroba – rak. Wspólnie wyruszają w podróż życia, w trakcie której zaprzyjaźniają się...

▲ Kino: Bałtyk w Suwałkach.



Alvin i wiewiórki

Komedial/Familijny, USA, 2007

▲ Reż.: Tim Hill

Serial "Alvin i wiewiórki" zamienia się w film łączący kino aktorskie z animacją komputerową.

▲ Kino: w Hajnówce, Bałtyk w Suwałkach, Lotos w Dąbrowie Białostockiej.



Mgła

Horror, USA, 2007

▲ Reż.: Frank Darabont

▲ Wyk.: Thomas Jane, Po nawałnicy społeczność miasteczka staje się ofiarą ataku istot grasujących we mgle.

▲ Kino: Sokół w Sokółce, Sława w Międzyrzeczu Podlaskim.



Step Up 2

Musical, USA, 08

▲ Reż.: Jon Chu

▲ Wyk.: Robert Hoffman, Tancerka z gorszej dzielnicy poznaje najlepszego tancerza...

▲ Kino: Zodiak w Mragowie, Jantar w Ostrołęce, Dom Kultury w Łapach.



Import eksport

Dramat, Austria, 2006

▲ Reż.: Ulrich Seidl

▲ Wyk.: Georg Friedrich, Olga, pielęgniarka z Ukrainy porzuca rodzinę w poszukiwaniu lepszego życia na zachodzie i kończy jako sprzątaczk.

▲ Kino: Forum w Białymstoku.



Ps. Kocham Cię

Komedial/Dramat, USA, 2007

▲ Reż.: Richard LaGravenese

▲ Wyk.: Hilary Swank, Gerry i Holly są młodym, idealnie dopasowanym małżeństwem. Nagle Gerry ginie...

▲ Kino: Sława w Międzyrzeczu Podlaskim.



To nie jest kraj dla starych ludzi

Thriller, USA, 2007

▲ Reż.: Ethan Coen, Joel Coen

▲ Wyk.: Javier Bardem, Myśliwy Llewelyn Moss znajduje niedaleko granicy z Meksykiem paczkę heroiny, dwa miliony dolarów i wielu zabitych...

▲ Kino: Polonia w Elku.

promocja

Kupując Gazetę Współczesną
w czwartek i w piątek
wydajesz 16 zł miesięcznie.

Wykupując prenumeratę,
wydania z całego tygodnia
otrzymasz już za 22 zł*
miesięcznie.

Dodatkowo, możesz wziąć udział
w konkursie dla prenumeratorów,
w którym można wygrać atrakcyjne
nagrody:

- ▲ chłodziarkę
- ▲ kuchenkę mikrofalową
- ▲ odtwarzacz DVD

* prenumerata pocztowa



991 — POG. ENERGETYCZNE

112 — TELEFON ALARMOWY

998 — STRAŻ

993 — POG. CIEPŁOWNICZE

999 — POG. RATUNKOWE

997 — POLICJA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

18 kwietnia 2008

piątek

BIAŁYSTOK

TELEFONY
DYŻURNE

Pogotowie Ratunkowe – 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja – 997; Straż Pożarna – 998; Pogotowie Gazowe – 992; Pogotowie Ciepłownicze – 993; Pogotowie Energetyczne – 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne – 994; Pogotowie Weterynaryjne – 9283; Pogotowie Opiekuńcze – 0-85-741-68-46; Informacja Medyczna – 9439; Łączenie Międzyrodowe – 9051; Łączenie Międzydzielne – 9050; Biuro Numerów – 118913; Straż Miejska – dyżurny – 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; Biuro Napraw Telefonów – 9393; Informacja o Usługach – 9434.

SŁUŻBA
ZDROWIA

Informacja Pogotowia – 0-85-74-22-222; Ambulatorium Pogotowia, ul. Polska 89; Pediatria – czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. – Internistyczne – czynne codziennie przez całą dobę. Gabinety zabiegowe: – Internistyczny dla dorosłych – czynny codziennie przez całą dobę. – Gabinet dla dzieci – czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. – Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych, ul. Białówny 11, tel. 0-85-746-00-10. – Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. „Hospicjum” Dom Opactwa Bożej, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 – czynny całą dobę. „Hospicjum Domowe”, ul. Piotrkowska 2, tel. 0-85-74-21-000, godz. 15.00-17.00 (w dni robocze).

DYŻURY NOCNE APTEK
(całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITAL
DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurują oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci – choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). Klinika Perinatologii i Położnictwa SPKS AM, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 – dyżuruje położnictwo. Białostocki Ośrodek Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. centr. 0-85-66-46-711.

OSTRE DYŻURY

POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, REHABILITACJA – SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony. CHIRURGIA I ORTOPEDIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, KARDIOLOGIA (OIOK), KARDIOLOGIA INWAZYJNA – SP Szpital Kliniczny, tel. 0-85-746-80-00. GRUŹLICA DOROSŁYCH, ZAKAŻNY DOROSŁYCH, NEFROLOGIA, DERMATOLOGIA, GRUŹLICA DZIECIĘCA – Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 0-85-7409-500. REANIMACJA, DZIECIĘCE: WEWNĘTRZNY, NEUROLOGIA, OTOLARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, CHIRURGIA, ORTOPEDIA, DZIECIĘCY OBSERWACYJNO-ZAKAŻNY, ONKOLOGIA – Samodzielny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 0-85-745-07-47. CHOROBY WEWNĘTRZNE – Samodzielny Szpital Miejski im. PCK. NEUROLOGIA – SP Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł (piątek)	godzina	cena
Oko	19.45	12 zł
Lejdis	17.15, 20.15	12 i 13 zł
(sobota, niedziela)		
Oko	16.15, 18.00, 19.45	12 zł
Lejdis	15.15, 17.45, 20.15	12 i 13 zł

TON

(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

(piątek, sobota, niedziela)		
Skorumpowani	15.30, 17.45, 20.00	12 i 13 zł

FORUM

(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

(piątek)		
Koń wodny. Legenda głębin	14.00	12 zł
Import export	16.15	12 zł
Przegląd Czeski Film: Słoneczne miasto	18.30	wstęp wolny
Nadzieja	20.15	12 zł
(sobota)		
Koń wodny. Legenda głębin	14.00	12 zł
Import export	16.15	12 zł
Przegląd Czeski Film: Rok diabła	18.30	wstęp wolny
Nadzieja	20.15	12 zł
(niedziela)		
Koń wodny. Legenda głębin	14.00, 16.00	12 zł
Import export	18.00	12 zł
Nadzieja	20.15	12 zł

KINO HELIOS

ul. Czesława Miłosa 2, tel. (085) 085 710 81 90, www.helisnet.pl

Pora mroku, godz. 11.15, 13.15, 15.15, 17.45, 21.15.
Skorumpowani, godz. 9.30, 12.00, 14.30, 17.00, 19.30, 22.00.
Nie wszystko złoto co się świeci, godz. 12.15, 14.30, 18.00, 20.15, 22.30.
Horton słyszy Ktosia, godz. 9.15, 10.00, 11.15, 11.45, 13.00, 13.45, 14.45, 16.30, 18.15.
Nieodebrane połączenie, godz. 19.00, 20.45, 22.30.
Doomsday, godz. 16.45, 22.00.
Ogród Luizy, godz. 15.45, 22.00.
Na pewno być może, godz. 10.15, 12.30, 14.15, 16.30, 18.45, 21.00.
Nieuchwytny, godz. 19.45, 21.45.
Juno, godz. 12.15, 14.15, 16.15.
Nie kłam kochanie, godz. 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 17.15, 18.30, 19.15, 20.30, 22.15.
Bilety normalne: 17 zł (pon.-pt.), 19 zł (sb.-ndz.), bilety ulgo-we: 15 zł (pon.-pt.), 16 zł (sb.-ndz.). Promocja cenowa do godz. 13.30 - 13 zł (pon.-pt.).

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. A. Węgierki

(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

Trumna nie lubi stać pusta, (pt.), godz. 19.00, (sb., ndz.), godz. 18.00, 20.30, scena duża, bilety: 18 i 25 zł.
Latający Cyrk Monty Pythona, (pt.), godz. 21.00, scena nočna - Foyer

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1

Sindbad, (pt.), godz. 9.00, 11.00, (sb., ndz.), godz. 11.00

OPERA I FILHARMONIA PODLASKA

Chór i Orkiestra Opery i Filharmonii Podlaskiej, Chór Akademicki Uniwersytetu w Białymstoku, Marcin Nalecz-Niesiołowski - dyrygent; Krzysztof Jakowicz - skrzypce; Anna Mikolajczyk-Niewiedzial - sopran; Violetta Bielecka - przygotowanie chóru; Edward Kulikowski - przygotowanie chóru; Program: Grażyna Bacewicz - III Koncert skrzypcowy, Marek Jaślikowski - "Raptus Europae" - 5 obrazów symfonicznych na sopran, chór i orkiestrę; Wojciech Kilar - "Exodus" na chór mieszany i orkiestrę. Piątek, godz. 19.00, bilety: normalny - 35 zł; ulgowy - 28 zł; wejściówka - 20 zł; dla młodzieży wejściówka - 8 zł.

Klub Sztuki Opery i Filharmonii Podlaskiej, Polski Instytut Sztuki Filmowej "Helios" S.A. zaprasza na film "Kobieta z prowincji" Andrzeja Barańskiego, którego operatorem jest Ryszard Lenczewski, urodzony w Miłkowie k. Tykocina. Bohater o kłó "Śladami Podlasian w sztuce". Wykład Jan Słodowski FilMOTEKA Narodowa. Niedziela, godz. 16.00, wstęp wolny Sala Kameralna OIFP.

Koncert Tradycyjnej Muzyki Chińskiej. Wykonawcy: Chińska Orkiestra Kameralna z Pekinu, Pang Kapang - dyrygent (Chiny). Sala Koncertowa Opery i Filharmonii Podlaskiej, sobota, godz. 18.00.

KINA > BIAŁOSTOCCZYNA

Białowieża ŻUBR	Mała wielka miłość	sobota, niedziela	11 zł
Dąbrowa Biał. LOTOS	Alvin i wiewiórki	niedziela	brak
Łapy DOM KULTURY	Step Up 2	piątek, sobota, niedziela	
Międzyrzec Podl. SŁAWA	P.S. Kocham Cię	piątek, sobota, niedziela	brak
	Mgła	piątek, sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Wyspa dinozaura	piątek, sobota, niedziela	brak
	John Rambo	piątek, sobota, niedziela	brak
	Mgła	piątek, sobota, niedziela	brak
Sokółka SOKÓŁ	Alvin i wiewiórki	piątek, sobota, niedziela	brak
Hajnówka	Hitman	piątek, sobota, niedziela	brak
	Wojownicze żółwie Ninja	piątek, sobota, niedziela	brak
Suchowola KOMETA			

KINA > SUWAŁSKA

Suwałki BAŁTYK	Choć goni nas czas	18.00	brak
	Drapieżnik	20.00	brak
	Alvin i wiewiórki	sb., ndz., godz. 16.15	brak

KINA > MAZURSKIE

Elk POLONIA	I Ty możesz zostać bohaterem sb., ndz., godz. 15.30	brak
	Lejdis 17.00	brak
	To nie jest kraj dla starych ludzi 19.30	brak
Olecko MAZUR	Motyl i skafander piątek, sobota, niedziela	brak
	Jumper piątek, sobota, niedziela	brak
Giżycko FAŁA	Mała wielka miłość piątek, sobota, niedziela, godz. 18.00	brak
Mragowo ZODIAK	Step Up 2 piątek, sobota, niedziela	brak
	Pita IV piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

Łomża MILLENIUM	Nie kłam kochanie	piątek, godz. 18.00, 20.00	
	sb., ndz., godz. 16.00, 18.00, 20.00		brak
	John Rambo	piątek, sobota, niedziela, godz. 19.45	brak
Kolno WRZOS	Skarb Narodów 2	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

Ostrołęka Jantar	Step Up 2	piątek, sobota, niedziela, godz. 16.00, 18.00	
	Butelki zwrotne	piątek, sobota, niedziela, godz. 20.00	

BIAŁOSTOCCZYNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczowska 1, izba przyjęć – tel. (085) 833-27-50. CZARNA BIAŁOSTOCKA Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. HAJNÓWKA SPZOZ, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, Centralna Izba Przyjęć, tel. 0-85-682-92-47, ŁAPY Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. MOŃKI Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; SOKÓŁKA SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED”, ul. Mickiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska

E&B Falkowsky, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90 66; Niepubliczny ZOZ „VITA” SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PRO-MED”, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. SIEMIATYCZE SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, SUPRAŚL Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. WASILKÓW Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, MOŃKI Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. SOKÓŁKA Komenda Powiatowa Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. HAJNÓWKA tel. 0-85-682-27-18 w. 112. MOŃKI tel. 0-85-716-61-00. SIEMIATYCZE tel. 0-85-655-27-11 w. 330. SOKÓŁKA tel. 0-85-711-08-76.

SUWAŁSKA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; SUWAŁKI Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne 991; SEJNY

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe – 999; Policja – 997, oficerowie dyżurni policji: GRAJEWÓ – 0-86-272-22-21, KOLNO – 0-86-278-27-25, ŁOMŻA – 0-86-316-54-61, Wysokie Mazowieckie – 0-86-275-22-11, Zambrow – 0-86-271-23-01, Straż Pożarna – 998, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne – 994, Pogotowie Drogowe – 96-37, Pogotowie Weterynaryjne – 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86-216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86-215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów – 96-96, Informacja PKP: GRAJEWÓ – 0-86-272-35-85, Szepietowo – 275-18-22, Informacja PKS: GRAJEWÓ – 0-86-

272-25-01, Kolno – 0-86-278-23-55, Łomża – 0-86-218-55-54, Wysokie Mazowieckie – 0-86-275-21-44, Zambrow – 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: CIECHANOWIEC, tel. 086-277-19-99; GRAJEWÓ, tel. 0-86-272-27-00; KOLNO, 0-86-278-21-09; ŁOMŻA, centrala – 0-86-216-62-15; ZAMBROW, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA” – leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazańska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Elk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuski 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22. GIŻYCKO Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55. GOŁDAP Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-

02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 0-87-615-02-75. OLECKO Szpital Powiatowy, ul. Gołdapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Gołdapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w Elku 0-87-610-33-52, w Giżycku 0-87-428-50-87, w Gołdapi 0-87-615-02-94, w Olecku 087-520-26-13; w Węgorzewie 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

ELK – 0-87-621-64-44; GIŻYCKO – 0-87-428 2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

ELK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. OLECKO Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

OSTROŁĘCKIE

TELEFONY ALARMOWE

OSTROŁĘKA Pogotowie Ratunkowe 999, 0-29-764-35-44; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Ostrołęka – 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

Dla skłóconych małżeństw (0-xxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.

PRACA

ZATRUDNIĘ

*****PRACA** z zamieszkaniem kobiecie (prowadzenie domu i opieka). 0696-36-59-38.

ANGLIA - budowa, remonty. 0607-421-713.

BELGIA - legalna praca przy remontach. 0032-473-864-011.

BRYGADĘ tynkarzy agregatem. 0728-388-799.

CUKIERNIKA męzczyznę - od zaraz. (085)652-48-40 (9.00-17.00).

DAM pracę. www.PRACA.ANPI.COM.PL

DO pracy na budowie 1800-2000 zł miesięcznie, możliwość zakwaterowania. 0508-378-221.

DO pracy w gospodarstwie rolnym, okolice Zambrowa, 0507-968-386.

DO PRACY W UBOJNI. 0604-244-517.

GLAZURNIKÓW i do prac wykończeniowych. 0508-366-997.

GOSPODARSTWO przy krowach, traktorzystę, Boćki. 0792-112-262.

INTENSYWNY kurs angielskiego wyjeżdżającym 0-85 743-53-70.

KARCZMA Bartła zatrudni kelnerów z doświadczeniem - referencje. (085)738-06-30.

KIEROWCÓW z kategorią C+E na naczepy, chłodnie - kraj. 0604-488-716.

KIEROWNIKA apteki i mgr farmacji. 0508-323-125.

KOBIETĘ do pomocy (20 krów), (0-86)217-73-29 po 20.

MECHANIKA, elektromechanika samochodowego, Elk. 0606-617-609.

MĘŻCZYŻNA - gospodarstwo rolne, zapewniam mieszkanie, wyżywienie. 0603-080-326.

MĘŻCZYŻNĘ do gospodarstwa, zamieszkanie + wyżywienie. (087)644-67-69.

MĘŻCZYŻNĘ w gospodarstwie. (086)275-33-96.

MĘŻCZYŻNI, kobiety. Grajewo, tartak, ul. Magazynowa. 0604-125-954.

MŁODA dziewczynę jako pomoc krawiecką z umiejętnością szycia na maszynie. 0502-037-391.

MURARZY - doświadczenie. 0784-391-833.

MURARZY, pomocników. 0668-785-654.

OPIEKUNKĘ do starszej, chorej kobiety z zamieszkaniem + wyżywienie, 800 zł. Wasilków. (085)718-63-99, (085)718-64-91.

OSOBE do opieki nad starszą osobą. 086-278-56-38, 0-604-122-765.

POSADZKARZY betonowych. 0606-836-339.

PRACA w gospodarstwie rolnym, dobre warunki. 0606-489-099.

SAMODZIELNA kucharkę, do małego pensjonatu. Zakwaterowanie. 0602-500-846.

SAMODZIELNEGO mechanika i elektryka samochodowego, zarobki od 2.000,-. 0501-544-994, 0501-544-995.

STOLARZY - Choroszcz. 0602-376-930.

TYNKARZA, praca agregatem. 0785-199-873.

TYNKARZY gipsowych i cementowych 13 zł/m²; 22 zł/m². Warszawa: 0696-064-104, 0601-325-264.

UNI-AGRO Sp. z o.o. w Mazurach poszukuje pracownika na stanowisko: operatora w produkcji zwierzęcej i dojarza do pełni automatyzowanej hali udójowej. 0696-084-409.

W gospodarstwie. (085)716-22-19.

ZAGRANICA, budowa, fabryka. 0698-592-110.

ZARZĄDCĘ, pośrednika bez licencji z wiedzą praktyczną, kontaktami na rynku nieruchomości. (085)675-30-35, www.jacwingbialystok.pl, e-mail: BORN.jacwing@wp.pl

ZATRUDNIĘ farmaceutę. 0516-159-572.

ZATRUDNIĘ glazurników. Tel. 0500-044-219.

ZATRUDNIĘ męzczyznę w gospodarstwie, z zakwaterowaniem. (086)474-30-85, 0-513-931-956.

ZATRUDNIĘ pracowników do wesołego miasteczka. 0509-585-116.

ZATRUDNIĘ przy bydle, (086)219-18-94.

ZATRUDNIĘ stomatologa. 0601-874-089.

ZATRUDNIĘ technika i magistra farmacji w aptekach w Ostrołęce. 0693-051-205.

ZATRUDNIĘ w gospodarce. 0501-228-451.

ZUH Electro-Silver Wojciech Baranowski zatrudni magazyniera-dyspozytora sprzętu. Wymagana znajomość obsługi komputera - program magazynowy. Kontakt: Konarzyce, ul. Łomżyńska 206 w godz. 7-9 lub tel. (086)212-52-60.

ZWROT podatku, pracy, Kindergeld Ulak - Niemcy, Europa Zachodnia, (071)385-20-18.

SZUKAM PRACY

INŻYNIER informatyk, umiejętność programowania, znajomość sieci komputerowych. 0501-235-383.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA ciężarowe, naczepy, ciągniki siodłowe, sprawne oraz powypadkowe. 0503-024-926, 0505-161-884.

AUTA powypadkowe do wyrejestrowania, każde. 0506-427-705.

AUTA powypadkowe kupię. 0506-160-633.

AUTA powypadkowe skupuję. 0501-328-434.

SKUP, złomowanie, zaświadczenia do wyrejestrowania, CRS Białystok. Tel. (085)869-14-31, Podlaskie.

SPRZEDAM

AUDI 80-B4, 1.9 TDI, kombi, (1994), klimatyzacja. 0501-057-625.

CHRYSLER Pacifica 3.8L, (2005), miesiąc w kraju, zarejestrowany, pełna opcja bez skóry. Auto godne polecenia. 63.500,- 0505-098-917.

CIĄGNIK Volvo FH-12, 420 KM, (2000), naczepa, Schmitt (2002). 0509-912-224.

FIAT CC na części. (085)717-52-40, 0503-532-747.

FIAT Ducato 2.0 JTD skrzynia z plandeką, (2003) c. 23.900 zł netto, (085)651-25-40.

FORD Fiesta 1.4i, (2006). 0608-300-449.

FORD Mondeo 1.8TD (1997) 8.500,-. 0512-475-343.

GOLF III, 1.9 TDI, (1995). 0691-972-870.

ISUZU NQR 4.8 TDI, 1999 rok, ładowność 3860, DMC 7,5 t. 0501-544-995.

IVECO 2.8TD, 1999r. DMC 3,5 t, chłodnia, 0608-662-151.

LT28, 2.5TDI, blaszak, (2004), 0608-384-495.

MERCEDES 124, 200D, 1992 rok, stan b.db, cena 9.600zł. 0501-544-995.

MERCEDES Sprinter 312, (1997). 0600-260-436 po 17.00.

MERCEDES Vito, (1999). 0506-770-032.

MITSUBISHI Carisma, 1.9TD, (1999), srebrny, stan dobry, zadbane, radio MP3, cena do uzgodnienia, 0605-321-963.

NISSAN Primastar 1.9 DCI Furgon (2002) 23.680 netto (085)651-25-40.

NISSAN Primera 2.0 D, (1994), elektryczne szyby, lustro, welur, centralny zamek, 8.500,-. 0508-014-047.

OPEL Vectra C 1.8, (2004), stan bdb, Białystok. 45.000,- 0608-422-141.

OPEL Zafira, (2001), 1.8. 23.000,- 0604-601-083.

RENAULT Espace 2.2TD, (1995). 0660-686-111.

SPRZEDAM Seata Toledo 1.9 TDI, (1995 r.) lub Cor-dobę, 1.9 TD (1996 r.), bezwypadkowe. 0784-846-580.

STAR 1142, (1996). (085)746-65-34 (godz. 7.00-15.00).

SUBARU Forester Kombi poj. skokowa 2500 cm3 (2006), c. 78.900 zł, bezwypadkowy (085)651-25-40.

TOYOTA Avensis kombi, 2.0 TDI, (1999). 0601-339-670.

TOYOTA Corolla, (1994), stan dobry. 5.500,- 0501-098-105.

TRUCK 1.6, 5-osobowy. (085)718-67-55.

CZĘŚCI

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, (023)672-96-09, 0607-039-466, 0601-512-777.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGIELSKA odzież używana, czysto. Hurtownia IMPORTAL. Białystok, Pogodna 63/1. 0665-600-017, (085)663-20-05.

ANGLIA, Irlandia, Niemcy - odzież używana, importer. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. (085)664-72-11.

NOWA katalogowa odzież Angielska i firmowa Next w supercentach. 0509-524-509.

ODZIEŻ używana, nowa hurtownia, Elk, 0607-665-024 dowozimy.

Termitech

WENTYLACJA OCENTRALNE ODKURZANIE

BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

TEXPOL odzież używana z Irlandii - nowa dostawa. Produkcyjna 9, Białystok. 0600-403-866, (085)651-42-91.

PRODUCENCI

PARKIETY, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. (085)683-46-38, www.andrwpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM do remontu, Białystok. 0602-325-951.

DZIAŁKĘ do 5000 m², Białystok. 0602-325-951.

KUPIĘ dom przy lesie, chętnie stary, do remontu. 0604-453-321.

NIEUŻYTKI, ziemię rolną, leśną. 0790-417-916.

ZIEMIĘ rolną, leśną, nieużytki. 0603-773-664.

SPRZEDAM

***CZARNA** Białostocka, mieszkanie 56 mkw., cena do uzgodnienia. (0-87)620-14-25.

2-POKOJE, 8 p., umeblowane. (085)676-26-43, 0501-753-439.

3-POKOJOWE, 59 mkw., Sikorskiego, bezpośrednio. (085)661-45-28.

42 m², Palmowa, 2 pokoje, cegła, w bardzo dobrym stanie, 200.000,-. 0663-985-735.

43,5 mkw., Ślusarska, 4 p., komfortowe, bezpośrednio. 0601-254-004.

48 mkw., 3-pokojowe, 1 p., płyta, Wiejska. (087)567-95-27, 0606-128-544.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych - transport, montaż gratis. 0501-231-350.

ATRAKCYJNA działka budowlana 1200 mkw. Klepaczka k. Białegostoku. 130 zł/mkw. 0693-972-291.

AUGUSTÓW, dom wolno stojący, 140 metrów, działka 692 metry. 530.000 złotych. (087)644-64-33.

BLASZAKI garaże - tanio i solidnie. (085)730-18-00, 0694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis! 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

DOM Grajewo. 0510-666-547.

DOM - stan surowy, 250 m², działka 6 arów, 325.000,-. Zambrow, ulica Stokrotki. 0504-481-559.

DOM w centrum Ostrowi Mazowieckiej. 0698-854-404.

DZIAŁKA 4200 mkw., uzbrojona, okolice Suwałk, 0509-324-200.

DZIAŁKA budowlana 1180 mkw. - Choroszcz. 0695-981-958.

DZIAŁKA rolna 6000 mkw., dostęp do J. Długochwały (Mazury), prąd, woda. 20 zł/mkw. 0604-963-556.

DZIAŁKA, Gajowa 1500 mkw. 0605-732-993.

DZIAŁKĘ budowlaną, Oracze k. Elku. 0502-646-646.

DZIAŁKĘ w Białymstoku przy ul. Halickiej, 1200 mkw. z możliwością uzyskania decyzji o warunkach zabudowy. 0601-889-139.

DZIAŁKI budowlane w Hajnówce. (022)758-30-79.

DZIAŁKI nad jez. Szelmęt Mały, tanio. 0509-581-205.

ELK, mieszkanie 2-piętrowe, 63 mkw., nowe, wykończone. 0788-259-508.

GARAŻ - murowany, ogrodzony, 34.000 zł, ul. Zachodnia 3. 0600-323-006, (085)746-31-28.

GARAŻ, Białystok, ul. Mickiewicza 46, 0507-071-535.

GARAŻE blaszaki - tanio. 0505-126-033.

GARAŻE blaszaki, wiaty, zabudowy. Dowóz, montaż. Raty. (0-55)278-76-29, 0602-49-49-81, www.stal-tom.com.pl

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny! Transport, montaż - gratis. Raty! (085)662-72-48, (089)741-38-75, 0503-073-111, www.konstal.tit.pl

GARAŻE blaszane, bramy, różne wymiary. Producent! Gwarancja! Transport, montaż gratis, raty. (085)652-47-85, 0500-585-111, www.garaze.az.pl

GOŁDAP, budynek handlowy, 200 mkw., centrum. 0512-570-445.

HOTEL (spółkę) 550.000,-. 0601-748-251.

ZAPRASZAMY DO PARKU WODNEGO W DRUSKIENNIKACH



„Rwaca rzeka, wanny wirowe, wodospady, basen z falami morskimi – to tylko nieliczne atrakcje parku wodnego w Druskiennikach. Każdego wieczoru na gości czeka wspaniały show – pokaz laserów. W słynnym litewskim kurorcie uzdrowiskowym Druskienniki otwarty został nowoczesny kompleks rozrywkowo-wypoczynkowy – Park Wodny w Druskiennikach. Na 25 tys. m² powierzchni znajduje się m.in. 20 saun urządzonych w oparciu o tradycje różnych krajów, kompleks atrakcji wodnych z imponującymi zjeżdżalniami, hotel, kawiarnie, sale konferencyjne. W największym w Europie Środkowo-Wschodniej parku wodnym jednocześnie wypoczywać może 1500 gości.



Santander

CONSUMER BANK

Santander Consumer Bank S.A.

nawiąże współpracę z partnerami sprzedaży

w zakresie kredytu

gotówkowego oraz hipotecznego

Tel: 661-111-090



BIAŁOSTOCKA 13

tel. 085 718 30 70

fax 085 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więźby i łąty
- podłoga
- szalówka imitująca białe - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCICY

pon.-pt. 7.00-16.00

soboty 8.00-13.00

RATY

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY

RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL

ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

GAZETA WSPÓŁCZESNA OGŁOSZENIA I REKLAMY

GAZETA
WSPÓŁCZESNA
www.wspolczesna.pl

Startery Carrefour Mova już czekają.
Wybierz swój numer i rozmawiaj do woli!

Za zakupy dostajesz darmowe minuty!

- robisz zakupy w sklepie Carrefour
- odbierasz darmowe minuty
- doładowujesz konto

10 zł = 1 min

Zawsze i ze wszystkimi rozmawiasz
równie tanio:

MINUTA DO
WSZYSTKICH SIECI

49 gr

SMS DO
WSZYSTKICH SIECI

20 gr



Carrefour
Wszystko razem

PROMOCJA!



Promocja trwa do 28 czerwca 2008 r. lub do wyczerpania zapasów.

JUŻ WIOSNA! CZAS MISTRZOWSKICH PROMOCJI!

Szczegóły promocji u Dealerów:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 087 643 62 48; Białystok Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 085 745 14 02, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 085 742 24 49, Zwycięstwa 10, tel. 085 651 49 65; Bielsk Podl. - Mickiewicza 18, tel. 085 730 75 25; Brańsk - Witosza 20, tel. 085 737 56 35; Czyżew - Strażacka 6, tel. 086 275 57 55; Dąbrowa Białostocka - Wesola 30, tel. 085 712 25 57; Elk - E. Orzeszkowej 15, tel. 087 621 5937; Giżycko - Wodociągowa 3, tel. 087 429 27 94; Gołdap - Wolności 24, tel. 087 615 34 60; Grajewo - Wojska Polskiego 53, tel. 086 272 33 44; Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 085 682 28 86; Jedwabne - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 086 217 26 11; Knyszyn - Tykocka 2, tel. 085 716 72 07; Kolno - Kolejowa 3, tel. 086 278 19 74; Łapy - Mostowa 4, tel. 085 715 48 34; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 086 216 44 66; Wojska Polskiego 51, tel. 086 216 07 00; Mońki - Wyzwolenia 13A, tel. 085 716 24 76; Rudka - Wola 3/1, tel. 085 739 40 99; Rutki - Rynek 1A, tel. 086 270 10 14; Siemiatycze - Wysoka 45A, tel. 085 655 29 42; Sokółka - Pl. Kościuszki 7, tel. 085 711 46 86; Suwałki - Wojska Polskiego 56, tel. 087 566 61 91; Suchowola - Pl. Kościuszki 18, tel. 085 712 51 22; Szczuczyn - Kilińskiego 49, tel. 086 272 58 12; Wydminy - Grunwaldzka 82, tel. 087 421 04 68; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 086 275 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 086 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16

www.stihl.pl

STIHL

!NAJTANIEJ!
PŁYTA OSB
PANEL - MAX
Białystok, ul. Wiewiórcza 1
(wjazd od Mickiewicza)
TEL. 743-41-99

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

P.P.U. „Mark-Bud” Sp z o.o. w Białymstoku
rozpoczyna budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego
w Wysokim Mazowieckiem - ul. Ludowa

cena m²
3970 zł

• budynek czterokondygnacyjny • winda • garaż podziemny
• mieszkania 2-3 pokojowe • teren ogrodzony • realizacja styczeń 2009
Zapraszamy osoby zainteresowane
Białystok, ul. LIPOWA 24, tel. (085) 652-54-24
Wysokie Mazowieckie, ul. LUDOWA, tel. 691-693-355
www.markbud.com.pl

NOWE MIASTO – UL. WIADUKT | TERMIN ODDANIA: CZERWIEC 2009

- 10 min drogi do centrum
- otoczenie zieleni
- ogrodzony teren posesji
- metraże od 34 do 80mkw
- ceny od 4100mkw



NAJNIŻSZE
CENY
W MIEŚCIE!

YUNIVERSAL
PODLASKI

OSIEDLE CENTRUM – UL. SOSNOWA
TERMIN ODDANIA: GRUDZIEŃ 2008

- 400m od ulicy Lipowej
- dostępne metraże: 47, 52, 61, 63, 80mkw
- 4-piętrowy budynek z windami i garażem podziemnym
- klaki schodowe wyłożone marmurem
- teren posesji ogrodzony
- drzwi antywłamaniowe do mieszkań
- ceny od 5000zł/mkw

Yuniversal Podlaski sp. z o.o.
15-281 Białystok | ul. Legionowa 28 lok. 401
tel. 085 748 52 02
www.yuniversalpodlaski.pl

JAROSZÓWKA, wolno stojący, 158/640. 0517-627-587.

KAMIENICZKA - 6 mieszkań (75, 150 m²), Wysoki Stoczek. 0607-868-474, www.bnu.pl

KAWALERYJSKA - pawilon, atrakcyjna lokalizacja. 0601-387-666.

KOMFORTOWE, 67 mkw., nowe budownictwo, centrum, Suwałki, 0604-859-754.

ŁAZARZE k. Rajgrodu. 1,5 ha, zabudowania. 0602-336-798.

MIESZKANIE 36,1 mkw., I piętro, Pułaskiego, Suwałki. 0509-414-834.

MIESZKANIE 60 mkw., parter. 0603-926-901, 0502-243-502.

NOWE domy szeregowe, tel. 085 6545567, godz. 8-16.

PILNE! 60,6 m², + garaż, III piętro, po remoncie, Starosielce, 295.000,-. (085)653-06-35, 0608-155-875.

PISZ, lokal 180 mkw., I p. 0518-295-234.

SIEDLIKO 8000 m² w Samutkach, małej wsi otoczonej lasem 100 metrów od Narwi. 0507-121-531.

SPRZEDAM dobrze prosperującą automyjnię. 0510-329-644.

SPRZEDAM dom na Mazurach, blisko Olecka, nad rzeczką. 0606-263-533.

SPRZEDAM M4, Łomża, ulica Kazańska, pierwsze piętro, 0503-069-911.

SPRZEDAM pawilon, 34 m², przy ul. Piłsudskiego róg Sienkiewicza. 0505-051-440.

SUPRAŚL, 2-pokojowe, 53 m². 0509-946-238.

SZCZUCZYN. Dom piętrowy, budynki gospodarcze, działka 600 mkw. (086)272-54-60.

SZEREGÓWKA do zamieszkania, 160 m², (1995). 0505-299-570.

WYSOKIE Mazowieckie, 3-pokojowe, 60,6 mkw., II piętro, cena 215.000,-. (086)275-22-82.

ZIEMIA, 60 a, możliwość podziału, Barany k. Elku. 0509-937-091.

POSZUKUJĘ

ELK, poszukuję lokalu około 100 mkw., okolice Wojńska Polskiego. 0782-517-700.

ZAMINIĘ

3-pokojowe, 60 m², na mniejsze do 40 m². 0605-461-560.

WYNAJME

BIALYSTOK. 3-pokojowe przy PKS. 0609-383-076.

DO wynajęcia dwa lokale handlowe: 55, 60 mkw., przy Pułaskiego 30i, Suwałki. 0607-338-320.

DO wynajęcia lokal na cele handlowo-usługowe, 160 mkw., centrum Suwałk, 110,-/mkw. 0501-606-178.

DO wynajęcia lokal w DH "Wigry", Suwałki, 44 mkw., 0607-338-320.

ELK, wynajmę mieszkanie lokatorom. 0602-862-605.

KAWALERKE, Rzymowskiego, 2 p., 31 mkw., od maja 2008 r. 0604-997-231.

KOPANICA, pokoje nad jeziorem, blisko lasu. 0661-066-344.

MAGAZYN, ul. Pogodna. 0665-600-012.

MAGAZYN 650 m², działka 5500 m², wylot na Warszawę. 0605-956-425.

POKÓJ, Wyszynskiego. 0502-409-232.

UBEZPIECZENIA

ODSZKODOWANIA "EUROLEX" S.C. (085)744-21-21.

NAUKA

AGROBIZNES, GASTRONOMIA, HOTELARSTWO, TURYSTYKA, INFORMATYKA.

UL. KRASZEWSKIEGO 33, BIAŁYSTOK: 085 732-42-16, WWW.SKOLA.AMJ.PL

KORESPONDENCYJNE LO - (085)654-19-60, 0501-769-070, www.profesornet.pl

KURSY

AUTO Szkoła Stanley, nauka jazdy. 0602-488-890.

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. (0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

****BELGIA**, Holandia, Niemcy - sobota, niedziela - DVD. (085)747-00-01, 0602-664-771.

***BELGIA**, Niemcy - wtorek, sobota, sprinter. (085)663-56-24, 0602-697-881.

BELGIA CZWARTEK. 0502-701-966.

BAGIŃSKI - Frankfurt n/M, okolice - środa, sobota. Video, klimatyzacja. 0602-681-677.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. (085)676-36-27.

PARYŻ - soboty. (085)674-50-53, 0604-952-096.

WWW.HOTELAQUASOL.PL, www.zalakaros.pl
www.hajduszoboszohotele.pl

MATRYMONIALNE

****STOKROTKA**, Elk, 0662-956-673.

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

SAMOTNA Ewa pozna milego Pana. 0516-131-618.

ZWIERZĘTA

KNURY, lochy skupuje, młode loszki, knurki rozproszam. (087)567-52-05, 0604-860-609.

OWCZARKI niemieckie. 0608-321-891, www.domi-pearl.pl

SZCZENIANKI Wyżła. 0512-478-442.

BIZNES

BIURO Podatkowe Doradca - pełny zakres usług, Podlaskie, tel.: (085)741-71-88.

FUNDUSZE unijne; www.UE.szmurlo.pl
(0-85)741-70-74.

RZECZOZNAWCY, (087) 566-79-64.

SPRZEDAM działki w centrum Białowieży. 0609-806-151, 0500-760-500.

KREDYTY

DO 500 ZŁ DO 50.000 ZŁ. ZADZWOŃ: (085)744-50-90.

DOBRY KREDYT NA DOWÓD, GROCHOWA 2/1. (085)746-14-54.

LEASING, ubezpieczenia, kredyty. 0695-433-525.
SKOK Rafineria, O/Białystok, Skłodowskiej 3, pokój 26, (085)742-70-46/47. Atrakcyjne kredyty do 20.000 zł bez poręczycieli. Kredyty hipoteczne do 25 lat. Kredyty dla rolników. Atrakcyjne lokaty do 7%.

POŻYCZKI

****POTRZEBUJESZ** pieniędzy? Przyjdź do nas! Minimum formalności: bez zaświadczeń, poręczycieli, BIK. Niskie raty 25000 zł - 155,27 zł, odsetki 7,08%, Białystok, (085)653-70-60.

LOMBARD 24 h - pożyczki gotówkowe, czynne całodobowo - 7 dni w tygodniu. 15-424 Białystok, ul. Lipowa 19/21. (085)742-42-49, 0507-311-114.

POŻYCZKA bez BIK, do 3000 zł bez zgody małżonka, do 9000 zł bez poręczycieli, Profi Credit, 0(664)741-748.

SZYBKĄ pożyczka na dowód, do 20.000,- brutto. Łomża, Wojska Polskiego 38, (086)216-92-82.

SZYBKĄ pożyczka na dowód, do 20.000,- brutto. Suwałki, Kościuszki 98, (087)563-07-29.

SZYBKĄ pożyczka, Profi Credit, 0(664)741-765.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*******BYDŁO** każdej kondycji, szybki dojazd, faktura. 0515-419-263.

*******BYDŁO** pourazowe, powypadkowe, maciory i knury, wyrejestrowanie, faktura, 0667-176-438.

*******BYDŁO** POURAZOWE, KNURY, MACIORY. 0691-513-391.

****BYDŁO** pourazowe, natychmiastowy dojazd. 0508-851-760.

BOJNIA ZAKUPI BYDŁO, TRZODĘ POURAZOWĄ. 0503-877-865.

BYDŁO, trzoda każdej kondycji. Dojazd, formalności. 0511-989-271.

MACIORY, 2,20,-/KG. 0516-940-508.

UBOJNIA kupi bydło każdej kondycji, faktura, dojazd. 0518-905-961.

UBOJNIA zakupi owce do 1,5-roku, bydło rzeźne i pourazowe. Rozliczenie do 5,-. Wyrejestrowanie. 0509-335-167.

WSPORNKI osi C-330, (087)644-76-07.

SPRZEDAM

"AGROTECHNIKA" - przyczepy do sianokiszonki, wycinaki, beczkowoz, prasy, zbiorniki do mleka, zgrabiarki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-243.

***SIEW** kukurydzy z nawozami okolice Zambrowa, Wysokiego Mazowiecka, (0-86)271-58-76, 0506-798-935.

***TANIO** opony traktorowe, oleje, akumulatory. Raty! Hurtownia "GUMPOL", Zambrow. (086)271-85-69, 0-603-894-206.

AGREGAT uprawowy, producent. 0501-351-379.

BECKOWOZY od 3-6 tys. Najtaniej w regionie, 0601-787-601.

BECKOWOZY, prasy belujące, ładowarka Waide-mann, kosiarki rotacyjne, ciągniki. 0602-505-623.

BECKOWOZ 7000 I (2005), hala udojowa, kosiarka, zbiornik 1000 l. 0517-672-481.

BIZON (1988), 39.000,-. (085)653-79-20.

BYK 4-letni, rasa 100%, Limusine, licencja - lub zamienię, k. Grajewa. 0604-125-954.

C-360, (1983), kabina, nowe opony, 16.500,-. (085)716-11-98.

C-360, (1982) 13.000,-. Cyklop troll 6.000,-. (086)273-15-18.

C-360, C-360-3P, C-330, U-914, przyczepa, ładowacz - cyklop. 0500-064-931.

CIĄGNIK Deutz Fahr DX 4.50. 0602-264-888.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane: (086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI rolnicze, kombajny, siewczarnie, prasy belujące, przewracarki, zgrabiarki, ładowacze, bardzo duży wybór, Rogienice koło Łomży. (086)279-15-65, 0606-648-578. Zapraszamy poniedziałek - sobota 8.00-18.00.

CZARNOZIEM najlepszy. 0888-327-838.

DOJARNIE rurociągowo, schładzalniki mleka - montaż, zamiana, atesty, raty. (087)423-48-77, 0603-860-885.

FOLIE do bel sianokiszonki cena konkurencyjna. 0604-201-534.

FOLIE do bel sianokiszonki cena konkurencyjna. 0604-201-534.

FURGUSON 3080 (1995), 49.000,- (085)653-79-20.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.

JAŁOWICE HF: z Niemiec od 6500; z Polski od 4500; krowy pierwiastki; jałowice mięsne limousine. W ciągłej sprzedaży. P.H. "KONRAD", ul. Poligonowa 28c, Łomża. Tel. (086)215-11-15.

JAŁÓWKI, kombajn ziemniaczany Anna. 0609-340-339.

JOHN Deere 2650 (1991), tur, cena 48.000,- Renault 10314 (1990), tur, cena 38.000,- Landini 8550 (1985), cena 26.000,- 0602-347-456, 0604-642-185.

KOMBAJNY 50 szt: Claas, Volvo, Fortschritt; prasy, żmijki, Zetor, Ursus, MTZ, plugi, talerzówki, wały, kulawyatory, karuzele, Przasnysz 0692-999-007.

KROWA czerwona, z trzecim cielakiem; jałówka 2-letnia do zacielenia. (087)641-01-26.

KUKURYDZA, jęczmień 24 t. 0660-464-946.

KURKI odchowane - Jaminy. (087)641-30-77.

LAS (wycinka własna) drewno stosowe różnorodne, Grajewa. (086)272-71-65, 0693-030-681.

MATY dla bydła sprzedam, podlaskie, 0664-466-774.

MF 3065 (1994), tur - 58.000,- MF 3060 (1995), tur - 58.000,- MF 3065 (1991) - 38.000,- 0602-347-456, 0604-642-185.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówek mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 0602-731-229, (0-61)437-75-27.

PLUGI 4-obrotowe, brona aktywna 3 m, rozsiewacz nawozów Wikon, 0696-569-288.

PRASA belująca Z-569/1, (2001). 0509-189-466.

PRASA kostkująca Z-224, stan bdb, I właściciel, (1994), 13.500,-. 0601-207-868.

PRASA Z-224, k. Grajewa. (086)273-80-86.

PRASA Z-224/1, rozrzućnik obornika 2-osiovy, Grajewa. 0507-968-537.

PRASY belujące, siewczarnie do kukurydzy samobieżne, plugi 3- i 4-skibowe Kverneland różne typy, Agro-Handel, Bagienice 30 koło Przytuł, 0509-532-717.

PRZETRZASACZ zawieszany, czterokaruzelowy firmy DEUTZ-FAHR, sterownik 12-metrowy, agregat prądotwórczy 65 motogodzin. (087)644-22-98.

PRZYZCZEPA do trawy z kosiarką Zamet, 0692-432-692.

PSZENICA 15 t. k. Grabowa. 0693-058-857.

ROZRZUTNIK do obornika, 1-osiovy. (085)718-67-55.

ROZRZUTNIK obornika 2-osiovy, kosiarka rotacyjna polska, zbiornik mleka 1070l. 0665-719-975.

RYBY hodowlane, konsumpcyjne, Gospodarstwo Rybackie Pietkowo. 0511-987-012 (085)650-15-21.

SIANOKISZONKA bele, możliwość dowozu, 50 zł/szt. 0500-061-650.

SIANOKISZONKĘ w balotach bardzo dobrej jakości + możliwy transport 0(693)531-953.

SŁOMA belowana (30 szt.), k. Grajewa. 0605-418-741.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki rolnicze: ładowarki, kombajny zbożowe, siewczarnie, 0-505-975-221.

STARE knury skupuje. Młode knury, loszki hodowlane sprzedam, (087)644-63-26.

TRAKTORY z turem i napędem do 30.000,- beczkowoz różny, plugi Kverneland (resor). Głębsze siewniki, przewracarki do siana, tanio. Popowo koło Grajewa. 0609-264-609.

ULE, 21 szt. wraz z osprzętem. (0-87)619-66-98.

URSUSY, Zetory, MTZ, plugi Kverneland, agregaty uprawowo-siewne. 0660-818-515, (087)642-56-67.

UŻYWANE wyposażenie obór wolno stanowiskowych, uwięziowych, stacje żywieniowe, sprzęt udojowy, paszociagi. 0504-027-752.

UŻYWANE Zetory, Ursusy, kombajny Bizon, prasy rolujące i inne maszyny. Stawiski. (086)278-51-84, 0606-947-028.

ZBIORNIK mleka 1200 l, 8000,- siewnik nawozów Lejek 1000,- (086)273-42-66.

ZBIORNIK mleka 500-1600 l, dojarki przewodowe, montaż, serwis. (085)272-67-97.

ZBIORNIK mleka 650l 4.200 zł. (086)273-51-47, 0721-121-432.

ZETOR 10540 (1997), stan bdb, 56.000 zł. (0-87)421-71-39, 0608-220-428.

ZETORY, ursusy, z importu, typ 7245, 7045, 6245, 6045, 7745, 8045, 9540, 10145, 385, 914, 1224, inne. Kołakowski, Bartoldy 19, k. Przasnysza. 0606-350-668, (023) 676-26-16.

ŻYTO, 3,6 tony sprzedam. Tel.: 0507-648-701.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZE, olchę, gruby dąb, grubą sosnę. (085)737-70-28, 0501-179-456.

BRZOZE, olchę. 0661-921-290.

DĄB, brzoze, olchę, sosnę, 0608-713-032.

Badminton >>

Mikst jest
w ćwierćfinale

Jako pierwsza z grona Polaków uczestniczących w mistrzostwach Europy do ćwierćfinałów dotarła suwalska para mieszana. Rozstawieni z nr. 3-4 Robert Mateusiak i Nadia Kostuczyk w drugiej rundzie pokonali Irlandczyków, a w następnej gładko 21:8, 21:16 rozprawili się z Francuzami Baptiste Careme i Laura Coinet. Broniący brązowego medalu suwalczanie, pewni już startu w igrzyskach w Pekinie, o wejście do czołowej czwórki zagrają z Niemcami Ingo Kindervaterem i Katrin Piotrowski.

W tej samej konkurencji Adam Cwalina i Małgorzata Kurdelska, kolejna para SKB Litpol-Malow, w I rundzie w zażartym boju wygrała 21:19, 21:23, 23:21 z silnymi Niemcami Johannesem Schoelterem i Annekatrin Lillie, ale potem uległa 23:25, 9:21 średnim Islandczykom.

Medalowe miejsca w duńskim Herning muszą zająć walczące jeszcze o olimpijskie przepustki Kostuczyk i Kamila Augustyn z Piasta Słupsk. Rozstawione z nr. 5-8 Polki w drugiej rundzie pokonały 21:13, 21:18 parę z Finlandii, a późnym wieczorem walczyły o ćwierćfinał z pozostającymi w ich zasięgu Holenderkami Rachel Van Cutsen i Paulien Van Dooremalen. O to samo z mocnymi Rosjankami Jekateriną Ananiną i Anastazją Russkich rywalizowały Kurdelska i Agnieszka Wojtkowska z Technika Głubczyce, które wcześniej pokonały Czeszki.

O pierwszy w swojej karierze awans do finału ME, zapewniający start w Pekinie, walczy Mateusiak i Michał Łogosz, czterokrotni z rzędu brązowi medaliści gry podwójnej mężczyzn. Wczoraj łatwo awansowali do 1/8, pokonując 21:10, 21:6 Estończyków. Także do tej fazy, ale bez gry, po wolnym losie i walkowerze dotarli Cwalina i Wojciech Szudlarczyk z Technika.

W czwartek wieczorem czekał ich bój z rozstawionymi z dwójką Duńczykami Jensem Eriksenem i Martinem Lundgaardem Hansenem.

Wojciech Drażba

Siatkówka >> Pronar-Zeto Astwa jedzie na dwa mecze do Bydgoszczy

Muszą zagrać
jeszcze lepiej

Białostockie siatkarki
nawet na moment nie
mogą w Bydgoszczy
stracić czujności.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna

Pronar-Zeto Astwa prowadzi w walce o utrzymanie w Centrostale. – To niby aż 2:0, ale bardziej dopiero 2:0 – mówi trener naszej ekipy Dariusz Luks. Kolejne dwa spotkania odbędą się w Bydgoszczy. Białostoczanki mogą równie dobrze skończyć rywalizację, która toczy się do czterech zwycięstw, jak i pozwolić rywalkom na doprowadzenie do remisu.

– Nie musimy motywować zespołu. Dziewczyny wiedzą o co grają. Nie ma mowy o hurraoptymizmie, jest tylko pełna mobilizacja – dodaje Luks.

▲ Można to wszystko już w ten weekend skończyć.

– Tak, ale nigdy nie myślę o dwóch meczach, tylko o tym najbliższym. Dlatego dla mnie liczy się na razie jedynie spotkanie sobotnie. Oczywiście, że wierzę, iż możemy wygrać oba.

▲ A jedno wzięłyby pan w ciemno? Potem wystarczyłoby raz wygrać u siebie.

– Cóż, zadowolili mnie każde zwycięstwo... Na pewno dałoby to nam komfort. Nie zmienia to jednak faktu, że w sporcie w każdym meczu gra się o zwycięstwo i może spotkania w Białymstoku będą niepotrzebne.

▲ Centrostal będzie zdesperowany. To gorzej czy lepiej? Z jednej strony



Bydgoszczanki (ciemne stroje) będą chciały zatrzymać Alenę Hendzel (w ataku). Do tej pory nie znalazły na to sposobu.

zaprezentuje wielką ambicję, ale jeśli dobrze zacznie mecz, może rywalkom zająrzeć w oczy strach?

– Myślę, że bać się to mogą małe dzieci Świętego Mikołaja i nie liczę na strach rywalk. Poza tym siatkówka to bardzo wymierna gra. Nie piłka no-

na, gdzie początek spotkania może o wszystkim zdecydować. W siatkówce trzeba zdobyć określoną liczbę punktów, a to oznacza pracę na końcowe zwycięstwo w trzech setach.

▲ Nad czym głównie pracowaliście przez ten tydzień?

– W ostatnich spotkaniach wpadło nam w pole zbyt dużo piłek. Dlatego głównie ćwiczyliśmy współpracę bloku z obroną, aby móc je podbić i wyprowadzać skuteczne kontry.

▲ Wyniki Ligi Siatkówki Kobiet

II runda play-off

O miejsca 1-4 (do 3 zwycięstw)

Aluprol Bielsko-Biała – Farmutyl Piła 3:0 (25:19, 27:25, 25:17). Stan rywalizacji: 1:0.

Winiary Kalisz – Muszynianka

Muszynia 1:3 (22:25, 21:25, 25:19, 23:25). Stan rywalizacji: 0:1.

O miejsca 5-8 (do 2 zwycięstw)

Gedania Gdańsk – AZS AWF Poznań 3:1 (25:19, 21:25, 25:23, 25:16). Stan rywalizacji: 1:0.

MKS Dąbrowa Górnicza – Stal Mielec 0:3 (23:25, 22:25, 20:25). Stan rywalizacji: 0:1.

O miejsca 9-10 (do 4 zwycięstw)

Mecze w najbliższy weekend:

Centrostal Bydgoszcz – Pronar-Zeto Astwa AZS Białystok (sobota, 19.04, godz. 18:00 i niedziela, 20.04, godz. 17:00 w hali Astorii). Stan rywalizacji: 0:2. Zwycięzca spotka się w barażu o grę w Lidze Siatkówki Kobiet z przegranym z finału I ligi: Gwardia Wrocław – Wisła Kraków. Wiślaczki w piątym, decydującym spotkaniu półfinałowym I ligi pokonały u siebie Piast Szczecin 3:0 (25:20, 25:17, 25:19).

Liczba dnia

6

Do tej pory w LSK Pronar-Zeto Astwa grał z Centrostalem 6 razy. Na razie oba zespoły zaliczyły przeciwko sobie po trzy zwycięstwa. Bilans setów: 13-12 dla bydgoszczanek.

Relaks na sportowo

▲ Futbol amerykański

PLFA II liga: Lowlanders Białystok – Mustangs Płock (sobota, godz. 12, stadion przy ul. Jurowieckiej 21).

▲ Piłka nożna

Młoda Ekstraklasa: Jagiellonia Białystok – Zagłębie Lubin (niedziela, godz. 13, stadion przy ul. Słonecznej 1).

II liga: ŁKS Browar Łomża – Lechia Gdańsk (sobota, godz. 15).

III liga: Warmia Grójec – Nadnarwińska Pułtusk (sobota, godz. 16).

IV liga: sobota: Sparta Augustów – Tur Bielsk Podlaski (15), Hetman Białystok – Olimpia Zambrów (14), Wisła Szczuczyn – Hetman Tykocin (16), Promień Mońki – Pomorzanka Sejny (16), MKS Mielnik – Supraślanka Supraśl (16), Piast Białystok – Cresovia Siemiatycze (12).

Niedziela: Sokół Okna i Drzwi Sokółka – KS Michałowo (16), Pogoń Łapy – Iskra Narew (16).

Klasa okręgowa: sobota: LZS Narewka – Skra Wizna (15), Narew/Lycki Choroszcz – Dąb Dąbrowa Białostocka (17).

Niedziela: Polonia Raczki – Znicz Surz (15), Rudnia Zabłudów – Gryf Gródek (14), Włókniarz Białystok – Pogoń II Łapy (16), KS Śniadowo – Korona Dobrzyń (15), KS Wasilków –

Puszcza Hajnówka (12), Kolejacz Czeremcha – Magnat Juchnowiec (16).

A klasa: sobota: GKS Kleosin – Krynianka Krynio (14).

Niedziela: Perspektywa Łomża – KS Sokół (15), Forty Piątnica – Podlasiak Knyszyn (16), Rospuda Filipów – Skra Czarna Białostocka (15), Pogranicze Kuźnica Białostocka – Orleja Czyżew (13), Orkan Poświętne – Tur II Bielsk Podlaski (16), Sparta 1951 Szepietowo – Metal-Fach ŁUKS Janowszczyzna (14.30), Sudovia Szudziałowo – Gieret Głębki (15).

B klasa grupa 1: niedziela: KS Studziński – Orzeł Kleszczele (13), Pionier Brańsk – Krokus Dobrzyń (13), COKIS Ciechanów – GKP Orla (13), KS Uhowo – Cresovia II Siemiatycze (13).

Pauzuje: Eurocentr Suchowola.

B klasa grupa 2: niedziela: KS II Wasilków – Sparta Korycin (14), Promień II Mońki – Victoria Jedwabne (16), BKS Jagiellonia Białystok – Elhur-Elmet Białystok (16).

Pauzuje: Biebrza Goniądz.

▲ Siatkówka

Finał grupy trzeciej II ligi mężczyzn: Pronar Parkiet Hajnówka – Pekpol Ostrołęka (sobota, godz. 18 i niedziela, godz. 13 w hali Zespołu Szkół z DNJB przy ul. Piłsudskiego).

(cm)

Siatkówka >> Finał grupy trzeciej II ligi: Pronar Parkiet – Pekpol

Dwudniowe święto w Hajnówce

Jeśli finałowe spotkania grupy trzeciej II ligi siatkarzy będą wyglądały jak druga połowa sezonu, Pronar Parkiet Hajnówka powinien pewnie wypunktować Pekpol Ostrołęka. Goście (pierwsze dwa mecze odbędą się w hali hajnowian) wierzą w inny scenariusz.

– Już udowodniliśmy, że budżety nie grają. Play-off rządzi się swoimi prawami – mówi prezes Pekpolu Stanisław Nowaczyk. Szef ostrołęckiego klubu dodaje także, że mimo iż zespół zrealizował cel zakładany przed sezonem, to gdyby nadarzyła się szansa awansu do I ligi, z niej nie zrezygnuje.

Trener Pronaru Paweł Blomberg obserwował ostatni mecz między Pekpołem i Ślepskiem Augustów. – Przez półtora seta Ślepski wydawał się dla rywali nieosiągalny, ale potem wszystko się zmieniło. Zespoły zdobywały punkty niespotykanymi seriami,



Siatkarze Pronaru ostatnio są nie do zatrzymania

także ciężko w ogóle wyciągnąć wnioski. Wyszedłem z tego meczu całkiem „głupi” – mówi szkoleniowiec.

Pronar awans do finału zapewnił sobie szybciej. Ostatnie dni spokojnie trenował. – Nie zastanawiam się, kto jest faworytem, nie wiem jak typują bukmacherzy – żartuje Blomberg. – Przygotowaliśmy się do tych meczów solidnie: kondycyjnie, psychicznie i taktycznie. Na razie nie myślę o ewentualnym barażu o I ligę. Najpierw musimy zrobić kolejny krok, pokonując Ostrołękę – mówi Blomberg.

Na mecze do Hajnówki wybierają się kibice Pekpolu. Jak zaznacza Stanisław Nowaczyk, podczas spotkań ze Ślepskiem fani obu drużyn przyjęli się nawzajem bardzo miło. – Wierzę, że teraz też czeka nas siatkarskie święto – mówi prezes Pekpolu.

W sobotę w Garwolinie, dwumecz o trzecie miejsce z Wilgą zacznie natomiast augustowski Ślepski.

(mlk)



Piłka nożna >> ŁKS Browar Łomża podejmuje Lechię Gdańsk

Zróbcie prezent!

16 kwietnia minęło 80 lat od powstania ŁKS-u Łomża. Wspaniałym prezentem piłkarzy na jubileusz klubu byłoby sobotnie zwycięstwo nad liderem II ligi.

Mariusz Klimaszewski
m.klimaszewski@wspolczesna.pl

Trener Czesław Jakóbciewicz meczem z Lechią Gdańsk (początek godz. 15) powraca na fotel trenera białoczerwonych. – Na pewno łatwo skóry nie sprzedamy. W tej lidze z każdym rywalem można wygrać – mówi szkoleniowiec, który próbuje zaszczepić swój optymizm łomżyńskim piłkarzom.

– Czy to w spotkaniu z Lechią, która na pewno jest faworytem, czy z inną drużyną, musimy grać o punkty. Na pewno nie położymy się na boisku i będziemy patrzeć, jak rywale strzelają nam gole – dodaje trener.

Jakóbciewicz nie chce porównywać obecnej jedenastki z tą, którą prowadził w ubiegłym sezonie. – Teraz koncentruję się na sobotniej grze z Lechią i jak optymalnie zestawieć jedenastkę oraz obrać meczową taktykę. Dopiero poznając wszystkich zawodników, z którymi chciałbym jeszcze indywidualnie porozmawiać. Na pewno w obecnej drużynie jest mniej doświadczonych piłkarzy, a przeskok z gry w czwartej do II ligi jest bardzo duży. W poprzednim zespole ŁKS-u występowało wielu piłkarzy z przeszłością



W pierwszym meczu obu drużyn, rozegranym na jesieni ŁKS Browar Łomża przegrał na wyjeździe z Lechią Gdańsk 0:1. Na zdjęciu na murawie leży Paweł Jurgielewicz.

nawet pierwszoligową. Było więc na pewno łatwiej o punkty, przynajmniej w niektórych spotkaniach – dodaje trener.

– Ostatni mecz ze Stalą Stalowa Wola, wygrany i to na wyjeździe, podniósł morale łomżyńskiej drużyny i poprawił humory. Pokazał, że stać ją na zwycięstwa, także i z Lechią Gdańsk. Wiem, jak grają gdańszczanie. Ich trener Dariusz Kubicki dysponuje silną, wyrównaną kadrą trzydziestu zawodników. Na pewno nie będzie łatwo, ale nie kapitulujemy – zapewnia na koniec trener ŁKS-u Czesław Jakóbciewicz.

Z obozu rywala

> Robert Speichler

pomocnik Lechii Gdańsk



Przyjeżdżamy do Łomży prawie w najsilniejszym składzie. Zabraknie tylko pauzującego za kartki Arkadiusza Miklosika. Mamy mocną i wyrównaną kadrę. Bez względu na to, jaką jedenastką wyjdziemy na boisko, walczyć będziemy o trzy punkty. Ale zdajemy sobie sprawę, że mecz z ŁKS-em wcale nie będzie łatwy. Każdy chce przecież bić lidera. Na dodatek Łomża broni się przed spadkiem z drugiej ligi i bardzo potrzebuje punktów. Poza tym wystąpi pod wodzą „nowego-starego” trenera Czesława Jakóbciewicza. Wcześniej ŁKS razem z Jakóbciewiczem osiągał świetne wyniki. Trener dysponował wprowadzić innym składem, ale teraz też postara się zmobilizować drużynę. My jednak znajdujemy się na fali. Wygraliśmy ostatnich pięć spotkań i wierzę, że będziemy kontynuować zwycięską passę.

(not. KS)

Piłka nożna >> Przed weekendowymi meczami w ekstraklasie

Wisła może być mistrzem już w sobotę

Kibice białostockiej Jagiellonii czekają na mecz z Zagłębiem Lubin. „Miedziowi” to aktualny mistrz Polski. Ale prawdopodobnie tylko do najbliższego weekendu. Wszystko wskazuje, że następcą Zagłębia na mistrzowskim tronie zostanie krakowska Wisła.

Biała Gwiazda może cieszyć się z tytułu już w sobotę, pod warunkiem, że Groclin Grodzki nie wygra w Poznaniu z Lechem. Derby Wielkopolski mogą rozstrzygnąć o wicemistrzostwie Polski. Przed własną publicznością faworytem jest „kolejorz”. Dyskobolia notuje jednak najlepszą rundę w historii klubu. Wygrała osiem spotkań i tylko dwa zremisowała.

– Wiem, że prezes Groclinu Zbigniew Drzymała sprzeda nawet całą fabrykę, żeby tylko Lecha pokonać – żartuje trener Lecha Franciszek Smuda.

Jeśli Dyskobolii uda się zdobyć komplet punktów, Wisła będzie potrzebowała przynajmniej remisu w niedzielnych derbach z Cracovią.

26. kolejka ekstraklasy rozpocznie się w piątek – ważnym dla Jagi i ukła-

du dolnych rejonów tabeli – meczem Widzewa Łódź z Polonią Bytom. Polonia zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli, tracąc do czternastego Widzewa dwa punkty.

(KS)

Program 26. kolejki

Piątek: Widzew Łódź – Polonia Bytom (godz. 20.00)	1. Wisła	25	67	56:13
Sobota: PGE GKS Bełchatów – Ruch Chorzów (18.00), Odra Wodzisław – Legia Warszawa (18.00), KGHM Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok (18.00), Kolporter Korona Kielce – Zagłębie Sosnowiec (18.00), Lech Poznań – Groclin Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski (20.00)	2. Groclin	25	52	44:19
Niedziela: Górnik Zabrze – ŁKS Łódź (16.00), Wisła Kraków – Cracovia Kraków (17.00)	3. Lech	25	50	42:23
	4. Legia	25	50	39:14
	5. Korona	25	43	31:29
	6. Górnik	25	37	32:32
	7. Zagłębie L.	25	37	30:27
	8. GKS Bełchatów	25	32	23:29
	9. Cracovia	25	32	21:24
	10. Ruch	25	28	29:37
	11. Jagiellonia	25	27	21:37
	12. Odra	25	26	23:35
	13. ŁKS Łódź	25	22	17:23
	14. Widzew	25	22	22:32
	15. Polonia	25	20	12:37
	16. Zagłębie S.	25	12	18:49

Piłka nożna >> Zawodnik Legii u prezydenta

Roger jest Polakiem

Zakochany w żurku i Mrągowie, rozpoznawany i szanowany w całej Polsce, najbardziej kreatywny piłkarz ekstraklasy, znający trzy słowa po polsku – oto krótka charakterystyka niespełna 26-letniego Rogera Guerreiro, od czwartku obywatela Polski.

Rogeroi polskie obywatelstwo nadał prezydent Lech Kaczyński. Dzięki temu urodzony w Brazylii zawodnik będzie mógł otrzymać powołanie do piłkarskiej reprezentacji Polski prowadzonej przez Leo Beenhakera.

– Witamy nowego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Witamy z nadzieją na sukcesy naszej reprezentacji – powiedział Lech Kaczyński. – Roger jest bardzo popularnym piłkarzem, gwiazdą warszawskiej Legii. Chciałbym życzyć mu sukcesów



Prezydent Lech Kaczyński (z lewej) i Roger Guerreiro

na mistrzostwach Europy 2008 i w kolejnych turniejach – dodał prezydent Kaczyński.

(PAP, KS)

Celtic Glasgow
Glasgow Rangers

2:1

CF Valencia
Getafe

3:1

USJA Carquefou
Paris St. Germain

0:1

GWsport

Teniści stołowi FCB
Baruch Dojlicy
WSFiZ Białystok za-
grają w sobotę
na wyjeździe z LUKS
Pełcz Górki Noteckie



GAZETA WSPÓŁCZESNA
18 kwietnia 2008
piątek

Piłka nożna >> Jagiellonia Białystok pojechała szukać punktów w dalekim Lubinie

Mistrz tylko z nazwy

**Pilkarze Jagiellonii
udali się w najdłuż-
szą podróż sezonu.**

**Powrót z Lubina
do Białegostoku nie
będzie się dłużyl, jeśli
Jaga zdobędzie
wreszcie punkty.**

Krzysztof Sokółski
ksokolski@wspolczesna.pl

Rywałem żółto-czerwonych jest aktualny jeszcze mistrz Polski – Zagłębie Lubin. Ale „miedziowi” są cieniem drużyny z poprzednich rozgrywek. Zajmują siódme miejsce w tabeli. W ostatnich trzech spotkaniach przegrali 1:2

w Łodzi z ŁKS-em, zremisowali 0:0 na własnym stadionie z Polonią Bytom i ulegli 0:2 w Grodzisku Wielkopolskim Groclinowi.

Jagiellończycy już jesienią przekonali się, że nie ma co się bać mistrza. Przed własną publicznością osiągnęli bezbramkowy remis. Po tym meczu posadę trenera Zagłębia stracił Czesław Michniewicz. Zastąpił go Rafał Ulatowski.

Jak chcą, to potrafią

– Zagłębie to wciąż bardzo dobry zespół posiadający w swoim składzie klasowych zawodników – ocenia opiekun Jagiellonii Artur Płatek. – Kiedy tylko chce, potrafi zagrać naprawdę świetny mecz. Drużyna z Lubina zdarzają się jednak również fatalne występy, jak choćby w spotkaniu z Polonią.

Trener Jagi wierzy, że po niezłym, choć przegranym 1:2 pojedynku



Dariusz Jarecki (z lewej) szykuje się na zacięte pojedynki z Grzegorzem Bartczakiem

z krakowską Wisłą jego podopieczni w Lubinie pokuszą się o korzystny wynik i przerwą fatalną serię. Jagiellończycy przegrali cztery mecze z rzędu i zbliżyli się do dolnej strefy pierwszoligowej tabeli.

– Mam nadzieję, że po spotkaniu z Wisłą z chłopaków nie zeszło powietrze. Przeciwnie, mecz z Białą Gwiazdą powinien dodać im animuszu. Na Zagłębie musimy wyjść z nastawieniem walki o trzy punkty. Jeżeli będziemy myśleć tylko o remisie, niczym dobrym to się nie skończy – podkreśla Płatek.

Białostoczanie pojechali do Lubina niemal w najsilniejszym składzie. Do kadry wrócił Aleksander Kwiek, który wyleczył już kontuzję. W meczowej osiemnastce Kwiek zajął miejsce Brazylijczyka Bruno.

Nie ma sensu ryzykować

Z podstawowych zawodników w domu został Dariusz Łatka. Popularny „Łata” mógłby spróbować zagrać już w najbliższą sobotę, ale wią-

załoby to się z ryzykiem pogłębienia urazu.

– Za tydzień czeka nas niesłychanie ważne spotkanie z Odrą Wodzisław Śląski i lepiej, żeby Darek był na sto procent gotowy do gry. Na końcówkę sezonu chciałbym mieć do dyspozycji wszystkich piłkarzy – tłumaczy opiekun żółto-czerwonych.

Z uwagi na znaczne odległości (do Lubina jest ok. 600 km) białostoczanie udali się w podróż już w czwartek. Zrobili sobie przerwę na trening w Piotrkowie Trybunalskim. Stamtąd pojechali na Dolny Śląsk.

Mecz z Zagłębiem rozpocznie się w sobotę o godzinie 18.00.



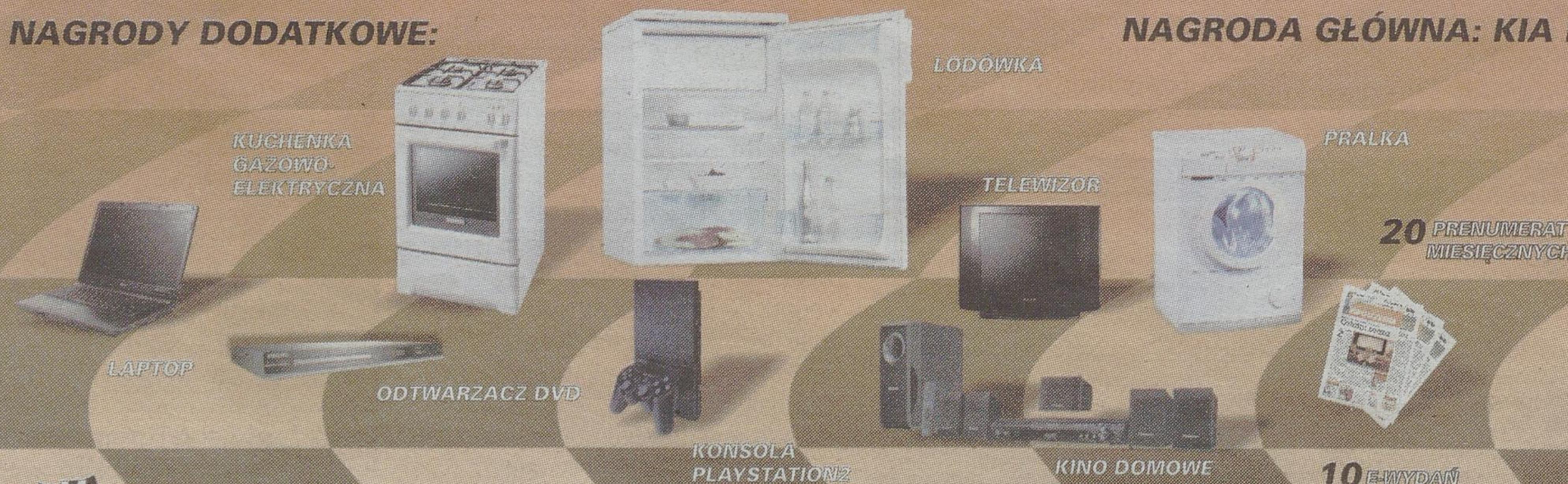
WIELKA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

OSTATNIA SZANSA ŻEBY WYGRAĆ!

TYLKO DO 21 KWIETNIA MOŻESZ WŁĄCZYĆ SIĘ DO GRY!

ZBIERZ 5 KOLEJNYCH KUPONÓW!

NAGRODY DODATKOWE:



NAGRODA GŁÓWNA: KIA PICANTO



AUTO MANIA
WIELKA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

GAZETA
WSPÓŁCZESNA
tel. (085) 748 74 50

Partner konkursu:
TOP MOTORS Dealer marki KIA.



Pokochaliśmy tańiec, zwłaszcza hip-hop. Roofiego i „GaUę” na rękach możemy nosić.

Wszystko wskazuje na to, że serca oddamy też Katiosz, czyli Katarzynie Kubalskiej i jej subtelnemu modernowi.

Kasia, związana z Białymstokiem, walczy o taneczne stypendium na Broadwayu w drugiej edycji programu „You can dance – po prostu tańcz!”.

Jak Kasia wykorzysta swoją szansę? Bo Roofi i „GaUa” wydusili swoją jak cytrynkę!

>>18

A teraz
przyjrzyjmy się Kasi

moim zdaniem

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Czyż Bóg nie kocha takich ludzi... Czy Bóg stoi na każdym zakręcie... Pytania retoryczne. Nie ma na nie odpowiedzi. A przecież nie chodzi o to, by odpowiedzieć: tak lub nie. Chodzi o to, by znaleźć ukojenie w bólu, jako taką pociechę po stracie bliskiej osoby. A w tym przypadku po potrójnej, poczwórnej stracie... I znalezienie sposobu na poradzenie sobie z ogromnym bólem.

To, że Bóg nie stoi na każdym zakręcie drogi, usłyszałam kiedyś na pogrzebie tragicznie zmarłej i bardzo bliskiej mi osoby. Pamiętam je do dziś. Nie stoi.

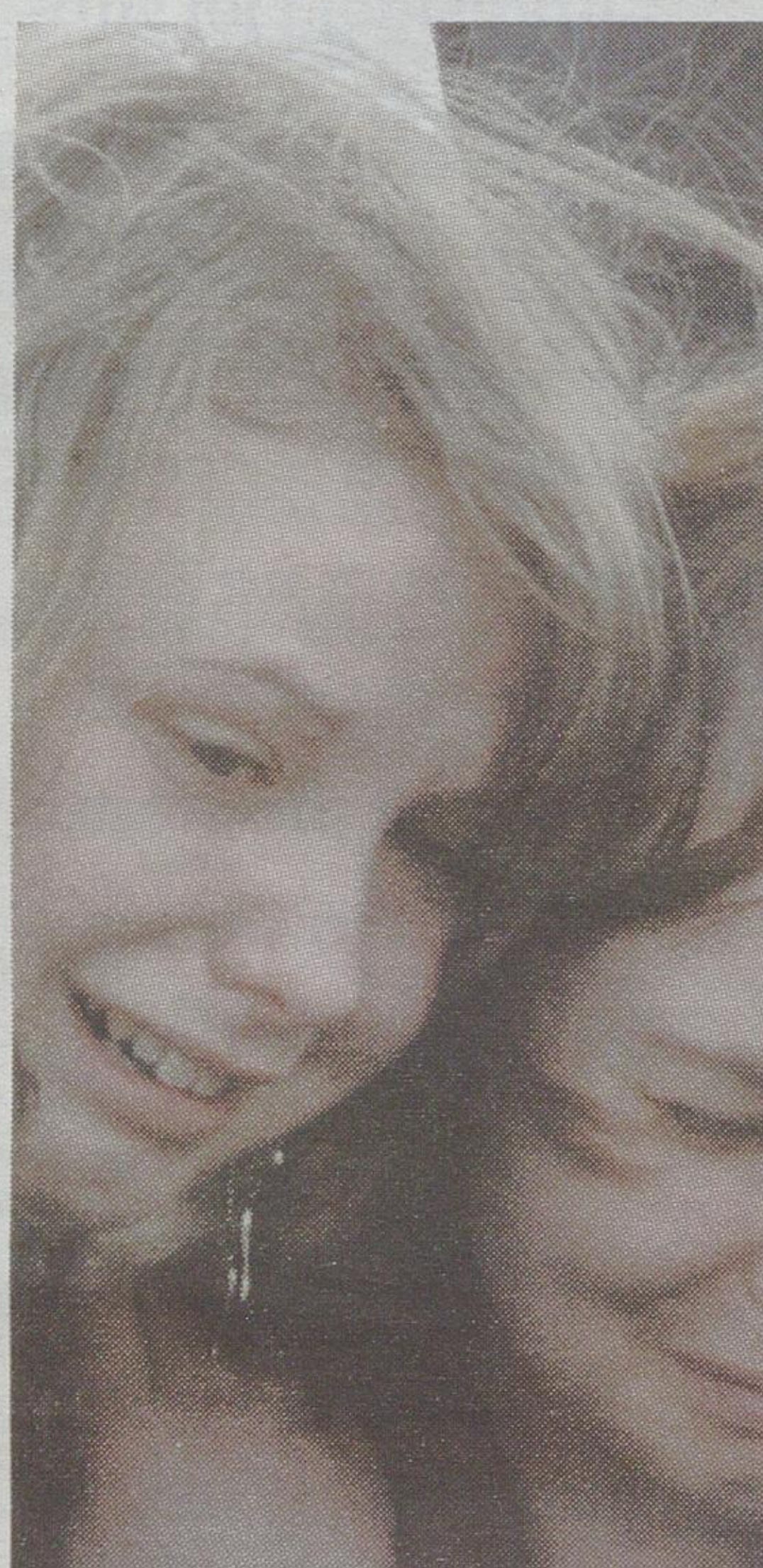
To ludzie są odpowiedzialni za swoje czyny. To oni budują drogi, siedzą za kierownicą, uderzają w samochód. Tak usłyszałam. Pewnie tak jest. Ale nikt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nic życia zostaje przerwane w tak nieodpowiednim momencie, na starcie, na początku życia, w jego rozkwicie... Dlaczego...

Te dziewczyny miały przed sobą całe życie. Miały marzenia, życiowe cele, oczekiwania rodziców. Mogły stać się kimś ważnym w danej społeczności. Miały po prostu żyć. Więc jeśli człowiek jest odpowiedzialny za swoje czyny i za własne wybory, to czy dotyczy to również śmierci?

Nie wiem, nie umiem na to odpowiedzieć. Może owe wybory dotyczą tylko życia i tego, jak je kształtować,

dopóki trwa... Mało pocieszające, ale dopóki trwa, to ważne, co robimy nie tylko dla nas samych. Wszyscy będą wspominać trzy siostry, cztery młode dziewczyny, które zginęły tak nagle. I to nie tylko ze względu na młody wiek, ale ich dotychczasowe dokonania.

Dlatego też, na tyle, na ile możemy, próbujemy dokonywać własnych wyborów we własnym życiu. Rozwijamy karierę, dbamy o rodzinę, rozwijamy swoje zainteresowania i swoje pasje, wykonujemy pracę, która nie tylko nam, ale i ludziom dookoła przynosi satysfakcję, protestujemy przeciwko przemocy, czy to w Tybecie, czy w jakimkolwiek innym kawałku świata. I bądźmy ludźmi. W małym i dużym tego słowa znaczeniu. Każdego dnia, dopóki śmierć nas nie skończy.

Czyż Bóg
nie kocha...

>> takich ludzi? Oczywiście! Więc dlaczego? Po tragedii pod Szczuczynem wszyscy pytają dlaczego...

>>4

Maluchy
do szkoły

>> Nowe pomysły ministra oświaty. Katarzyna Hałł chce postać 6-latkę do szkoły, przyjaznej szkoły

>>5

Chiński protest
ma sens

>> Białostoczanie też protestują. Nie zgadzamy się na łamanie praw człowieka w Tybecie

>>6-7

Ale go ciągnie
do lasu

>> Kocha drzewa. To jego żywioł, jego pasja i praca. A dla podlaskich lasów porzucił Amerykę i inne krainy

>>12

Ciągłe wracam
do domu

>> do Łap. Chociaż zaczyna robić karierę w serialu „Na Wspólnej” i odbiera oznaki uwielbienia od fanek

>>9

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Motocykliści z białostockiego klubu motocrossowego „Offroad” na co dzień zajmują się szkoleniem młodzieży i nauką jazdy, jednak w tym tygodniu we wtorek asystowali obrazowi Jezusa Miłosiernego do Grabówki. Jak stwierdził Tomasz Stolarczyk, prezes białostockiego klubu, zrobili to, by ludzie nie myśleli o motocyklistach jako o bandziorach, tylko zobaczyli, że też mogą być pomocni. Obraz Jezusa Miłosiernego odwiedza wszystkie parafie archidiecezji białostockiej. Wędrówka obrazu to część przygotowań do wrześniowej beatyfikacji ks. Michała Sopoćki.

Radny gminy Orla został w styczniu skazany za kierowanie samochodem po pijanemu. Rada jednak przez trzy miesiące nie zdążyła się zastanowić,

czy radny powinien pożegnać się z mandatem. Być może podejmą decyzję na najbliższej sesji. Czas już najbliższy, bo rada ma maksymalnie trzy miesiące na wygaszenie mandatu radnego. Jeśli rada nie podejmie takiej decyzji, to postępowanie w tej sprawie rozpocznie wojewoda.

Rodzina Bydelskich z Suwałk buntuje się przeciwko planowi wyznaczenia dwupasmowej drogi przez ich podwórkę. Zapowiadają, że będą „walczyć do ostatniej kropli krwi”, bo projektów drogi było kilka, a wybrano najgorszy. Nad rzeką Hańczą, tuż przy zalewie Arkadia, rodzina Bydelskich mieszka od pokoleń. Znani są z tradycji ogrodniczych. Pogoździli się z faktem budowy dwupasmówki, ale nie przez ich podwórkę i szklarnie, tylko trochę dalej (zgodnie z wcześniejszą wersją planu). Ponadto rodzina ma żal do decydentów, że traktują ich z urzędniczą nonszalancją. Buntują przeciwko nim ludzie twierdząc, że Bydelscy chcą więcej pieniędzy wyciągnąć z budżetu. A gdyby prezydent zaprosił ich na szczere rozmowy,

być może znaleźliby satysfakcjonujące obie strony rozwiązanie i uniknęliby awantury...

Zdaniem obecnego marszałka województwa Jarosława Dworzańskiego, powiązania między byłym wicemarszałkiem Kamińskim a właścicielem gruntów wokół ośrodka sportowego nad jez. Szelment budzą sprzeciw ze względów etycznych. Z ustaleń Gazety wynika, że były wicemarszałek Jan Kamiński, który decydował o lokalizacji ośrodka budowanego przez urząd marszałkowski jest znajomym Marka D., właściciela większości gruntów wokół ośrodka. A jedną z działek Marka D. leży między trasami zjazdowymi i może utrudniać ich użytkowanie. Marszałek Dworzański był na miejscu i ze zdziwieniem zauważył, że część działki prywatnej koliduje z inwestycją samorządową. Urząd musi się temu przyjrzeć i znaleźć rozwiązanie, np. odkupić ową kolidującą działkę. Zdaniem marszałka trudno powiedzieć, czy po przedni zarząd województwa popełnił gafę czy dopuścił się niegospodarności.

kronika wypadków umysłowych

Stefan się boawi

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Albo pana Stefana dosięgnął już jakiś rodzaj demencji starczej, albo polityk PO jest tak oderwany od rzeczywistości, że żyje w świecie urojonym. Trudno powiedzieć, co dla wicemarszałka Sejmu, jakim jest poseł Niesiołowski, gorsze.

Poseł, wicemarszałek Stefan, doznał chyba olśnienia, bo postanowił się wypowiedzieć na temat piłki nożnej. I się wypowiedział w taki oto sposób, że uznał, iż korupcja w polskiej piłce to nie jest ważny problem. Polityk PO stwierdził też, że piłka nożna to tylko sport i zabawa, a nie „obszar do narodowej

palniach Śląska, kiedy przegrywała – spadało. Gdyby wtedy się pan w tym orientował, zamiast próbować wysadzić pomnik Lenina w Nowej Hucie, żeby zaszkodzić komunie, zabrałby się pan za Stadion Śląski.

Niestety, to oderwanie od rzeczywistości zostało panu do dzisiaj. To, co określa pan mianem zabawy, jest miejscem robienia i przelewania kolosalnych pieniędzy. To milionowe, w przypadku Polski, i miliardowe, w świecie, kontrakty reklamowe. To polityka, którą sterują nie politycy, a koncerny. To medialny show, który wiąże przed telewizorami miliony (w Polsce) i miliardy (w świecie) obywateli. Z całym szacunkiem, panie Stefanie, ale choćby nie wiem, jakby się pan nie napiął, na jakie szczyty swojego intelektu by pan nie dotarł, to pana sejmowe wystąpienie nie jest w stanie zatrzymać uwagi tych ludzi nawet przez piętnaście sekund. W porównaniu z piłką nożną to pana zajęcie, czyli polityka, jest zabawą w piaskownicy.

Wreszcie piłka nożna i w ogóle sport to korupcja. Gigantyczna i niewyobrażalna. Lewa kasa, w której kwoty sięgają tak dużej liczby zer po przecinku, że trudno to sobie wyobrazić. Piszę tu o korupcji w wydaniu nie tylko krajowym, ale też światowym, bo jest to hydra pożerająca cały światowy sport. Wypowiadając się lekceważąco o korupcji w polskiej piłce, a nie jest już ona li tylko hydrą, ale, co szczególnie przerażające, normą, mimowolnie potwierdza pan, panie pośle, zarzuty PiS-u, że PO chroni układy korupcyjne.

Dzięki korupcji w sporcie, tej „zabawie”, jak pan mawia, mamy teraz problem z olimpiadą w Pekinie i jest to daleko większy problem, proszę mi wierzyć, panie pośle, niż to, czy nasz prezydent wie, kogo zaprosił do siebie na uroczystości w gości, i który z tych gości demonstracyjnie wyszedł, bo poczuł się obrażony. Zainteresowanie zaś, jakie na sobie skupia kryzys olimpijski, przykro mi to pisać, panie pośle, jest tysiąc razy większe niż pana najbardziej zjadliwy kuplet o braciach Kaczyńskich.

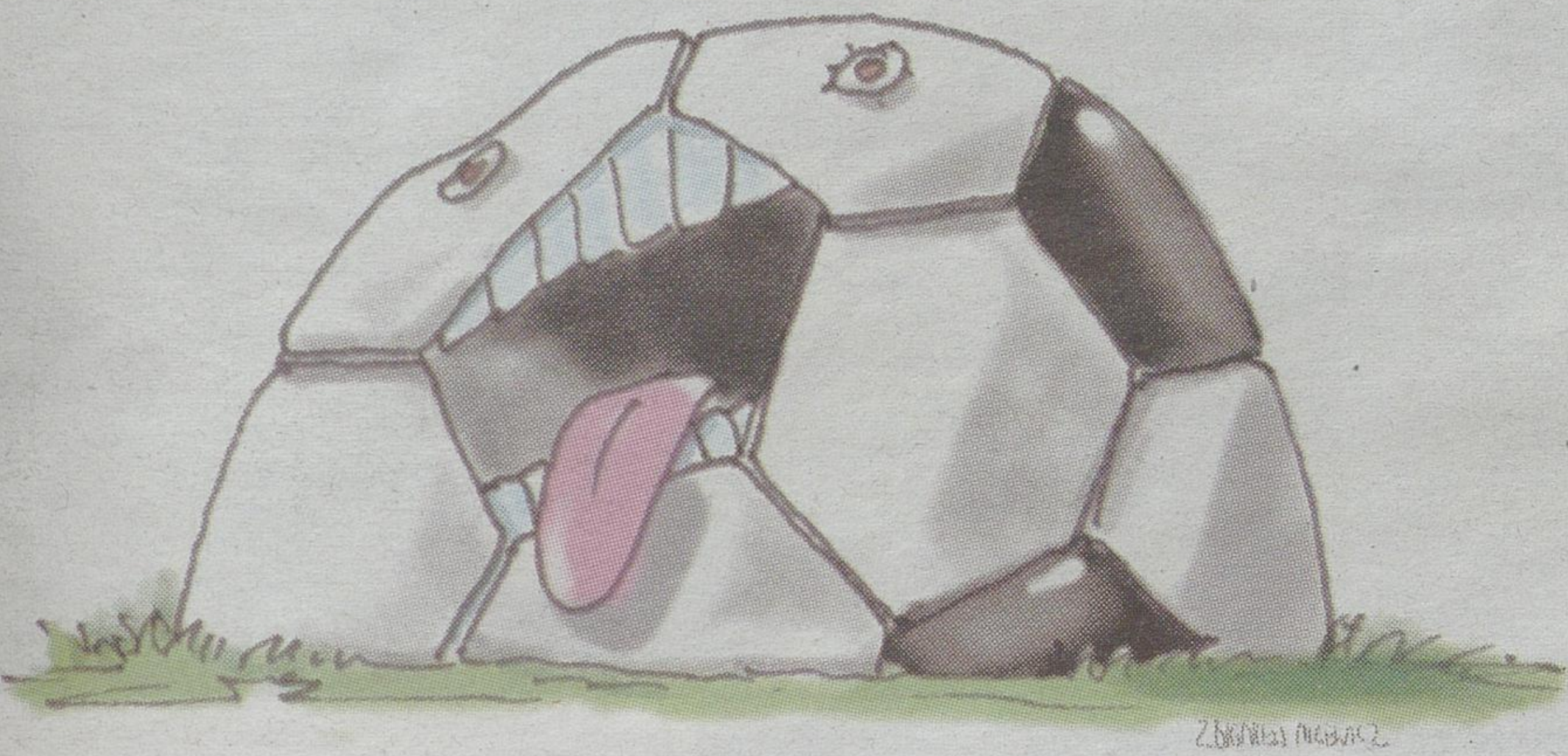
– Wojna jest zbyt poważną rzeczą, by powierzyć ją wojskowemu (w innej wersji: generałom – przyp. red.) – powiedział kiedyś Georges Clemenceau. Trawestując to powiedzenie, można stwierdzić, że sport jest zbyt poważną rzeczą, aby dziś powierzać go działaczom sportowym. Świat powinien już dawno zastanowić się, czy ruchu olimpijskiego nie wyrwać z rąk skorumpowanych manipulatorów, którzy już dawno (bo od olimpiady w Berlinie) wypaczyli jego idee i dziś często stają się propagandystami państw totalitarnych, w których łamie się podstawowe prawa człowieka.

Pisząc świat, mam na myśli kluczowych polityków, którzy wpływają na jego losy, bo przecież nie pana Stefana, który wciąż się bawi. Wracając jednak do tej zabawy w krajowej piaskownicy, pozwoli pan, panie Stefanie, że mu coś uświadomię. Najważniejszą przyczyną ewentualnego przegrania przez PO następnych wyborów będzie nie ilość nietrafionych

To, co poseł Niesiołowski określa mianem zabawy, jest miejscem robienia i przelewania kolosalnych pieniędzy. To medialny show, który wiąże przed telewizorami miliony (w Polsce) i miliardy (w świecie) obywateli. Z całym szacunkiem, panie Stefanie, choćby nie wiem, jakby się pan nie napiął, na jakie szczyty swojego intelektu by pan nie dotarł, to pana sejmowe wystąpienie nie jest w stanie zatrzymać uwagi tych ludzi nawet przez 15 sekund. W porównaniu z piłką nożną to pana zajęcie, czyli polityka, jest zabawą w piaskownicy.

bon motów, które wypowie pan o Kaczyńskich, nie ilość niedotrzymanych obietnic wyborczych, nie liczba kiepskich wystąpień Tuska w telewizji, nawet nie skuteczność Kaczyńskich w opozycji, tylko to, jak uda się wam, ludziom sprawującym władzę, zorganizować Euro 2012. Przypominam, gdyby pan zapomniał, że są to mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Nie daj Panie Boże, się nie uda, to choćbyście nawet wprowadzili, zgodnie z zapowiedzią premiera, Polskę do grona najbogatszych państw świata, choćbyście stworzyli tu dwie drugie Irlandie i na dodatek trzy Japonie, to wybory koncertowo przetrzęsiecie. Oto, panie Stefanie, jaką piłka nożna jest zabawą.

Życzę miłej zabawy.



krucjaty”. – Nie należy tworzyć wokół tego atmosfery linczu – dodał. Chodziło mu o lincza na Listkiewiczu.

Drogi panie Stefanie, zaczniemy od początku, być może w czasach, kiedy biegał pan w krótkich spodenkach po podwórku, piłka nożna była sportem i zabawą, choć nie do końca jestem tego pewny. Były to jednak czasy dinozaurów. Od tej pory świat się mimo wszystko nieco zmienił, czego zdaje się nie raczył pan zauważyć.

Już w czasach komuny, za Edwarda Gierka, piłka nożna stała się narzędziem ideologii i ważną dziedziną gospodarki narodowej. Kiedy reprezentacja Polski wygrywała ważny mecz, wzrastało wydobycie węgla (w tamtych czasach naszego narodowego skarbu) w ko-

kita przyznał: „Bardzo lubię rękawiczki żony”.

Janek! Lepiej zachwyć się jej intelektem, bo cię posadzą o fetyszym!

Cytat nad cytaty

– PZPN to burdel, w którym dziewczki zarażają HIV – powiedział Janusz Palikot, poseł PO.

Były bramkarz Jan Tomaszewski odkrył jeszcze w tym burdelu mendowszki.

Który rok jest który?

– Inflacja w tym roku może w Polsce przekroczyć 5%, a w 2008 może dojść do 8,4%, czarno wieszczą eksperci OECD – napisał tygodnik „Angora”.

Straszne! Nadzieja w tym, że przynajmniej przyszły rok nie będzie 2008.

Radłowa czarownica

– Ludzie prędzej czy później zrozumieją, w czym dzieło i wyrzucą tę czarownicę – powiedział w radiu o przyszłości ojca Rydzyka Lech Wałęsa.

Lechu! To Ty i na pici też się nie znasz?!

Uczyszanie Wałęsy

– Pan Wałęsa powinien siedzieć cicho – powiedział Henryk Jankowski, prałat.

Pewnie! Już dawno trzeba go było internować!

Doda niczym Madonna

Przeczytaliśmy w tygodniku „Wprost”, że pewien warszawski deweloper nie chciał sprzedać mieszkania Dodzie Elektrodzie, bo „to porządny dom i porządna okolica”.

Pani Dodziu! Nie ma się czym martwić. Madonny też nie wpuścili do wieżowca przy Central Parku, bo też był „to porządny dom i porządna okolica”.

Co począć bez bezy?

Dotarła do nas informacja, że TVN Style planuje pozbyć się Jolanty Kwaśniewskiej i zaprzestać emisji prowadzonego przez nią programu „Lekcja stylu”.

Naród jest oglupiały. Kto go nauczy jeść bezę?!

(kk)

zawirowania

Poszła do garów

Z powodu wypowiedzi Leppera, Renata Beger wystąpiła z Samoobrony. – Pani poseł zajęła się teraz gotowaniem potraw regionalnych – powiedział Lepper. – Nie usuwam pani Beger. Do garów poszła sama. W związku z tym, Beger uznała, że nie ma dla niej miejsca w partii, której szef odsyła ją do garów.

I do krów! Bo Beger przyznała, że po wypowiedzi Leppera wydoiła krowę. Pierwszy raz w życiu! Wcześniej bowiem sądziła, że krowie wymiona są do dojenia zbyt delikatne.

Koszerny dziadek Tuska

Gazety izraelskie, które w tropieniu Żydów są lepsze nawet od Radia Maryja, napisały, że dziadek premiera Tuska był Żydem.

Nie był Żydem, tylko był w Wehrmachcie. A to jednak jest jakaś różnica.

Rokita i damskie ciuszki

„Fakt” przylapał Jana Marię, jak kupował damskie ciuszki! Na dodatek na internetowym czacie Ro-

Region >> Odeszły za wcześnie. Pozostał wielki żal i smutek.

Czyż Bóg nie kocha takich ludzi...



Setki osób: najbliżsi, przyjaciele i znajomi, pożegnali tragicznie zmarłe dziewczęta

Odeszły na zawsze i pozostawiły pustkę w sercach najbliższych: rodziców, przyjaciół, kolegów i koleżanek, sąsiadów. Oni nigdy ich nie zapomną. Nie zapomną ich pogody ducha, życzliwości i ciepłego uśmiechu.

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

B yły o wiele za młode, aby umrzeć. Cieszyły się życiem, chwytaly je pełnymi garściami. W Tarachach, gdzie mieszkały trzy siostry, nazywano je „trójką świętą”. Zawsze chodziły razem. I tak było do piątku. Tydzień temu 20-letnia Ania, 19-letnia Ewa oraz 17-letnia Monika – siostry z miejscowości Tarachy oraz ich koleżanka, 17-letnia Emilka z Będkowa jechały jak co dzień do szkoły w Nieckowie. Tragiczny wypadek sprawił, że odeszły na zawsze. To była chwila. Zginęły, gdy jadący za nimi samochód zepchnął wóz, którym jechały, wprost pod nadjeżdżającą z przeciwną jeżdżarówkę.

Tragedia. Szok. Niedowierzanie. Początkowo nikt nie wierzył, że coś tak strasznego mogło się wydarzyć naprawdę. Na wsi, gdzie mieszkały trzy siostry, wszyscy myśleli, że to plotka.

– Przecież to niemożliwe! Zginęły trzy naraz. Czy los jest aż tak okrutny?! – zastanawiali się ludzie.

Nie ma słów

W ostatnim pożegnaniu uczestniczyły setki osób. Niektóre z nich nawet nie знаły tragicznie zmarłych uczennic. Wcześniej w szkole ogłoszono tygodniową żałobę. Na stronie internetowej Zespołu Szkół w Nieckowie pojawiły się kondolencje: „Emilko, Moniko, Ewo i Aniu? Nie ma słów. Nie ma świata, który tworzyliście swoim ciepłem, uśmiechem i życzliwością. Nie ma dnia, w którym jesteście dla nas! Dlatego, teraz my będziemy dla Was! Będziemy pamiętać o każdym dniu, uśmiechu i chwili. Będziemy trwać i wciąż opowiadać o Was. Dziękujemy Wam!!!”

– Trudno jest to wszystko zrozumieć. Nawet nie mogę o tym rozmawiać. Bo jest mi strasznie, strasznie ciężko – powiedziała jedna z uczennic i koleżanek tragicznie zmarłych dziewczyn.

Wszystkim trudno było wspominać je w dniu pogrzebu. Wszyscy bardzo to przeżyli.

Dziewczyny były znane w szkole. Jak podkreśla dyrektor szkoły Artur Kuczyński, nie były anonimowe. Uczestniczyły w różnych konkursach i olimpiadach. Najstarsza z nich – Ania – była w klasie maturalnej, Ewa w trzeciej klasie, a Emilka i Monika uczęszczały do pierwszej. Wszystkie uczyły się w technikum żywieniowym. W wolnych chwilach pomagały też rodzicom, bo na wsi nie brakuje pracy. Trzy siostry ostatnio przygotowały swoim rodzicom niespodziankę na 22. rocznicę ślubu. Zbierały pieniądze i chciały im zrobić prezent wspólnie z młodszym bratem – gimnazjalistą, który był ich oczkiem w głowie. Teraz tylko on został rodzicom.

– Dlaczego tak się stało? Nikt tego nie wie. One dzisiaj w białych sukniach i welonach stoją przed tronek samego Boga. Ja w to wierzę, że one tam są i mówią do swoich płaczących rodziców i nas wszystkich: Nie płaczcie. Bo tak właśnie chciał Bóg. On sam wie dlaczego tak się stało. A nasze mędrkowanie dlaczego tak się stało, uczyni nas tylko głupcami. Chociaż wiemy, że były niewinne. Były pełne życia. Siostry zawsze wszystko robiły we trójkę. Nawet na wsi nazywaną je „trójką świętą”. Czyż Bóg nie kocha takich ludzi. Może Bogu było w tym czasie potrzebne, żeby wyrównać to zło, które jest udziałem współczesnego świata – mówił podczas nabożeństwa żałobnego ks. prałat dr Czesław Oleksy, proboszcz parafii pod wezwaniem św. Trójcy w Grajewie.

To w tym kościele odprawiono nabożeństwo żałobne za wszystkie cztery dziewczyny. Przewodniczył mu biskup łomżyński Tadeusz Bronakowski wraz z księżmi z innych parafii. W pożegnalnej mszy świętej uczestniczyły oprócz rodziny, przyjaciół, mieszkańców Grajewa i okolic – także władze miasta, przedstawiciele szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z pocztami sztandarowymi. Trzy siostry Anię, Ewę i Monikę pochowano na cmentarzu komunalnym w Grajewie. Wcześniej w procesji trumny zostały przeniesione ulicami Szkolną i Piłsudskiego. Trumnę z ciałem Emilki przewieziono

do Szczuczyna, gdzie po nabożeństwie żałobnym pochowano ją na miejscowym cmentarzu.

Rodzice przebaczyli

– Rodzice byli z nich dumni. Ale i one powinny być dumne z rodziców. Nie zapomnę słów ojca trzech dziewcząt, kiedy przyszedł do mnie i opowiadał mi o wypadku i o chłopaku Piotrze. Powiedział: „Ja go nigdy nie będę oskarżać”. To nie jest łatwe. Najczęściej ludzie nie umieją przebaczyć i oskarżają. Rodzice umieli przebaczyć. Udzielenie przebaczenia temu chłopakowi, który siedzi w więzieniu i jego złośliwej rodzinie jest niezmiernie pouczające – mówił podczas homilii ks. prałat dr Czesław Oleksy.

Podkreślał też, że ta cała historia to znak od Boga. Mówił, że trudno jest szukać winnych tej historii, ale – jak podkreślił – wypadek jest znakiem od Boga.

– Te drogi nasze są byle jakie. Tak jak w tym zjeździe do Szczuczyna, nie ma pasów zjazdu. Tam wszystko może się stać. Ktoś tę drogę projektował, nie pomyślał, co może się wydarzyć – podkreślił.

Zginęły na miejscu

Do potwornego wypadku doszło w miniony piątek. Cztery dziewczyny, około godz. 8, jechały pólonezem do szkoły w Nieckowie. Trzy siostry: Ania, Monika i Ewa mieszkały we wsi Tarachy, Emilka – w położonym nieopodal Będkowie. Dojeżdżały razem. Już skręcały z drogi krajowej w drogę do Nieckowa pod Szczuczynem, gdy z tyłu uderzył w póloneza srebrny renault. Samochód, którym jechały dziewczyny, został wepchnięty pod koła nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku TIR-a. Pólonez wpadł do rowu, a na niego przewróciła się ciężarówka.

19-letni kierowca renault Piotr D. trafił do aresztu, gdzie spędzi trzy miesiące. Jest on podejrzany o nieumyślne spowodowanie wypadku, w którym śmierć poniosły cztery osoby i spowodowanie zagrożenia życia czterech kolejnych.

Oświata >> Ministerstwo edukacji proponuje zmiany w polskiej szkole

Maluchy do szkoły. Lektury – a po co?

**Mniej lektur, więcej języków obcych i matematyki – taki obraz polskiej szkoły wyłania się z ministerialnego projektu reformy. Chcemy szkoły przyjaznej dla ucznia i dla rodzica – zapewnia minister Katarzyna Hall. A jaka to przyjaźń, jak 6-latkom ka-
żać siadać w ławkach...
– płaczą mamy przedszkolaków.**



Już za rok sześciolatki będą musiały zostawić zabawki i z tornistrami ruszyć do I klasy

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Polska jest na końcu Unii Europejskiej, a Podlasie w ogonie Polski. I nie chodzi tu o lokalizację geograficzną, tylko o liczbę dzieci uczęszczających do przedszkoli. W naszym kraju tylko co trzeci czterolatek chodzi do przedszkola, a na Podlasiu z tej formy kształcenia i opieki korzysta zaledwie... 7 proc. dzieci. Tymczasem we Włoszech, Francji, Niemczech, Hiszpanii wszyscy rodzice prowadzą swoje pociechy na naukę i zabawę do pani przedszkolanki.

– Upowszechnienie wychowania przedszkolnego to jeden z głównych celów reformy, z którą chcemy ruszyć od następnego roku szkolnego – zapowiedziała minister edukacji Katarzyna Hall podczas poniedziałkowego spotkania z podlaskimi nauczycielami. – Obniżymy wiek obowiązku szkolnego, więc za rok do I klas pójda już dzieci 6-letnie, dzięki czemu w przedszkolach zrobi się luźniej i będzie więcej miejsca dla grup trzy-, cztero- i pięciolatek.

Sześciolatki do szkoły, a zerówek nie będzie

Pomysł wysłania 6-latków do I klasy budzi wiele kontrowersji. Przerażeni rodzice załamują ręce, a dyrektorki przedszkoli kręcą głowami z niedowierzaniem, że ten eksperyment się uda. Jedynie dyrektorzy szkół patrzą na reformę z nadzieją. Dzięki niej już za rok mury podstawówek wypełnią się po brzegi. Do I klas trafi bowiem dwa razy więcej dzieci niż zazwyczaj: w ławkach zasiądą zarówno siedmio-, jak i sześciolatki.

– No, może będzie trochę organizacyjnego bałaganu, ale myślę, że wszyscy sobie z tym szybko poradzimy – mówi Bogdan Wróbel, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Białymstoku. – Trzeba będzie utworzyć dwa typy pierwszych klas, a do tego jeszcze pracować podczas ferii zimowych i wakacji, żeby zapewnić maluchom taką opiekę, jaką mają w przedszkolu. Nie sądzę, żeby nauczyciele jakoś szczególnie protestowali, bo na pewno wielu z nich będzie chciało w tym czasie dorobić, a jak nie, to jest przecież wielu bezrobotnych pedagogów...

Ministerialny projekt zakłada, że nauka sześciolatek w I klasie będzie się odbywała poprzez za-

bawę. Ale co tu dużo mówić, dzieci będą musiały wytrzymać kilka godzin w ławkach, bo chyba nikt nie wierzy, że szkoły nagle znajdą pieniądze na kolorowe krzeselka, stoliczki i dywaniczki.

– Sześciolatki długo w ławce nie wysiedzi – kręci głową Krystyna Ciechan, dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 2 w Białymstoku. – Nawet jak od czasu do czasu maluchy będą wychodzić z ławek i siadać w kręgu na podłodze, to i tak będzie to dla nich bardzo męczące.

Nauczycielki przedszkoli przyznają, że boją się o swój byt. Kiedy bowiem wszystkie sześciolatki pójda do szkoły, w przedszkolach będzie mniej dzieci, a tym samym mniej pracy dla nauczycieli. Popiera ich też wielu rodziców:

– Ja wolalabym, żeby moja córka została jeszcze rok w przedszkolu, a nie w wieku sześciu lat musiała chodzić na lekcje! To zabieranie maluchom dzieciństwa – denerwuje się Julita Malczewska z Augustowa, mama 5-letniej Julii. – Boję się, że sobie nie poradzi, bo szybko denerwuje się wszelakimi niepowodzeniami i łatwo się zraża. Poza tym, nie mówi dobrze „r”. Jak będę miała wybór, to jeszcze rok przetrzymam ją w przedszkolu, np. puszcze dwa razy pod rząd do pięciolatek, a do szkoły pójdzie, jak będzie miała siedem lat.

Pracownice przedszkoli zaś obawiają się, że szkolne nauczycielki nie są przygotowane do pracy z sześciolatkami.

– O ile bowiem sześciolatki bywają już dobrze rozwinięte intelektualnie, to ich rozwój emocjonalny jest jaki jest... – wyjaśnia Krystyna Ciechan.

Angielski od I klasy podstawówki, w gimnazjum dwa języki obce

Ministerialny projekt reformy zakłada jeszcze kilka nowości: już od I klasy podstawówki wszystkie dzieci będą się obowiązkowo uczyły jednego języka obcego, a od I klasy gimnazjum – dwóch języków obcych. Językowe umiejętności ucznia zostaną sprawdzone na egzaminie gimnazjalnym.

– Poza tym celem gimnazjum będzie odkrywanie i rozwijanie zainteresowań ucznia – zapewniała minister Hall. – To ma być atrakcyjna szkoła dla młodych ludzi!

I tak gimnazjaliści – jak zakłada projekt reformy programowej – będą mieli okazję rozwijać swoje talenty artystyczne, sportowe i rozmaite pasje typu grafika, taniec, piłka nożna. Licealiści zaś tylko przez pierwszy rok będą uczyć się tych samych przedmiotów, a od II klasy każdy z nich wybierze sobie – poza obowiązkowym językiem polskim, obcym i matematyką – profil kształcenia, np. humanistyczno-językowy, matematyczno-informatyczny, a wraz z nim zestaw przedmiotów do matury. W ministerstwie trwają jeszcze dyskusje nad ograniczeniem listy obowiązkowych lektur. Wiele wskazuje na to, że gimnazjaliści nie będą już musieli czytać powieści Stefana Żeromskiego. Pani minister chce też darować uczniom „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej i „Pamięć i tożsamość” Jana Pawła II, a prozę Sienkiewicza i Gombrowicza oraz utwory Słowackiego zaserwować tylko we fragmentach.

– Chcemy ułożyć realną listę lektur szkolnych, którą uczniowie byłiby w stanie strawić – wyjaśniała minister Hall podlaskim nauczycielom. – Obecny spis lektur jest bowiem jedynie listą życzeń nauczycieli, a młodzież i tak tych książek w całości nie czyta. Dzisiejsi uczniowie są inni niż ci sprzed kilkunastu lat, zmieniły się ich potrzeby i zainteresowania, więc powinien się też zmieć spis lektur.

Czekamy na opinie

Ministerstwo edukacji projekt zmian zamieściło na swojej stronie internetowej i do 15 maja czeka na opinie na jego temat. Również „Współczesna” zaprasza do dyskusji na ten temat. Na opinie czekamy na forum: www.wspolczesna.pl.

Igrzyska >> Tybet tylko z pozoru jest nam odległy. Bo tragedię Tybetańczyków

Chiński protest mo

Nie powinniśmy pytać, czy nasze protesty przeciwko działaniom chińskich władz mają sens. Wystarczy poznać tragiczną historię Tybetu, by zrozumieć, że obowiązkiem Polaków jest dać Tybetańczykom to, co kiedyś nam dał świat: solidarność i wsparcie. By poczuli, że nie są sami.



Oni nie zgadzają się na łamanie praw człowieka przez Chiny i mówią o tym głośno: aktor Paweł Małaszyński, białostoczanka Joanna Dolecka, kierowca rajdowy i europoseł Krzysztof Hołowczyc

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Tybet i Chiny wydają się nam tak odległymi krajami, że nawet gdy słyszymy o dokonywanych tam zbrodniach, najczęściej nie potrafimy się tym przejąć. A przecież wystarczy uświadomić sobie kilka najprostszych kwestii, by poczuć więź z mordowanymi Tybetańczykami: od lat 50-tych to niewielkie państwo jest zajęte przez komunistyczne Chiny. Komuniści niszczą tybetańską religię, zabijają nienarodzone dzieci, mordują duchownych i wszystkich, którzy odważą się przeciwstawić niezależnej władzy. Wrogiem jest każdy, kto pomyśli o niezależności Tybetu.

Czy my przypadkiem nie znamy takiej sytuacji z własnej historii? Czy nie walczyliśmy z komunistami i nie broniliśmy religii? A skoro tak, dlaczego wciąż zastanawiamy się, czy nasze protesty są potrzebne? Przecież gdyby nie pomoc ludzi z wielu państw świata, gdyby nie naciski opinii publicznej na polskie władze komunistyczne, być może do dziś żylibyśmy w PRL-u! Właśnie dzięki zaangażowaniu obywateli wielu państw czuliśmy, że walkę z komuną można wygrać, że nie jesteśmy sami. Dziś możemy to samo dać Tybetańczykom.

Nie znaczy to wcale, że mamy bojkotować olimpiadę w Pekinie, nie kupować chińskich produktów czy manifestować przeciwko koncertowi pekińskiej orkiestry. Niech każdy sam zdecyduje, w jaki sposób chce wyrazić swoje poglądy. Ale odwracać się plecami od Tybetu nie można. Bo na to, co się tam dzieje, żaden człowiek nie powinien wyrażać zgody – choćby milcząc.

Wymordowali 1,2 mln Tybetańczyków!

Tragedia mieszkańców tego kraju zaczęła się w 1950 r., gdy po przegranej wojnie Chiny narzuciły Tybetowi siedemnastopunktową „Ugodę w sprawie pokojowego wyzwolenia”. Zaraz po jej podpisaniu strona chińska zaczęła natychmiast łamać postanowienia, systematycznie ogranicza-

jąc władzę i uprawnienia tybetańskiego „rządu lokalnego”. Doszło do powstania, które dosłownie utopiono we krwi. Ze zdobytych przez tybetańskich bojowników tajnych dokumentów wynika, że „zlikwidowano” wówczas 87 tys. Tybetańczyków. Wyobrażenie o skali represji daje dopiero zestawienie z innymi liczbami: w stolicy Tybetu mieszkało w tym czasie jakieś 30 tys. osób, a w pobliskich klasztorach żyło drugie tyle mnichów.

Po stłumieniu powstania, władze chińskie przystąpiły do tworzenia „spółdzielni”, a następnie „komun”, odbierając ziemię chłopom. Wtrącano do więzień hierarchów i duchownych, arystokratów, przywódców klanów, urzędników państwowych itd. Na wiecach walki klasowej, podczas których zmuszano ludzi, często uczniów i dzieci, do publicznego lżenia i torturowania nauczycieli, sąsiadów i krewnych, zamęczono na śmierć niemal sto tysięcy Tybetańczyków! Choć w latach 1959-65 Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło trzy rezolucje wzywające Chiny do przestrzegania praw obywateli Tybetu – w tym prawa do samostanowienia – nie uczyniono nic, by je zrealizować.

W 1980 r. wizytę w Lhasie złożył pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Chin (KPCh) Hu Yaobang i przeprosił Tybetańczyków za katastrofę, jaką okazały się dla nich trzy dziesięciolecia chińskich rządów. Przerażony nędzą i spustoszeniami, zapowiedział „jak najszybsze przywrócenie warunków bytowych sprzed 1959 roku”. Zwolniono większość więźniów politycznych, wydawano zgody na odbudowę zrównanych z ziemią klasztorów i świątyń, promowano język tybetański i zakładano szkoły. Jednocześnie pojawiły się nowe zagrożenia, jak choćby drakońska polityka kontroli urodzeń, w ramach której sterylizowano i poddawano przymusowym aborcjom, nawet w ósmym miesiącu ciąży, tysiące tybetańskich kobiet.

Na podstawie zgromadzonych wtedy dokumentów, relacji i statystyk źródła szacuje się, że chińska

okupację przypłaciło życiem ponad milion dwieście tysięcy z sześciu milionów Tybetańczyków – piąta część narodu! W gruzach legły niemal wszystkie z 6259 klasztorów, będących ośrodkami religii, kultury, nauki, medycyny i sztuki tybetańskiej.

Małaszyński zrezygnował

Ale Tybet to nie jedyny grzech komunistycznej Chin. Z ostatniego raportu Amnesty International wynika, że co roku na karę śmierci skazuje się tam setki osób, a więzienia zapełniają więźniowie polityczni. Czy w perspektywie igrzysk olimpijskich, które powinny przecież być manifestacją światowego pokoju, a tym razem na pewno nie będą można nie zauważać tego, co robią Chiny?

Nie można – odpowiada coraz więcej osób. Paweł Małaszyński, znany aktor pochodzący z Białegostoku, kilka dni temu ogłosił, że zrezygnował z udziału w sztafecie olimpijskiej.

– Krwawe stłumienie zamieszek w Tybecie wzbudziło mój sprzeciw. W cywilizowanym świecie walka narodu tybetańskiego o prawo do samostanowienia bezdyskusyjnie zasługuje na wsparcie i pomoc – oświadczył Małaszyński. Byłem dumny, że będę niósł ogień olimpijski, symbol pokoju i jedności narodów. Jednak rozwój wypadków sprawił, że sztafeta z ogniem olimpijskim postrzegana jest już tylko jako poparcie polityki Chin. Na plan dalszy przesunęła się wieloletnia idea igrzysk: sportowej rywalizacji ponad podziałami.

Krzysztof Hołowczyc, kierowca rajdowy i poseł do Parlamentu Europejskiego z naszego regionu, także zrezygnował z niesienia olimpijskiego znicza, choć podjęcie tej decyzji sprawiło mu dużą trudność. Jak przyznał w oficjalnym oświadczeniu, został poddany niezwyklej presji medialnej i ze strony innych środowisk, by wycofać się z uczestnictwa w sztafecie.

– Łatwo jest od kogoś żądać rezygnacji z udziału w tym wielkim wydarzeniu, gdy samemu nie da-

rozumiałby każdy z nas.

sens!

Tybetańczycy chcą żyć tam, gdzie żyli zawsze, chcą wyznawać swoją religię. Czy stawanie w ich obronie jest więc niepotrzebnym mieszanym polityki do innych dziedzin życia?

Z Romanem Wieruszewskim, profesorem prawa, ekspertem ds. praw człowieka OBWE i ONZ, o protestach przeciwko Chinom rozmawia Anna Mierzyńska

stało się takiej szansy. Za to niezwykle trudno jest taką decyzję podjąć osobie, która całe życie związana jest ze sportem – skarżył się poseł. I chociaż zrezygnował, to nie w proteście przeciwko łamaniu praw człowieka, ale w proteście przeciwko łączeniu polityki ze sportem.

– Jako sportowiec, któremu idea olimpijska jest szczególnie bliska, nie akceptuję faktu, iż w chwili obecnej udział w sztafecie jest utożsamiany z wyrażeniem poparcia dla łamania praw człowieka w Tybecie, czy też z brakiem poparcia dla walki narodu tybetańskiego. Zaistniała sytuacja jest tak złożona, że identyfikowanie wielkiego wydarzenia, jakim są igrzyska olimpijskie, z aktami łamania praw człowieka w Chińskiej Republice Ludowej, to duże nadużycie i uproszczenie problemu. Jednocześnie rozumiem też i popieram walkę Tybetańczyków o swoją wolność i prawa. Opowiadam się jednak zdecydowanie za oddzieleniem polityki od sportu.

Czy walka o życie to polityka?

Podobne stanowisko pojawia się także w naszym regionie. O to, żeby nie mieszać polityki do sztuki, apeluje choćby Marcin Nałęcz-Niesiołowski, dyrektor Opery i Filharmonii Podlaskiej.

– Wykorzystywanie sfery sztuki do manifestowania własnych, choćby najsłabszych przekonań, uważam za niestosowne – napisał w liście do mediów dyrektor Niesiołowski.

Podobne zdanie ma Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. W muzeum właśnie prezentowana jest wystawa opowiadająca o chińskich obyczajach, natomiast w filharmonii w sobotę wystąpi Chińska Orkiestra Kameralna z Pekinu. Stąd zapewne takie stanowisko obu dyrektorów.

Ale czy walka o prawa człowieka i prawa narodu to na pewno polityka? Prawa człowieka naruszane w Chinach i Tybecie dotyczą przecież spraw fundamentalnych, a nie polityki. Żyjący tam ludzie walczą o prawo do życia, do godności, do własnych poglądów. Chcą żyć w pokoju nie martwiąc się, że niebacznie wyrażona uwaga na temat władz zaprowadzi ich do więzienia, ani o to, że ciężarna kobieta zostanie poddana aborcji w ósmym miesiącu ciąży. Chcą żyć w miejscu, w którym żyli zawsze, chcą wyznawać swoją religię, która nikogo nie krzywdzi. Czy na pewno stawanie w ich obronie jest niepotrzebnym mieszanym polityki do innych dziedzin życia? Choć protesty Polaków zapewne odniosą niewielki bezpośredni skutek, w sumie mogą wyrzucić presję na władze Chin, które już dziś przyznają, że czują się zmęczone sytuacją.

W sobotę przed koncertem grupa białostoczan, która chce wyrazić swoje poglądy publicznie, organizuje happening. Jak informuje główna jego organizatorka, Joanna Dolecka, rozpocznie się on o godz. 17.15 przed głównym wejściem do białostockiej filharmonii. Każdy, komu także nie odpowiada fakt, że państwowa orkiestra z Chin gra w Białymstoku, może dołączyć do manifestujących. Manifestacja będzie pokojowa.

Rozmowa >> Protestować – tak, bojkotować niekoniecznie Potrzebny jest znak

▲ Ludzie na całym świecie protestują przeciwko łamaniu praw człowieka przez Chiny właśnie teraz, przed igrzyskami olimpijskimi w Pekinie. Czy te protesty są potrzebne?

– Moim zdaniem, protesty są potrzebne, bo potrzebny jest głos opinii publicznej w sprawie tak ciężkich naruszeń praw człowieka, do jakich dochodzi w Chinach. Jeśli chodzi o formę, to jestem przeciwnikiem użycia siły. Nie podoba mi się to, że na trasie sztafety olimpijskiej dochodzi do scen przemocy. Wolalbym, żeby to były protesty pokojowe. Ale czasami, niestety, użycie siły jest nieuniknione.

▲ Na uroczystości inauguracji igrzysk nie będzie przedstawiciela polskiego rządu. To dobrze?

– Tak. W sytuacji ewidentnego niedotrzymania zobowiązań przez Chiny w zakresie poprawy sytuacji dotyczącej przestrzegania praw człowieka potrzebny jest wyraźny znak, że się na to nie zgadzamy. A nieobecność polityków jest takim znakiem. Choć jednocześnie jestem przeciwnikiem bojkotu olimpiady.

▲ Co Pan sądzi o bojkocie produktów chińskich?

– Uważam, że ma to sens, bo zwiększa naszą świadomość. Kiedy nam się coś nie podoba na świecie, to

co możemy zrobić? Możemy pisać listy, ale to też ma niewielki wpływ. Natomiast niekupowanie produktów chińskich jakiś, ekonomiczny wpływ ma, może nie oszałamiający, ale z drugiej strony – dlaczego by nie?

▲ A bojkotowanie wydarzeń kulturalnych związanych z Chinami?

– Cóż, czasami nie udaje się uniknąć łączenia sztuki z polityką, jak choćby w stanie wojennym w Polsce. Ale tu bym uważał, bo np. koncerty chińskiej orkiestry były zaplanowane od dawna. Więc można zamianować swój sprzeciw przed koncertem, ale jeśli chodzi o jego bojkot, to byłbym przeciwny.

reklama

HIT cenowy!

Zestaw za 99 zł

NOKIA 1208

LATARKA

era

MOŻESZ WIĘCEJ

SZCZEGÓŁY OFERTY DOSTĘPNE W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA I NA STRONIE WWW.ERA.PL

„You can dance” II >> Szansa na karierę przed białostoczaną. Jej poprzedniczką

A teraz przyjrzyjmy się

Pokochaliśmy taniec, zwłaszcza hip-hop. GaUę i Roofiego możemy nosić na rękach. Na pewno pokochamy też modern i Katioszę, która w drugiej edycji tanecznego show TVN-u walczy o stypendium na Broadwayu. Kasia jest związana z Białymstokiem, tu mieszkali jej rodzice i brat. Ma sentyment do tego miasta i prosi mieszkańców o wsparcie.



Kasia jest subtelna, ale ma charakter i hart ducha. Mówi, że to po szkole baletowej – prawdziwej szkole życia i przetrwania.

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Widzieliście, jak Kasia robi stojąc więcej niż szpagat? Więcej niż szpagat! – fani młodziutkiej tancerki aż zachłystują się zachwytem. Jaka giętka, subtelna, ileż wyraża emocji! Na casting przyszła ubrana na czarno. Ma długie brązowe włosy i sarnie oczy. Na life'ach zachwyca i tańcem w parach, i solówkami. Nic dziwnego, że znalazła się w finale drugiej edycji superpopularnego TVN-owskiego show „You can dance – po prostu tańcz!”. I możemy ją „trochę zaanektować”. Pochodzi bowiem z Białegostoku. A właściwie ma tutejszy adres zameldowania. Zdobyła go, gdy w wieku 11 lat przeprowadziła się do Białegostoku wraz z rodzicami i bratem Szymonem. Edukację kontynuowała jednak w Warszawie. Rodzice szybko wyjechali do Anglii, a Szymon skończył białostockie liceum i na studia wrócił do stolicy. Teraz Kasia pracuje w Operze Nova w Bydgoszczy, a do Białegostoku pozostał jej sentyment.

– To taka zielona odskocznia od hucznej Warszawy. Dobrze do życia miasto z możliwościami i prężny ośrodek taneczny – uważa Kasia.

Kto żyw na castingu!

Program wrócił na antenę na początku kwietnia. Nie zmieniła się prowadząca Kinga Rusin oraz jurorzy: Weronika Marcuk-Pazura, Agustin Egurrola i Michał Piróg. O sławę i taneczne stypendium walczy 16 najciekawszych tancerzy, wybranych z rzeszy utalentowanych młodych ludzi. Podczas castingów wyłoniono 36 półfinalistów, którzy pojechali do Buenos Aires. Szczęśliwa szesnastka z warsztatów w Argentynie jest poddawana takim samym „torturom”, jak uczestnicy pierwszej edycji: są łączeni w pary, bez pytania o to, jaki styl im leży i kogo lubią, a kogo nie, na opanowanie

choreografii mają tylko tydzień i muszą na dodatek znosić docinki złośliwych i wymagających jurorów (a właściwie złośliwego jurora Michała Piróga).

A oto garść ciekawostek o programie: na castingi przyszli nawet obcokrajowcy: Egipcjanin, Nigeryjczyk, Grek, Gruzin, Ekwadorczyk, Romowie. Wróciło siedem osób znanych telewizjom z pierwszej serii, w tym Żaneta Majcher, która zakwalifikowała się do finału.

Jeden z finalistów, Polak mieszkający w Nowym Jorku, próbował dostać się do amerykańskiej edycji programu pomimo że nie ma zielonej karty. Wśród finalistów znalazł się też Gruzin – Giorgij Puchalski, który przyjechał prosto ze szkoły tańca w Londynie. Najmłodszy uczestnik, którego wpuszczono na scenę miał 9 lat.

Boi się kompromitacji

Katarzyna Kubalska ma 19 lat, 168 cm wzrostu, ale jak wynika z jej ankiety na oficjalnej stronie programu, lubi wysokie obcasy. Nauczyciel ze szkoły baletowej mówił na nią Kat, a przyjaciele – Katiosza. Tańczyć zaczęła, gdy miała... 3,5 roku. Nie znosi zimna. Jej guru to choreograf Wojtek Mochnej (modern), a „pozataneczna” pasja – parapsychologia (coś, czego się boi i czym jest zafascynowana). Powiedziała też, że nie romansuje z tańcem, ale darzy go wielkim uczuciem. W jej głowie rodzi się mix ruchów, a ciało – jeśli jest w stanie je wykonać, a zazwyczaj jest – je wykonuje. Udział w programie uważa za najważniejsze wydarzenie w jej dotychczasowym „tanecznym” życiu. Jak każdy uczestnik marzy o tym, by pojechać na Broadway, bo to szansa i prestiż.

Przyznała się, że kiedy jest gorzej przygotowana technicznie, poddaje się niepewności i bardziej skupia na krokach niż na przekazie emocjonalnym.

– Boję się kompromitacji przed profesjonalistami – niczym mała dziewczynka wyznała nam technicznie świetna tancerka po 9-letniej edukacji w szkole baletowej.

Gdy jednak wychodzi na scenę, nie widać tremy. Pierwsza solówka była dla niej po prostu kolejną szansą na zaprezentowanie swoich możliwości. Powinniśmy trzymać więc kciuki, by Kasia perfekcyjnie opanowywała choreografię, wtedy dojdzie daleko!

Na Broadwayu dekolty za pępek

Białostoczanie, którzy zrobili furorę w pierwszej edycji programu, świetnie wykorzystali szansę, jaką daje taka „trampolina”. Piotrek „GaUa” Gałczyński nie doszedł wprawdzie do finałowej trójki, ale został zauważony i to on błyszczył! Popisy Piotra wychwalanego przez jurorów za poczucie rytmu zachwyciły bogate polsko-amerykańskie małżeństwo. Zafundowało jemu i Natalii (tej rudej, według miarzącej większości najlepszej tancerce z pierwszej edycji) aż półroczne stypendium w Broadway Dance Centre, słynnej szkole tańca w Nowym Jorku. Tej samej, do której w nagrodę pojechał Maciek „Gleba”. Ale Maciek... na krócej.

– Nieważne, kto na dłużej, kto na krócej. Wszyscy musimy ciężko pracować, by wynieść z tego jak najwięcej – łagodzi Piotrek.

Teraz jest w Polsce, przyjechał w odwiedziny. W weekend zobaczcie go już w Białymstoku. Wypatrujcie: dzinsy, t-shirt, bluza (wszystko to normalne, bez udziwnień), ale adidas za to w kolorach żółwi Ninja. Piotrek jest prekursorem śmiałego hip-hopowego stylu, naśladując go tysiące małych. Bez oporów wskakują w różowe bluzki i okulary w wielgachnej rogowej oprawce, a jedne nogawki dresów podwijają pod kolano. Piotrek wychwytyje błyskawicznie nowojorskie trendy.

– Ale wielkie, sięgające aż za pępek dekolty w męskich koszulkach, w Polsce się nie przyjmują. Sam takiej nie założę – śmieje się, obserwując „lanserów” na zajęciach.

Tygodniowo mają 10-12 treningów, Piotrek wybrał jazz i hip-hop. Mają już za sobą kilka zajęć obowiązkowych. Prowadzą je absolutne sławy

wycisnęli los jak cytrynkę.

Kasi

Proszę nie o głosy, ale o uznanie. Żeby ktoś docenił moją 9-letnią pracę, poświęcenie i emocje, które chcę widzom przekazać – Kasia Kubalska, finalistka II edycji programu „You Can Dance”.

z branży, pracujące na co dzień z takimi gwiazdami, jak Madonna czy Beyonce. Piotr z Natalią przygotowali wspólny show na potrzeby szkoły, razem poszli też na casting do dużego tanecznego programu karnawałowego, będącego przeglądem umiejętności poszczególnych choreografów. Dostali się i obydwójce bardzo się cieszą, że mieli szansę się pokazać, bo oprócz publiczności ich popisy oglądali przedstawiciele różnych szkół tańca. Maćka z nimi nie było, właściwie wciąż chodzą w „przeciwfazie”, bo mieszkają oddzielnie. Piotrek i Natalia wyprowadzili się – niestety, jak wzdychają – na Greenpoint na Brooklynie. Dlaczego niestety? Bo w powszechnej opinii to takie „polaczkowo”. Mają tam za to dużo lepsze warunki. Na kluby ani czasu, ani siły im nie starcza. GaUa na początku maja wraca ze swoich krótkich wakacji do dalszej harówki, aż do 20 lipca. Potem chce wrócić do Polski i pozamykać „pewne priorytetowe prywatne sprawy”. Zobowiązał się przecież – także przed naszymi Czytelnikami – do zdania matury. A potem? Znowu pogna go do Stanów. Żeby tańczyć do najnowszych hitów królujących na listach przebojów: z Mary J. Blige, Madonną i Justinem Timberlake’em.

FPC na dużym ekranie

Na brak pracy nie narzeka też Rafał „Roofi” Kamiński, który o włos tylko przegrał z Maćkiem „Glebą”.

– Robię wszystko to samo, co przed programem, tylko z o wiele większą intensywnością – śmieje się.

Roofi co weekend prowadzi warsztaty i pokazy komercyjne w różnych polskich miastach. Nie tylko polskich. Niedawno z grupą Fair Play Crew dawał pokaz dla Polonii w Chicago, zapewniając w zwykły roboczy dzień – czwartek – całutką salę teatralną. Trwają właśnie próby do polskiej komedii romantycznej z tańcem w tle – „Kochaj i tańcz” z Mateuszem Damięckim i Izą Miko. Roofi razem z kolegami z FPC wystąpi w kilku większych scenach tanecznych. Po sukcesie dwóch części „Step Up” trzeba się spodziewać, że ten gatunek przyciągnie widzów do kin i przysporzy fanów także polskiej wersji. Chłopcy dumają też nad tym, czy nie poszerzyć działalności szkoły i nie otworzyć jej filii w Warszawie – to okaże się po wakacjach.

W tym wirze pracy nie zaniedbują też doskonalenia własnego warsztatu. Dwa tygodnie spędzili zupełnie prywatnie, za własną kasę, szkoląc się w londyńskim Pineapple Dance Studio, pod okiem choreografów, których bardzo cenią. Nawiazali kontakty i dwoje z nich zaprosili na Podlasie. Właśnie w ten weekend w sali na ul. Antoniukowskiej spotkać możecie Sisco Gomeza i Kimmy Taylor z grupy Dance 2XS (szczegóły i zapisy na stronie internetowej Fair Play).

Z Rafałem rozmawialiśmy w środę, tuż przed programem YCD na żywo, w którym tym razem zasiadł na widowni.

– Moim faworytem jest zdecydowanie Georgij. Ma chłopak i charakter, i talent, i dobre podejście. Ale Kasi się przyjrzy – mówi Roofi.

Jest młody, zdolny i przystojny. Ma duże szanse, żeby stać się następcą Pawła Małaszyńskiego. Maciek Mikołajczyk, bo o nim mowa, właśnie zaczyna aktorską karierę. O rodzinnych Łapach, marzeniach, aktorstwie i pracy w popularnym serialu TVN „Na Wspólnej” rozmawiała z nim Urszula Krutul



Zaczął od małych ról w serialach, teraz ma angaż w Teatrze Polskim

Rozmowa >> Z aktorem Maciejem Mikołajczykiem

Ciągle wracam do domu

▲ Czy praca nie przeszkadza Ci w prywatnym życiu?

– Na razie nie. Bardzo lubię grać. Dobrze się czuję na scenie. Nie mam póki co poukładanego życia w Warszawie. Nie mam rodziny, żony, dzieci. A jak już będę miał, to też nie sądzę, żeby był jakiś problem. Wyjście na spektakl to kilka godzin w teatrze i powrót do domu.

▲ Jak wyglądała Twoja droga zawodowa? Czy kiedy byłeś mały, nie marzyłeś, żeby być policjantem albo strażakiem?

– Nie. Zawsze chciałem zostać aktorem (śmiech). Od 5. roku życia. Był kiedyś taki konkurs recytatorski dla przedszkolaków „O złotą różdżkę dobrej wróżki”. Do pierwszego przygotowała mnie mama. Wygrałem. Tak się zaczęły marzenia o aktorstwie. Spodobało mi się, że jest publiczność, są brawa. Postanowiłem iść w tę stronę. Potem pojawił się teatr w Łapach, w Domu Kultury. A potem kabaret Widelec. I tak to się zaczęło.

▲ A jak widzisz swoją dalszą drogę filmową?

– Nie wiem, jak to będzie (śmiech). Chciałbym pójść w stronę sztuki „wyższych lotów”. Na pewno bardziej wolałbym grać w filmach fabularnych niż w serialach. Ale seriale to dla mnie nauka. Sposób na zdobycie doświadczeń. Dzięki temu mogę w miarę spokojnie żyć. Ale podstawą dla aktora jest teatr. W nim najbardziej można się rozwijać. Aktorstwo filmowe i teatralne są zupełnie inne. Słyszałem nawet takie teorie, że rolę w filmie zbudują w montażowni (śmiech). A na scenie aktor musi bronić się sam.

▲ Nie czujesz, że przez seriale się sprzedajesz? Czy może grasz w nich, żeby się pokazać?

– Przed szkołą aktorską nie miałem styczności z żadnym filmem czy serialem. Żadnych znajomości w tej branży. Rola w serialu to dobry start.

▲ Rola w „Na Wspólnej” to chyba Twoja pierwsza większa serialowa kreacja?

– Tak. Teraz dodatkowo na ekrany weszła druga seria „Gliny”. Nie ma mnie tam dużo, ale mój boha-

„Edward Nożycoręki”, czy „Piraci z Karaibów” czy „Sweeney Todd” – za każdym razem to jest inny człowiek. W Polsce jest inaczej. Aktorom często nie pozwala się zmienić raz narzuconego wizerunku.

▲ Jak wyglądała praca na planie „Na Wspólnej”?

– Trafiłem tam z castingu. Gram Mateusza – młodego reżysera. Prowadzi zajęcia teatralne w szkole Oli i przygotowuje przedstawienie „Romeo i Julia”. No i różne perypetie z tego wynikają. Nie wiem, co teraz jest na bieżąco, więc nic więcej nie będę mówił (śmiech). A ekipa? Bardzo sympatyczna. Mili ludzie, pozytywnie nastawieni do tego co robia i bardzo miło mi się z nimi pracowało.

▲ Ile jesteś gotowy poświęcić dla roli?

– Naprawdę wiele. Uważam, że poświęcenie jest jakoś wpisane w ten zawód. I należy to akceptować. Chciałbym grać różnych ludzi. Mogłbym być żebrakiem, bandytą, psychopatą. Bardzo podobają mi się role krwiste. Wtedy jest ciekawiej.

▲ Jesteś porównywany do Pawła Małaszyńskiego i nawet przez niektórych nazywany jego następcą. Czujesz się amantem?

– Kiedy byłem na rozmowie o angaż w Teatrze Studio, dyrektor zapytał, czy mógłbym grać role amantów. Odpowiedziałem, że jak najbardziej. Po tym jak byłem Konradem w „Wyzwoleniu” w Teatrze Polskim, teraz gram Wacława w „Zemście”. To jest stuprocentowy amant. Ale staram się nie grać tej roli w sposób słodki i cukierkowy, tylko raczej jako facet z krwi i kości. A czy czuję się amantem? Absolutnie nie. Jeżeli ktoś uważa mnie za takiego, to proszę bardzo. Ale polecam obejrzeć „Glinę” i spróbować mnie rozpoznać. Z drugiej strony... Fajnie tak jest być amantem (śmiech).

▲ Ludzie zaczynają Cię rozpoznawać. Woda sodowa jeszcze nie uderzyła Ci do głowy?

– Nie (śmiech). Broń Boże. Wydaje mi się, że nie jestem jeszcze aż tak rozpoznawalny. Teraz dopiero coś się zaczyna dziać, pojawiają się duże role w teatrze, „Na Wspólnej”, „Glina”. Jak to się dalej potoczy? Nie wiem. Nigdy nie ukrywałem, że z tym zawodem wiązałem marzenia. Radziwiłowicz kiedyś w jednym wywiadzie powiedział, że nie wierzy, że ktoś, kto idzie do tej szkoły, nie marzy o sławie. Zgadza się z nim, jest dla mnie autorytetem.

▲ Udało Ci się wyrwać z niedużego miasta. Masz jakąś receptę, jak to zrobić?

– Nie wiem. Nie myślałem o tym. Nigdy mi nie przeszkadzało, że jestem ze wsi. Ale cieszę się, że się wyrwałem. Mam teraz takie dwa światy, w których mogę żyć. Kiedy wracam do domu, mam spokój i ciszę, psy, podwórko, las. A recepta? Jeżeli ktoś bardzo czegoś chce, to po prostu trzeba o to walczyć. Boli mnie to, że jest dużo młodych ludzi, którzy mówią, że coś by chcieli osiągnąć, a nie w tym kierunku nie robią. I myślenie, że w Polsce jest lipa i że nie da się nic osiągnąć. Moim zdaniem, jeżeli coś się chce w życiu osiągnąć, to można to zrobić wszędzie.

▲ Marzenia... Plany...

– Chcę być dobrym aktorem, nie przeciętniakiem. Spełniać się w tym, co robię. Coś po sobie zostawić i być dla kogoś wzorem. I to jest moje zawodowe marzenie. A życiowo? Chciałbym być szczęśliwy. Mieć dobre życie. Na razie jest OK. Niczego nie żałuję i oby tak dalej.

▲ A nie chciałbyś dostać Oscara?

– (Śmiech) Nie, to są w ogóle nie te kategorie. Nie widzę tego, że nagle w Polsce powstaje film, z którego aktor dostanie Oscara. Trzeba by wyjechać do Stanów czy Anglii i tam grać, a ja nie mam takiego zamiaru. Nie wyjadę do Los Angeles i nie zacznę pracować w barze licząc na „American Dream”, że przyjdzie reżyser i weźmie mnie do swojej produkcji, ja w niej zagram i dostanę Oscara. Nie.

▲ Wrócisz kiedyś do domu?

– Ciągle wracam (śmiech).

▲ Ale tak na stałe?

– Nie wiem. To jest uzależnione od wielu czynników. I od mojego zawodu przede wszystkim. Bo nie da się go wykonywać z Łap.

▲ Czego Ci życzyć?

– Wyttrwałości (śmiech). I zdrowia, bo podobno jak się skończy, to już lipa (śmiech).

▲ Dziękuję za rozmowę.

ter przewija się przez całą serię. Jest z ciemnej strony człowieczeństwa (śmiech). Zupełna odmiana. Fajna rola. Jestem także w trakcie zdjęć do filmu o generale Nilu. Robi go Ryszard Bugajski, a główną rolę gra Olgierd Łukaszewicz. W aktorstwie podoba mi się to, że za każdym razem można wcielić się w kogoś innego. Ale niestety, w Polsce bardzo szybko dochodzi do szufladkowania.

▲ Właśnie. Nie boisz się tego?

– Myślę, że każdy się boi. Rzeczywistość jest inna, marzenia są inne. Dla mnie wzorem, jeśli chodzi o aktorów, jest Johnny Depp. On ma tyle przeróżnych ról, że nie da się go zaszufladkować. Czy to

Horoskop



▲ WODNIK 21 I – 19 II

Dobry okres na załatwienie zaległych spraw w urzędach. Jeżeli nie złożyłeś jeszcze PIT-u, w tym tygodniu udaj się do skarbowki.



▲ RYBY 20 II – 20 III

Twój sukces jest w twoich rękach, jeżeli więc chodzi ci po głowie jakiś nowy biznes, przestań się już wahać. Na pewno nie stracisz, a możesz zarobić.



▲ BARAN 21 III – 20 IV

W twoim życiu szykują się duże zmiany, ale nie podejmuj żadnych decyzji w pośpiechu. Zaufaj przyjaciółom.



▲ BYK 21 IV – 21 V

Zainteresuj się wegetarianizmem. Jeżeli czujesz się ociężały i szybko się męczysz, odstaw na jakiś czas mięso i sięgaj po warzywa.



▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Zafunduj sobie chwilę przyjemności. Może to być wieczorne spotkanie ze znajomymi, wypad do kina lub na zakupy. I chociaż raz w tygodniu porządnie się zrelaksuj.



▲ RAK 23 VI – 22 VII

Kłopoty zdrowotne znikną jak ręką odją. Pamiętaj o właściwej diecie i ruchu. Zaplanuj też weekend za miastem, żeby złapać dystans do problemów.



▲ LEW 23 VII – 23 VIII

Nie ulegaj emocjom i kieruj się raczej rozumem niż sercem. Masz w swoim otoczeniu kilka osób, na których możesz polegać i tego się trzymaj.



▲ PANNA 24 VII – 23 IX

Broń swojego zdania i nie daj się wmanipulować w żadne rozgrywki personalne. Przyda ci się trochę więcej asertywności.



▲ WAGA 24 IX – 23 X

Nadszedł czas, żeby poprosić szefa o podwyżkę. On ma dobry humor, a ty na swoim koncie kilka osiągnięć, którymi możesz się pochwalić. Czemu nie spróbować?



▲ SKORPION 24 X – 22 XI

No i nabawiłeś się chorób. Zmęczenie, stres i brak świeżego powietrza nikomu nie służy. Pomyśl o urlopie.



▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII

Uważaj na papiery, które podsuwają ci do podpisu. Dokładnie czytaj to, co jest napisane drobnym druczkiem, bo potem możesz mieć kłopoty.



▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Wpadłeś w finansowe tarapaty, ale przecież nie będzie to trwało wiecznie. Na razie zaciśnij pasa i spróbuj to jakoś przetrwać...

Opowiedz nam swoją historię >> Józefa walka o

Teraz nie mam



Pan Józef w życiu nie przyzna się do błędu. O oszustwa oskarża sąsiada i sąd. Ale znalazł się rzeczywiście w niekorzystnym położeniu – bez ziemi i źródła utrzymania.

wysłuchała Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

P o wojnie się urodziłem, a to gospodarstwo przed wojną jeszcze do ojca należało. 5,30 hektara. W 1995 roku część wydzierzałem. Mnie zależało, żeby dostać ubezpieczenie z ZUS-u, więc musiałem przekazać swoją ziemię. Takie przepisy były. Na początku to była umowa gminna, tak tylko się dogadaliśmy z sąsiadem. Nie spełniała wymogów, no, to zrobiłem to notarialnie w 2003 r. Podpisaliśmy umowę.

Jaki to sąd? Jaka sprawiedliwość?

Ja tam jego nie kwestionowałem, hmm nie kwestionowałem, może dobry chłop, to jakoś będziemy żyli. Znałem go wcześniej, o tu zaraz mieszka. Żadnych zatargów między nami nie było. Teraz on mówi tak, że zgodnie z umową, opłaca tylko podatek rolny naliczany przez Urząd Gminy w Poświętnem. Na temat czynszu dzierżawnego nie było na po-

czątku nic wpisane, on tylko wspomniał: dostaniesz tyle, co inni. Potem w papierach już było, że dla mnie miał tę samą sumę dawać! W umowie u notariusza w „Mazowiecku” (w Wysokiem Mazowieckiem – przyp. red.) podpisane. Na okres 12 lat. Miał mi płacić tyle samo co podatku do gminy. Nie pamiętam dokładnie, ale to z 300-400 zł rocznie wychodziło.

11 maja 2005 r. wniosłem do sądu pozew o zapłatę, bo on mi nie płacił. Raz dał mi na początek 400 zł. Ja tak sobie pomyślałem, że on mi będzie cały czas tak płacił, bo to nawet słownie było mówione. Na początku mu darowałem, bo się budował, a ja pracowałem dorywczo. Mówię: kiedyś przecież zapłaci.

Nie zapłacił. Radca prawny naliczył tego 17 tysięcy i ta suma cały czas rośnie, bo on nie myśli nawet płacić.

I tu jest oszustwo. „Mazowieck” mi wpisuje umowę bezczynszowego korzystania. Anuluję mój czynsz. Akt notarialny dołączyłem, a pewnie, oryginał jeszcze chcieli. I wcale go nie uwzględnili.

ojcowiznę i sprawiedliwość

nic

**Tylko bogaty ma mieć korzyść
i urzędy, a biednego mogą po-
reć? – pan Józef ze wsi Porośl-
Wojślawy.**

A w tych naszych papierach słowa „bezczyńszowo” nie znajdują nigdzie. Tego słowa tam nie ma. Jakże to uważanie, jaki sąd? Ile razy ja się odwoływałem... odwoływałem... To teraz do Białegostoku już przeniesione. Końca nie widać.

Nic się nie należy

Ten sąd w „Mazowiecku” to ile mi wyrwał! Ze 300 złotych. Miałem emeryturę 600 zł ostatnio. Ale KRUS wynalazł, że ja mam jakieś zadłużenia, chociaż z KRUS-owskiego ubezpieczenia nie korzystałem nigdy. Klócił się z nimi, pisał papierki, nic to nie dało, potrącają mi. Utrzymuję się z 400 zł.

I jeszcze więcej płacić muszę. Kary na 860 zł. To już potrącają mnie na Młynowej w Białymstoku. Kazali. Niby, że ja mu naubiżał, opony poprzecinał. Nikt mnie tego nie udowodnił i nikt nie wie, że ja to zrobił. No, sąd uznał, że to ja mu dokuczam. A jak mam się do niego odnosić, jak on mnie jest dłużny? Jak on mnie wyzywał od dziadów, od pastuchów, to ja nie będę się odzywał? Ja na swoim mam się dostosowywać do niego?!

Z gminą to on nie ma szans, musi płacić podatki. A mnie może nie płacić, bo mnie poradzi? To chyba coś nie tak. Kiedyś to było bardziej sprawiedliwie niż teraz. Za komuny lepiej było. Teraz bogaty na biednego to się nie spojrzy. Nigdy.

Aha, i jeszcze w tamtym roku złożyłem wniosek o dotację unijną, to mnie wezwali do prokuratury. Ukarali mnie. Pieniężnie nie, tylko dwa miesiące w zawieszeniu kryminału, że chciałem wyłudzić unijne pieniądze. No, nic mi się nie należy. To moja ziemia, a on dotacje na nią nie małe bierze.

Gwarantuję, że posypał

W 2006 r. ja mu złożyłem wypowiedzenie. Tak się zdenerwowałem, że zakazałem mu wjeżdżać, nazagradzałem, bramę postawiłem. To aż z policją z Sokół przyjeżdżał. Ta umowa ciągle trwa, a nie powinna, bo naruszona jest. Gmina mnie popiera, tylko odsyła do sądu, bo ona nie może się tym zajmować. Ale oni wiedzą, jaki on jest. Okaz na okolicę. Siedzi na mojej ziemi, trawę dla bydła kosi. Ja go nie puszczę w tym roku!

Awantury cały czas. Ja go inaczej nie nazwę jak złodziej. I jeszcze chodzi do mnie na jakieś przespigi. Tak taki żywopłot rośnie, o tu. On powycinał, co lepsze drzewa pozabierał. A nie miał prawa mi ruszyć żadnego drzewa. W tym sadzie takie wiśnie miałem szczepowe, to czymś posypywał chyba, bo suche są, pięć lat owoców nie ma. Podchodzi pod moje budynki. Wieczorem go niespodziewanie zobaczyłem zaraz za moim siedliskiem. Pokręcili się, potem poszli przez zaorane pole, tam stał przy nastawni kolejowej samochód. Pojechali. Toż ja widzę, jak on skręca za tym drewnianym domem, tam mieszka. Wiadomo, jakiś zamiar miał. Ja gwarantuję, że czymś posypał, choć nie widziałem, jak sypał.

Z pożarem dwa lata temu to nie wiem jak było. Ale ludzie mówili, że jak przyszli, to była szyba wybita. Tak osmalone jak widać zostało, ja tu nic nie robił. I chyba już nie zrobię.

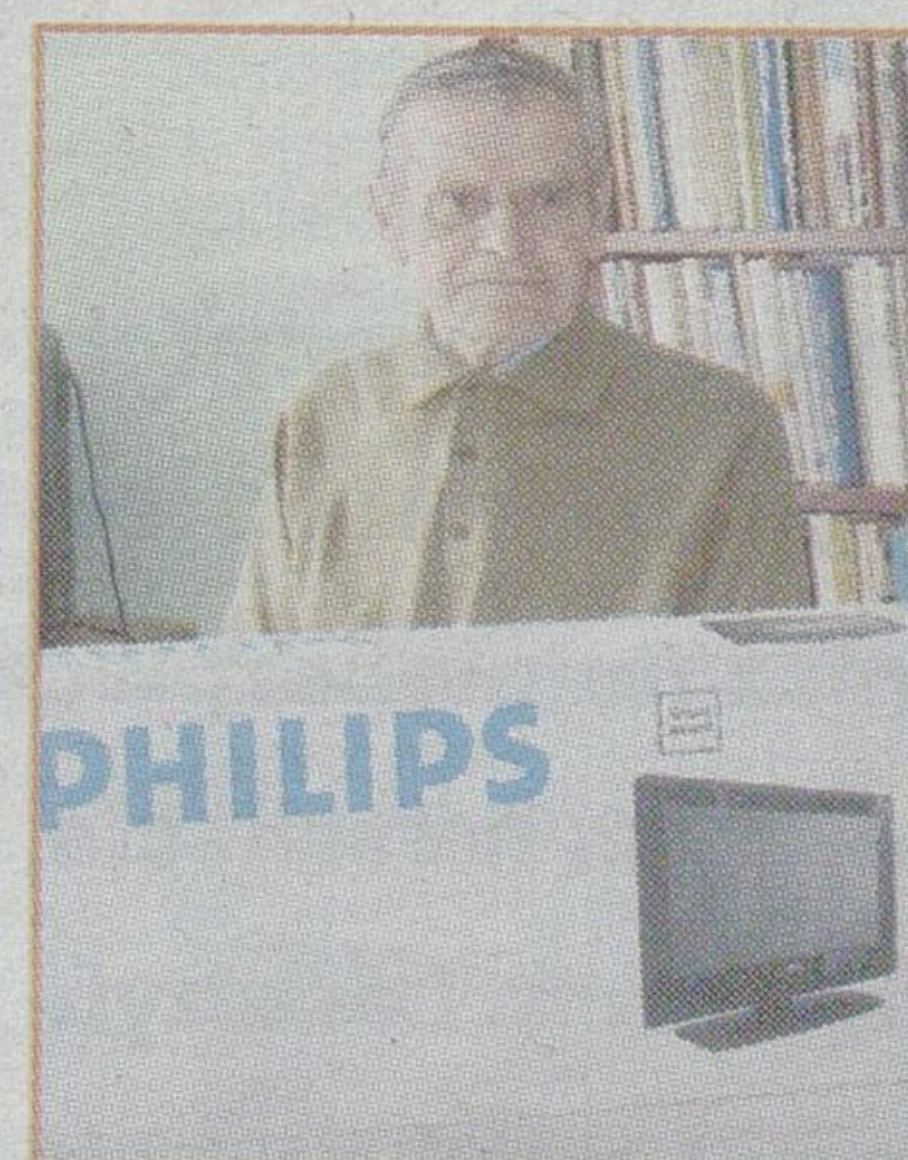
To już był cel taki, że tam w sądzie mu pomogą. Ja nie daruję. Najpierw niech on mój pozew uregułuje. I koniec dzierżawy! Może do rzecznika praw obywatelskich napisać? Ale to długo czasu minie, zanim się zajmie. Gdzieś to na pewno wyśle.

promocja

WYNIKI KONKURSU DLA PRENUMERATORÓW

**Znamy już zwycięzców Konkursu
dla Prenumeratorów Gazety Współczesnej!**

**Laureatem nagrody głównej
– 24-calowego telewizora Philips
jest pan Stanisław Wiszowaty
z Suwałk**



**Pan Witold Janczulewicz
z Żegar k. Sejna
wygrał robot kuchenny**

Pozostali Prenumeratorzy, którzy
zostaną obdarowani atrakcyjnymi
nagrodami, to:

Robot kuchenny Zelmer

1. Halina Kruk, Brańsk
2. Franciszek Chlebus, Olecko

Odtwarzacz DVD

1. Ewa Stec, Bielsk Podlaski
2. Wiesława Joświg, Mońki
3. Czesław Broniszewski, Gołdap

Upominki:

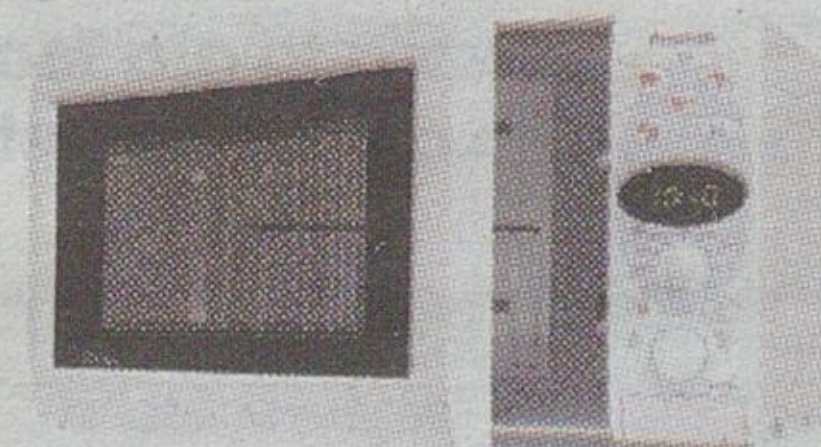
1. Zdzisław Murawski, Zambrów
2. Henryk Śledziwski, Łomża
3. Zbigniew Kozłowski, Suwałki
4. Jarosław Botwina, Czarna Białostocka
5. Artur Lubowicki, Szepietowo
6. Piotr Rogoza, Orla
7. Zinaida Olichwier, Hajnówka
8. Bohdan Lipski, Białystok
9. Alicja Niedźwiecka, Augustów
10. Wanda Malinowska, Czyżew
11. Jan Wróblewski, Bielsk Podlaski
12. Witold Modzelewski, Łapy
13. Tadeusz Tyszkiewicz, Bielsk Podlaski
14. Ryszard Sienkiewicz, Ciechanowiec
15. Beata Rydzewska, Suchowola
16. Cecylia Konarzewska-Mystkowska, Łomża
17. Teresa Szczesiul, Sokółka
18. Bogumiła Choińska, Wysokie Mazowieckie
19. Piotr Krejczman, Stare Juchy
20. Janina Soczko, Dubeninki
21. Marianna Borawska, Grajewo
22. Paweł Urbański, Hajnówka
23. Marek Wnorowski, Kobylin Borzymy
24. Halina Kuzina, Banie Mazurskie
25. Władysław Zalewski, Sokółka
26. Czesław Gąsowski, Łapy
27. Jacek Siekierko, Klukowo
28. Krzysztof Grochowski, Tykocin
29. Waldemar Frąckiel, Zambrów
30. Kazimierz Tomczyk, Piątnica

Gratulujemy! Upominki wyślemy do końca kwietnia pocztą.

**Drodzy Czytelnicy, jeżeli chcecie, dołączyć
do grona wygranych – zaprenumerujcie Gazetę
Współczesną na maj i weźcie udział w kolejnym
konkursie!**
Do wygrania:



**CHŁODZIARKA
BOSCH**



**3x KUCHENKA
MIKROFALOWA
PANASONIC**



**3x ODTWARZACZ
DVD PHILIPS**

Pasja >> Kiedy pierwszy raz zawisł wśród gałęzi na linach, wiedział, że to to!

Ale go ciągnie do lasu!

Zawód arborysty (chirurga drzew) jest jednym z najniebezpieczniejszych na świecie, ale Marcin Leszczyński ani myśli go zmieniać. Drzewa fascynowały go od zawsze, więc godziny spędzone w ich koronach, kilkadziesiąt metrów nad ziemią, to dla niego najcudowniejszy czas.



Drzewa to dla Marcina Leszczyńskiego coś więcej niż rośliny. To inny, cudowny świat. Wie o nich wszystko. Dlatego praca arborysty jest dla niego spełnieniem marzeń.

Katarzyna Jabłowska
kjablowska@wspolczesna.pl

Jestem chirurgiem drzew. Wspinam się na nie i je pielęgnuję, wisząc na linach, z piłą w ręku, kilkadziesiąt metrów nad ziemią. W ten sposób spełniam swoje chłopięce marzenia i jeszcze dostaję za to pieniądze – opowiada Marcin Leszczyński z Supraśla.

Choć ma dopiero trzydziestkę na karku i w szarawej bluzie, spod której wychyla się kołnierzyk koszuli, wygląda jak zwyczajny chłopak z sąsiedztwa, już pracował m.in. w Stanach Zjednoczonych, Irlandii, Kanadzie i Francji. Przycinał nawet drzewa rosnące w ogrodzie króla Norwegii. Marcin ma niesamowite doświadczenie i umiejętności potwierdzone kilkoma certyfikatami. Tak duże, że sędzi-

je nawet na międzynarodowych zawodach arborystycznych. Mimo to zrezygnował z kariery na zachodzie Europy i wrócił na Podlasie, by tu założyć swoją firmę. Jak mówi, tylko tu czuje się naprawdę u siebie.

Zaczęło się od spacerów po lesie

Przygoda z drzewami zaczęła się dla Marcina jeszcze gdy był uczniem szkoły podstawowej. Już wtedy ciągnęło go do lasu. Całymi godzinami wędrował z kolegami po pobliskich zagajnikach. Tę jego pasję zauważyli rodzice. To oni podpowiedzieli mu, że powinien się starać o przyjęcie do technikum leśnego.

– I ja ten pomysł natychmiast podchwyciłem, choć wcześniej w ogóle nie brałem pod uwagę tej szkoły. Wszystko, co działo się później, było konse-

kwencją tego jednego wyboru. Studia na kierunku leśnictwo i ten wyjazd do USA, który całkowicie zmienił moje życie – wspomina Marcin.

Jeszcze podczas studiów natknął się na ofertę praktyk w Stanach Zjednoczonych. Nikt mu niczego nie ułatwiał. Sam znalazł firmę, która zajmowała się pielęgnacją drzew na przedmieściach Cleveland. Zaryzykował i pojechał. Przez trzy miesiące pomagał doświadczonym arborystom. Na początku w zasadzie po nich sprzątał – nosił sprzęt, pomagał porządkować liny i oczywiście usuwać pocięte gałęzie. Nie zmarnował jednak tego czasu. Na okrągło podpatrywał, co i jak robią jego koledzy.

– Doskonale pamiętam, jak pod koniec mojego pobytu po raz pierwszy pozwolono mi wejść na drzewo. Dostałem linę i cały ten sprzęt. I już wtedy, na czubku tamtego drzewa wiedziałem, że właśnie to chcę robić w życiu. Że to mnie naprawdę kręci – wspomina wierząc się cały czas na swoim krześle.

Wędrowka po świecie

Po zakończeniu studiów Marcin długo nie mógł znaleźć sobie miejsca. W Polsce nie było wówczas dla niego pracy – arborystyka była tu praktycznie w ogóle nie znana, a wiedział że poza drzewami niczym innym nie chce się zajmować. Przez siedem lat wędrował po świecie, pracując po kilka lub kilkanaście miesięcy to w USA, to w Norwegii... Wszędzie, gdzie tylko mógł, zdobywał kolejne kwalifikacje. Dostawał coraz poważniejsze i bardziej odpowiedzialne zlecenia. Raz poproszono go o usunięcie suchych konarów ponad 250-letnich klonów rosnących w ogrodzie króla Norwegii.

– Drzewa nazywały się „Król” i „Królowa”. Zlecenie niby nie było aż tak trudne, ale wymagało wielkiej wiedzy i umiejętności poruszania się w koronie. Bo w końcu pracowałem na 30-metrowym kolosie, którego uszkodzenie pociągnęłoby za sobą niekie konsekwencje – opowiada śmiejąc się Marcin.

Bo wbrew pozorom praca arborysty wcale nie należy ani do łatwych, ani bezpiecznych. Po pierwsze dlatego, że jej zasadniczą część trzeba wykonać kilkadziesiąt metrów nad ziemią, nierzadko podczas deszczu, gdy pień i konary są bardzo śliskie i łatwo o upadek. Dlatego Marcin musi całkowicie ufać swojemu sprzętowi. Mówi, że teraz linia jest dla niego tym, czym dla małpy ogon – częścią ciała, od której nierzadko zależy jego życie.

Poza tym przycinki to też olbrzymi wysiłek fizyczny. – Do końca życia nie zapomnę jednego ze zleceń w Irlandii. Miałem usunąć wielką sosnę tak, by nie zniszczyć misternego ogrodu znajdującego się na dole. A pień drzewa miał jakieś półtora metra średnicy. Trzeba go było powoli odcinać kawałek po kawałku, zaczynając od góry i spuszczać na linach pojedyncze gałęzie i konary. Z ziemi pomagały mi trzy osoby, a mimo to usunięcie tej sosny zajęło całe dwa dni – opowiada z przejęciem.

Drzewo to coś więcej niż roślina

Marcin swoją pracę traktuje nie tylko jako sposób na życie, ale też jako pewnego rodzaju misję. Co chwilę zaczyna na nowo opowiadać o tym, jak delikatne są drzewa i jak łatwo je uszkodzić. Podkreśla, jak ważne jest, by osoby, które je pielęgnują wiedziały, co i po co robią.

– Czasami wydaje mi się, że ludzie traktują drzewa tylko jako pewną formę geometryczną, która stoi przed blokiem albo przy ulicy. A przecież to żywa roślina, która tak jak my rządzi się swoimi prawami. Kiedy ktoś ją niepoprawnie przycina, to tak jakby zwierzątko pozbawił kończyny. Różnica jest taka, że kot czy pies po złej przeprowadzonej operacji natychmiast zdechną. Śmierć drzewa nie jest taka prosta. Trwa całe miesiące albo lata. Jego „rany” niby się zablizniają, ale i tak ono już nie wyzdrowieje – tłumaczy Marcin.

Książka i Róża 2008

23 kwietnia w 1995 roku został ogłoszony przez UNESCO Światowym Dniem Książki i Praw Autorskich. Data ta wybrana została jako symboliczna dla literatury światowej. W tym dniu w roku 1616 zmarli Miguel de Cervantes, William Shakespeare i Inca Garcilaso de la Vega. Na ten dzień przypada również rocznica urodzin lub śmierci wielu innych wybitnych pisarzy. Pomysł organizacji święta zrodził się w Katalonii w 1926 roku. W Hiszpanii Dzień Książki jest świętem oficjalnym już od roku 1930. 23 kwietnia jest w Katalonii hucznie obchodzonym świętem narodowym, jako dzień jej patrona świętego Jerzego. Zgodnie z długą tradycją w Katalonii obdarowywano w ten dzień kobiety czerwonymi różami, mającymi symbolizować krew pokonanego przez św. Jerzego smoka. Później kobiety zaczęły odwzajemniać się mężczyznom podarunkami z książek.

Gazeta Współczesna i białostocka księgarnia Akcent, jak co roku, z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich obdarowuje Czytelników książkami. Zapraszamy Was, drodzy Czytelnicy, 25 kwietnia do Biura Reklam i Ogłoszeń Gazety Współczesnej (Białystok, ul. św. Mikołaja 1) z aktualnym egzemplarzem naszej gazety. To wystarczy, aby otrzymać jedną z prezentowanych dzisiaj i za tydzień książek.



▲ „Sztuka bycia atrakcyjnym. Sekrety osobistego magnetyzmu” Kevin Hogan ▲ Wydawnictwo Helion, Gliwice

Książka o tym, jak być atrakcyjnym, jak przyciągać innych ludzi, jak robić wspaniałe pierwsze wrażenie dzięki mowie ciała, jak nawiązywać kontakt na poziomie podświadomości. Bo atrakcyjnym wszystko przychodzi łatwiej.



▲ „Księżyc nad Zakopanem” Maria Nurowska ▲ W.A.B., Warszawa

Autobiograficzna opowieść, w której autorka wraca do domów swojego życia. Wizyty w ukochanych miejscach

z przeszłości to także spotkania z barwnymi postaciami z historii rodzinnych, nieżyjącymi już przyjaciółmi, a także pierwowzorami bohaterów późniejszych powieści.



▲ „Seryjny narzeczony” Irena Matuszkiewicz ▲ W.A.B., Warszawa

Łucja marzy o karierze filmowca, a debiutancki scenariusz pisze na kanwie nieszczęśliwej historii małżeństwa swojej siostry, której mąż został zamordowany przez sąsiada. Jej praca coraz bardziej przypomina jednak prywatne śledztwo...



▲ „Jak będąc kobietą w dowolnym wieku zepsuć życie sobie i innym” Hanka Lemańska

po śmierci, gdyż zainteresowała ich niesamowita odporność 64-latką, który od ponad 40 lat pije alkohol, pali papierosy i zażywa narkotyki, a mimo to nieże się trzyma. W jeszcze większe zdumienie wprawia lekarzy oświadczenie gitarzysty, że sam pokonał wirusowe zapalenie wątroby typu C. „Jak? Po prostu byłem sobą...” – stwierdził Richards. – „Lekarze mają zamiar dowiedzieć się, skąd we mnie tyle zdrowia i chęć coś wykombinować, by inni ludzie byli

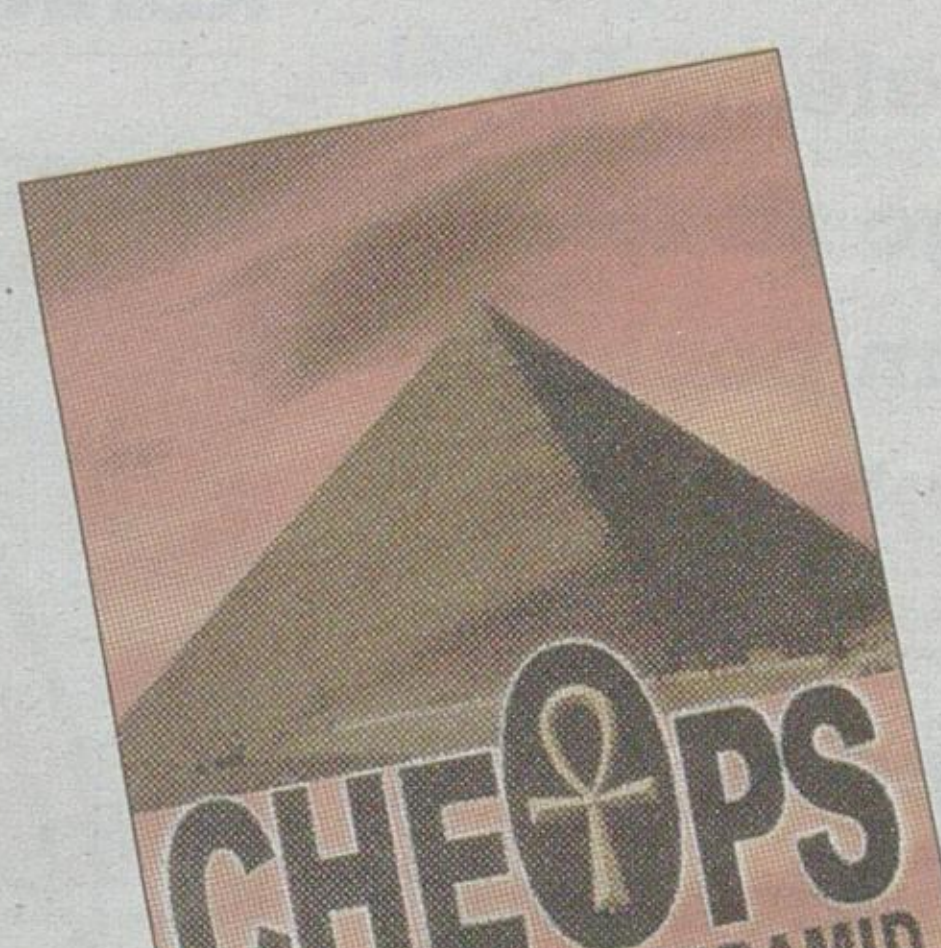
▲ „Jak będąc kobietą w dowolnym wieku zepsuć życie sobie i innym. Poradnik dla początkujących” Hanka Lemańska ▲ Zysk i S-ka, Poznań

Jedyny na świecie poradnik gwarantujący stu procentowy sukces pytania zawartego w tytule. Bo choć wydaje się to łatwe, niewielu może się tym pochwalić. W książce znalazły się historie kobiet, którym się to prawie udało, ale dopiero połączenie ich w jedno, daje gwarantowany sukces.



▲ „Miłość i samotność” Katarzyna Rygiel ▲ Zysk i S-ka, Poznań

Agata i Piotr są archeologami – on już pracuje, ona jeszcze studiuje. Mieszkają razem od niedawna. Piotr wyjeżdża na kilka miesięcy, a Agata nie potrafi pogodzić się z samotnością. Jest rozgoryczona, że Piotr podjął decyzję nie pytając jej o zdanie. Ani telefon, ani listy nie zmniejszają tęsknoty. Pewnego dnia spotyka mężczyznę, który jest ludzko podobny do Piotra. Kiedy się poznają, nie może oprzeć się wrażeniu, że mężczyzna jest... nieobecnym narzeczonym.



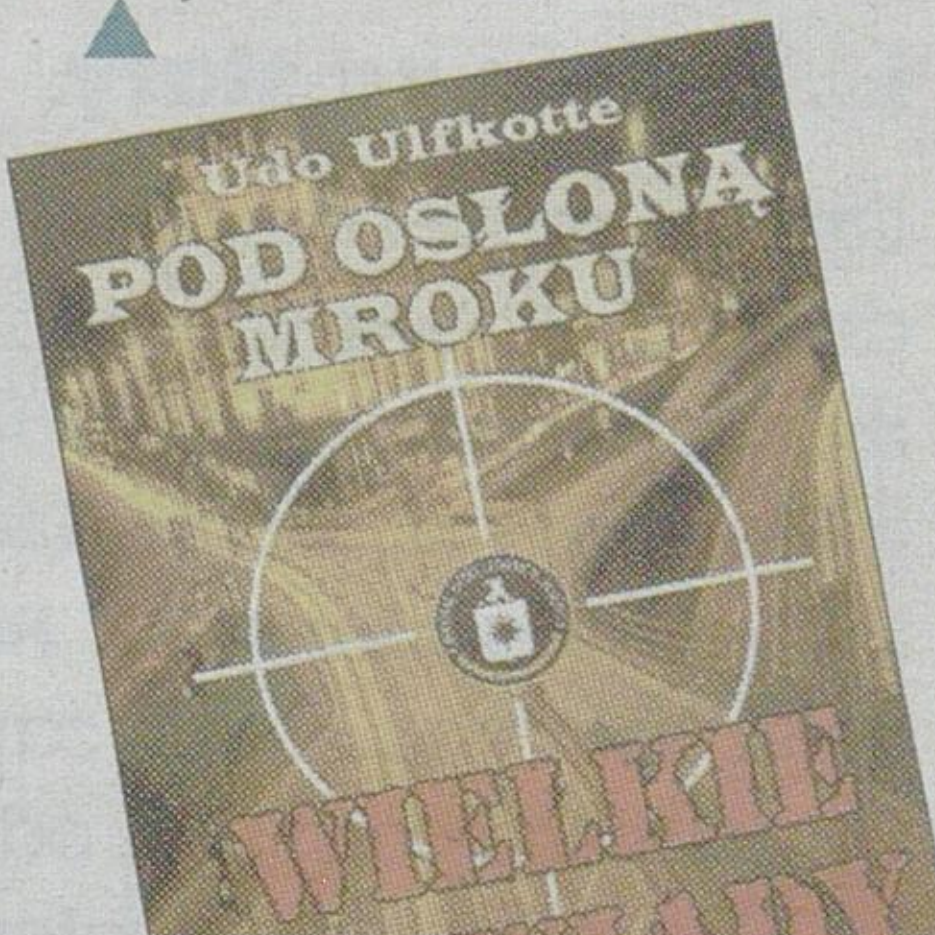
▲ „Cheops. Budowniczy piramid” Christine El Mahdy ▲ Książka i Wiedza, Warszawa

Jakim człowiekiem był Cheops, jak się naprawdę nazywał, jak wznosił piramidy? Autorka rozwiewa mity Herodota, który twierdził, że Cheops siłą wprzągł cały naród do niewolniczej pracy przy budowie piramid. Opierając się na dowodach naukowych, na podstawie prostego i logicznego rozumowania wyjaśnia, w jaki sposób zdołano zbudować piramidy.



▲ „Szydełkowanie. Modne dodatki dla każdego” Karol Meldrum ▲ Muza SA, Warszawa

Według autorki, niezwykle łatwo robi się piękne i funkcjonalne dodatki dla siebie, domu oraz przyjaciół. Wystarczy tylko szydełko, przędza, znajomość kilku podstawowych splotów, wyobraźnia i sukces gwarantowany. Poza tym, szydełkowanie jest szybkie, zabawne i działa kojąco na skołataną nerwy. W poradniku zamieszczono ponad 30 propozycji do wykonania m.in. torebek, szalików, narzutek, czapek, pasków, rękawiczek, bransoletek i naszyjników. Jasno napisane wyjaśnienia podstawowych technik, krok po kroku do wykonania hańcuszka, do wykończenia robótki.



▲ „Pod osłoną mroku. Wielkie wywiady bez tajemnic” Udo Ulfkotte ▲ Książka i Wiedza, Warszawa

Dzieje i działalność służb specjalnych Wielkiej Brytanii, Izraela, Stanów Zjednoczonych, Francji, Rosji i Niemiec. Na podstawie jawnych i tajnych operacji pokazuje, jak dziś działają służby specjalne, jak są zorganizowane, jakie mają wpływy, jak werbują pracowników, kto je kontroluje i jak współdziałają ze sobą.

(o)

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Gosia Andrzejewicz (na zdjęciu) zwyciężyła w rankingu wykonawców, których piosenki są... najbardziej usypiające. Wyniki te można oczywiście potraktować dwójako: uznać, że bez jej utworów nie zasypiałoby się tak przyjemnie, ale z drugiej strony może to świadczyć, że są one tak monotonne i nijakie, że trudno przy nich nie popaść w drzemkę. Na kolejnych miejscach w rankingu, przeprowadzonym przez portal Interneta.pl, znaleźli się ex-aequo Justyna Steczkowska, zespół FEEL oraz duet Anita Lipnicka i John Porter. Najmniej usypiające okazały się piosenki BUDKI SUFLERA, ŁEZ i Patrycji Markowskiej.

▲ „Usypiającej” Gosi nie będzie na szczęście na festiwalu w Jarocinie. Pojawia się za to oprócz najważniejszych polskich zespołów rockowych wykonawcy z zagranicy. Pierwsi, którzy potwierdzili swoje przybycie, to Brett Anderson, wokalista zespołu SUEDE i angielski duet BLOOD RED SHOES (na



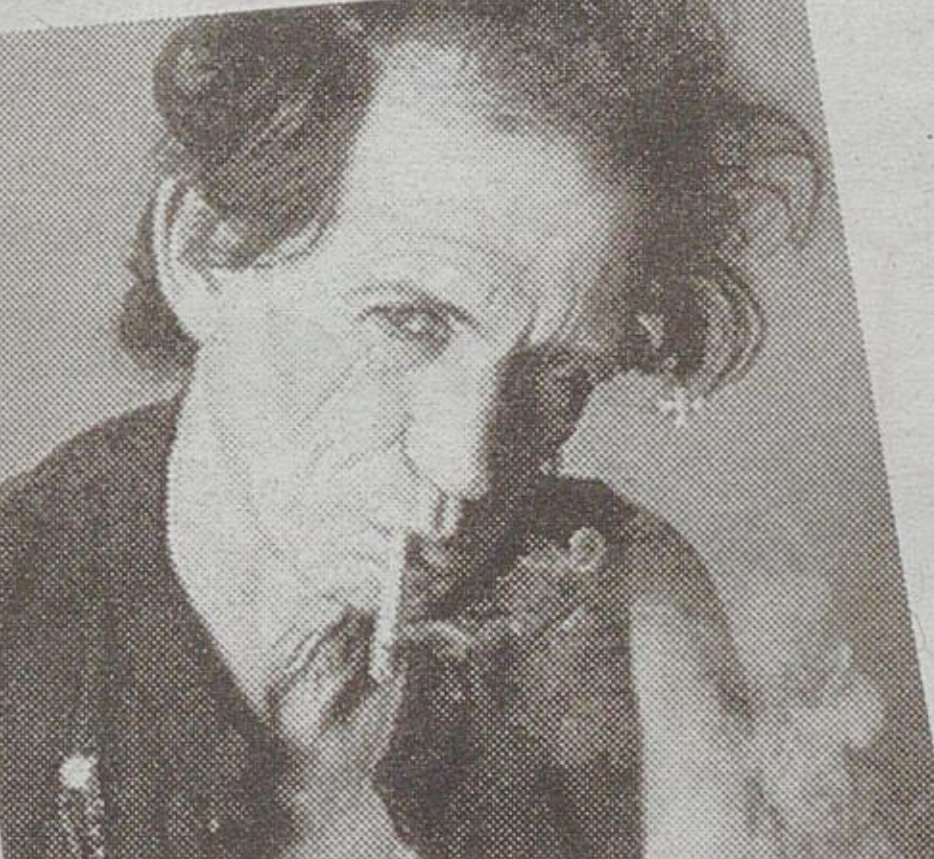
zdjęciu). Brett Anderson to ikona brytyjskiej muzyki gitarowej, wokalista nie tylko SUEDE, ale też THE TEARS, który w ub.r. zadebiutował solowo. BLOOD RED SHOES, zwany angielskim WHITE STRIPES, pretenduje do miana najważniejszych debiutantów 2008 r. Na początku tego tygodnia ukazał się pierwszy album „Box of Secrets”. Tegoroczny Jarocin Festiwal odbędzie się w dniach 18-20

lipca. A do 15 maja został przedłużony termin nadsyłania zgłoszeń konkursowych na Małą Scenę Festiwalu Jarocin 2008. Zainteresowani powinni wysłać dwie płyty CD z trezema utworami na adres: Jarociński Ośrodek Kultury, Plac Festiwalu Muzyki Rockowej 1, 63-200 Jarocin z dopiskiem: „Jarocin Festiwal 2008 – konkurs”. 120 wykonawców wyłonionych do 15 maja przejdzie do kolejnego etapu. Zostaną w nim ocenieni przez Jury Konkursowe, które wybierze 18 laureatów, a ci wystąpią na Małej Scenie Festiwalu.

▲ Festiwalowych wiadomości ciąg dalszy: ostatnim zespołem, który potwierdził swój udział na tegorocznym Eko Union of Rock Festival w Węgorzewie jest walijska grupa FUNERAL FOR A FRIEND, która wystąpi na zakończenie festiwalu w dniu 12 lipca 2008 r. Jedną z atrakcji tegorocznej imprezy będzie wsparcie uczestników festiwalu dla akcji WWF „Zróbmy dobry klimat” – niektóre gwiazdy będą m.in. występować w wersjach „bez prądu”. Tegoroczna edycja Union of Rock to także festiwal filmowy. Na placu koncertowym stanie namiot, w którym będą wyświetlane m.in. filmy ze zbiorów TVP Kultura (koncerty klasyków polskiego rocka), filmy o sytuacji muzyki rockowej na Białorusi, a także u naszych południowych sąsiadów. Podczas trzech festiwalowych dni (10-12 lipca) na Dużej Scenie wystąpią m.in. INDIOS BRAVOS, RIVERSIDE, STRACHY NA LACHY i goście (Renata Przemyk, Spięty, Gutek), KULT, HABAKUK, YAVA (Węgrzy), DEZERTER, Katarzyna Nosowska, Wąglowski Fisz Emade, MUCHY i Ray Wilson & STILTSKIN.

▲ Do Węgorzowa raczej nie wpadnie Pete Doherty, były lider THE LIBERTINES, a obecnie – BABYSHAMBLES, który na 14 tygodni trafił do więzienia za niestosowanie się do postanowień sądu i branie narkotyków. Za kratami nie jest mu jednak źle. W przeciwieństwie do innych więźniów, otrzymał własną celę z telewizorem, radiem i piętrowym łóżkiem, na co inni skazani mogą zasłużyć sobie jedynie dobrym sprawowaniem. Doherty został odseparowany od współwięźniów ze względu na swój status i rzekomą nadwrażliwość.

▲ Do wrażliwców z pewnością nie należy natomiast gitarzysta THE ROLLING STONES Keith Richards (na zdjęciu), który stał się ponocą obiektem zainteresowania naukowców. Chcieliby oni przebadać jego ciało



tak samo odpomi. To dziwne, prawda? Przecież władowałem w siebie tyle świństwa przez te wszystkie lata...” – dodał.

▲ Dopóki jednak lekarze nie zbadali Richardsa i nie wymaleli recepty na długowieczność, w trosce o kondycję można pobić, zwłaszcza przy muzyce. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród sportowców, którzy mają włączyć udział w londyńskim maratonie, wskazują, że utworem, przy którym najlepiej się biega, jest „Don't Stop Me Now” grupy QUEEN. Na „podium” znalazły się też utwory „Born To Run” Bruce'a Springsteena i „Stronger” Kanye Westa.

▲ W pierwszej dziesiątce „piosenek dla biegaczy” nie znalazł się, co raczej nie dziwi, żaden utwór legendarnej grupy CELTIC FROST, uznawanej za „ojców chrzestnych” black i death metalu. Nie znalazł się i nie znajdzie, bowiem lider Tom Gabriel Fischer opuścił zespół. Na oficjalnej stronie zespołu można przeczytać: „Wokalista i gitarzysta CELTIC FROST, Tom Gabriel Fischer, odszedł z zespołu z powodu nie dającej się zatrzymać, poważnej erozji osobistej postawy tak bardzo potrzebnej przy współpracy w grupie tak wyjątkowej, zmiennej i ambitnej”. Muzyk zastrzegł, że powrotu nie będzie. Pocięciem jest to, że nadal zamierza występować, a część pomysłów, które miały zostać wykorzystane na następnym genialnym albumie „Monothest”, pojawi się na jego solowej płycie.

opr. Semi



▲ NYIA ▲ „More Than You Expect” ▲ FETO Records

Długo przyszykuję się do wysłuchania „More Than You Expect”. Mając bowiem w pamięci zawartość debiutu „Head Held High” i to, jak sponiewierał mnie wydany późną jesienią ub.r. krótki split ośmioletniej z ATIGAMĄ, bałem się spotkania z nowym albumem NYIA. I słusznie. Bo – zgodnie z tytułem – to coś więcej, niż się spodziewałem. Wszak oczekiwałem „tylko” zakręconego, awangardowego grind core'a z atonalno-jazzowymi inklinacjami. A dostałem coś... genialnie potwornego, a może nawet potwornie genialnego. Której z tych dwóch opcji by nie wybrać, obecnie nazywam NYIA po prostu zespołem grind



▲ RÓŻNI WYKONAWCY ▲ „Movie Klub 80” ▲ 4ever Music

Fani muzyki z lat 80-tych zdążyli już przyzwyczaić się, że płyty z serii „Klub 80” zawierają znane przeboje z tamtego okresu, ale w uniikalnych wersjach maxi singlowych, często mocno różniących się od tych znanych z radia.

core'owym (nawet łącznie ze wszystkimi wspomnianymi dookreśleniami), byłoby do wódem słabości intelektualnej słuchacza. Owszem, to co zespół zaprezentował na wcześniejszych wydawnictwach, nadal jest obecne (abstrahując od poważnych zmian składu), ale zostało wzbogacone o nowe elementy, a ponadto rozgrywa się na wielu płaszczyznach. Oprócz grind'owej miłości na bardzo wysokim poziomie technicznym splecionej z riffami, które wymagają od gitarzystów nadludzkich umiejętności manualno-pamięciowych, więcej tu grania rytmicznego, a nawet transowego. O ile można mówić o transie, gdy pod wpływem dźwięków mózgu... zaczyna krwawić. Więcej tu też elektronicznie generowanych szumów, pomruków i innych brzmień, które jednak nie nadają całosci wyraznie industrialnego charakteru, a raczej otwierają nowe przestrzenie tej muzyki. Nawet wtedy, gdy grają pierwszoplanową rolę („Hesus”, „Halo”). O dziwo, więcej skrajności z industrialu, a raczej konkretnym wokalistą nasuwa głos nowego członka NYIA Kuby Leonowicza, który w niektórych swych partiach przypomina Justina Broadricka (m.in. GODFLESH, JESU). Tego, że swobodnie posługuje się on też zarówno okrutnym, gardłowym krzykiem, jak i czystym śpiewem, dodawać nie

Tak też jest oczywiście w przypadku „Movie Klub 80”. O wyjątkowości tej kompilacji decyduje jednak to, że po raz pierwszy kryterium doboru utworów nie był styl muzyczny. Znalazły się na niej bowiem tematy ze ścieżek dźwiękowych zarówno słynnych, jak i nieco zapomnianych filmów z lat 80-tych. Dla osób obdarzonych dobrą pamięcią i wyobraźnią, płyta ta będzie miała więc charakter „multimedialny”. Ktoż bowiem, słuchając „We Don't Need Another Heroes” Tiny Turner nie przypomni sobie futurystycznych obrazów z filmu „Mad Max 3”; komu przy „License To Kill” Gładys Knight (wydłużona i przebogata wersja w porównaniu z radiową) i „The Living Daylights” A-HA (tu trwa blisko 7 minut!) nie stanie przed oczami Timothy Dalton jako Agent 007, a przy temacie „Axel F” – rozśmiani Eddie Murphy z „Gliniarza z Beverly Hills”; z kolei „The Power Of Love” w wykona-

ni jednej z ikon amerykańskiego rocka lat 80-tych HUEY LEWIS & THE NEWS przywoła obrazy wspólnych przygód amerykańskiego nastolatka i szalonego naukowca z „Powrotu do przeszłości”. Kilka utworów z tej płyty nadal pozostaje hitami, choć o filmach, z których pochodzą, nikt już chyba nie pamięta: największy przeboj SIMPLE MINDS „Don't You Forget About Me” z „Klubu winowajców” oraz „Love Missile F1-11” pop cyber punkowców z SIGUE SIGUE SPUTNIK (ogłądał ktoś „Wolny dzień Ferrisa Buellera?”). Perekłą tej kompilacji jest – ponoć po raz pierwszy w historii dostępna na CD – instrumentalna (nie licząc wstępu i końcówki utworu), utraczona wersja piosenki „Neverending Story” Limahl, do której videoclip TVP puszczała w latach 80-tych setki, jeśli nie tysiące razy. Pamiętamy? No to do zabawy!

Sebastian „Semi” Michałowski

Gdzie ten czad? Gdzie ten czad?

▲ 18 kwietnia, piątek, Białystok, klub Metro, ul. Białowin; koncert zespołu elektro/industrial/goty RED EMPREZZ
▲ 18 kwietnia, piątek, Giżycko, klub G11.pl, ul. Gdańska; koncert gdańskiego zespołu grającego muzykę na pograniczu punka i rocka RADIO BAGDAD; początek o godz. 20; bilety kosztują 5 zł;
▲ 19 kwietnia, sobota, Łomża, Klub PopArt, MDK-DST, ul. Wojska Polskiego; koncert zespołu RADIO BAGDAD;
▲ 20 kwietnia, niedziela, Białystok, Klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; w ramach trasy



„Gothic Diamond 2008” wystąpi jedna z gwiazd polskiego gotyku zespół ARTROSIS, któremu towarzyszyć będą rockowo-metalowy LEBENSSTEUER i laureat tegorocznego festiwalu „Zgrzyty 2008” – hard rockowy DESUM; początek o godz. 18.30; bilety (w przedsprzedaży – 15 zł, przed drzwiami – 20 zł) można kupić w Gwincie, Tango i pubie Amigos; Dla Czytelników mamy dwa zaproszenia na ten koncert. By je zdobyć, należy zadzwonić 18 kwietnia, o godz. 13 pod nr 0695 119 727 i odpowiedzieć na pytanie: jaki tytuł nosi ostatnia płyta ARTROSIS?

Kochani! Dziś macie trochę mniej łamigłówek, ale myślę, że nie macie mi tego za złe. Koniecznie chciałem pochwalić dzieci, które wzięły udział w konkursie plastycznym, którego zwycięzca pojedzie na olimpiadę w Chinach. Też bym chciał, ale niestety nie potrafię tak pięknie malować i... jestem za stary.

Dziś za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję **upominki otrzymują: Adrian Oniszczyk z Siemiatycz, Daria Lickiewicz z Białegostoku oraz Jakub Suchota z Drohiczyzna.** Dzięczę zapraszam po odbiór upominku od poniedziałku do Biura Reklam i Ogłoszeń „GW” w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, pozostałe upominki wyślemy pocztą. Aby za tydzień wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

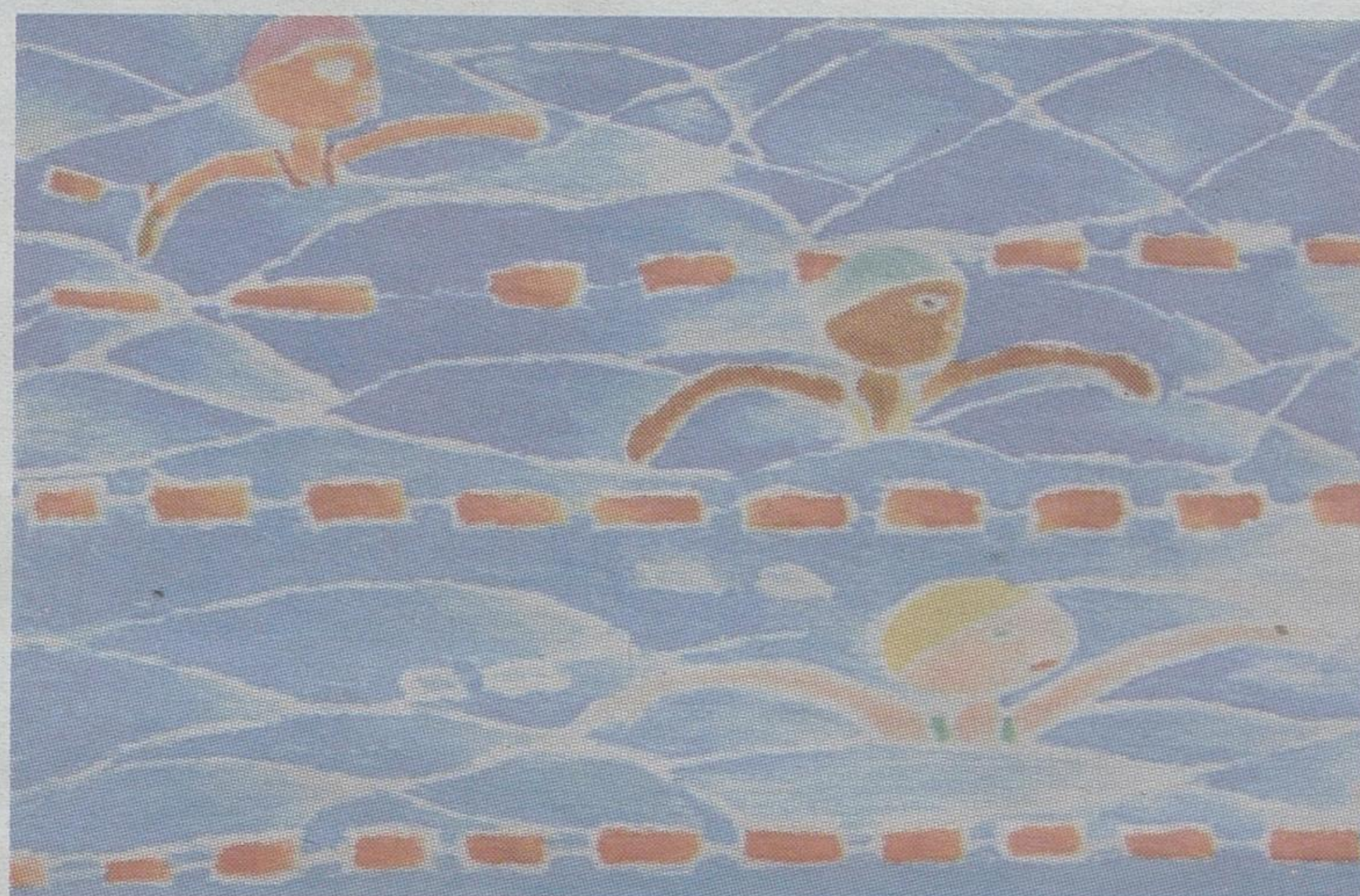
**CZEŚĆ!
KUPON
NR 106**

Marek

konkurs plastyczny



Praca Aleksandry Sawickiej z Zespołu Szkół Słobódce...



oraz praca Klaudii Burzyńskiej zakwalifikowane na wystawę, na której będzie zaprezentowanych 45 prac, w tym aż 13 ze Słobódki

Gratulujemy dzieciom ze Słobódki i ich opiekunom

Dzieci z całej Polski nadesłały blisko sześć tysięcy prac na międzynarodowy konkurs plastyczny Olimpiada Wyobraźni z Visa organizowany przed Igrzyskami Olimpijskimi w Pekinie. Jury zakwalifikowało 45 rysunków i malunków na wystawę najlepszych prac tego konkursu, zorganizowanego przez organizację Visa wspólnie z Polskim Komitetem Olimpijskim oraz bankami członkowskimi Visa Europe. Zwycięzca konkursu pojedzie w sierpniu 2008 r. wraz z opiekunem na igrzyska do Pekinu. Autorzy dziesięciu wyróżnionych przez jury prac – w tym także zdobywca nagrody głównej – otrzymają laptopy. Ogłoszenie wyników i otwarcie przedolimpijskiej wystawy najlepszych prac nastąpi jeszcze w kwietniu br. w Centrum Edukacji Olimpijskiej w Warszawie.

W tym roku zadaniem dla dzieci i młodzieży w wieku od 10 do 14 lat było stworzyć przy pomocy ołówka, kredek, pędzla, ale także – po raz pierwszy w historii konkursu – komputera, pracę pokazującą, jak igrzyska olimpijskie pomagają jednoczyć ludzi różnych kultur z całego świata. Młodzi autorzy mieli także sporządzić krótki opis wyjaśniający, co chcieli wyrazić swoimi pracami przesłanymi na konkurs, którego hasłem jest: „Namaluj wspólny świat”.

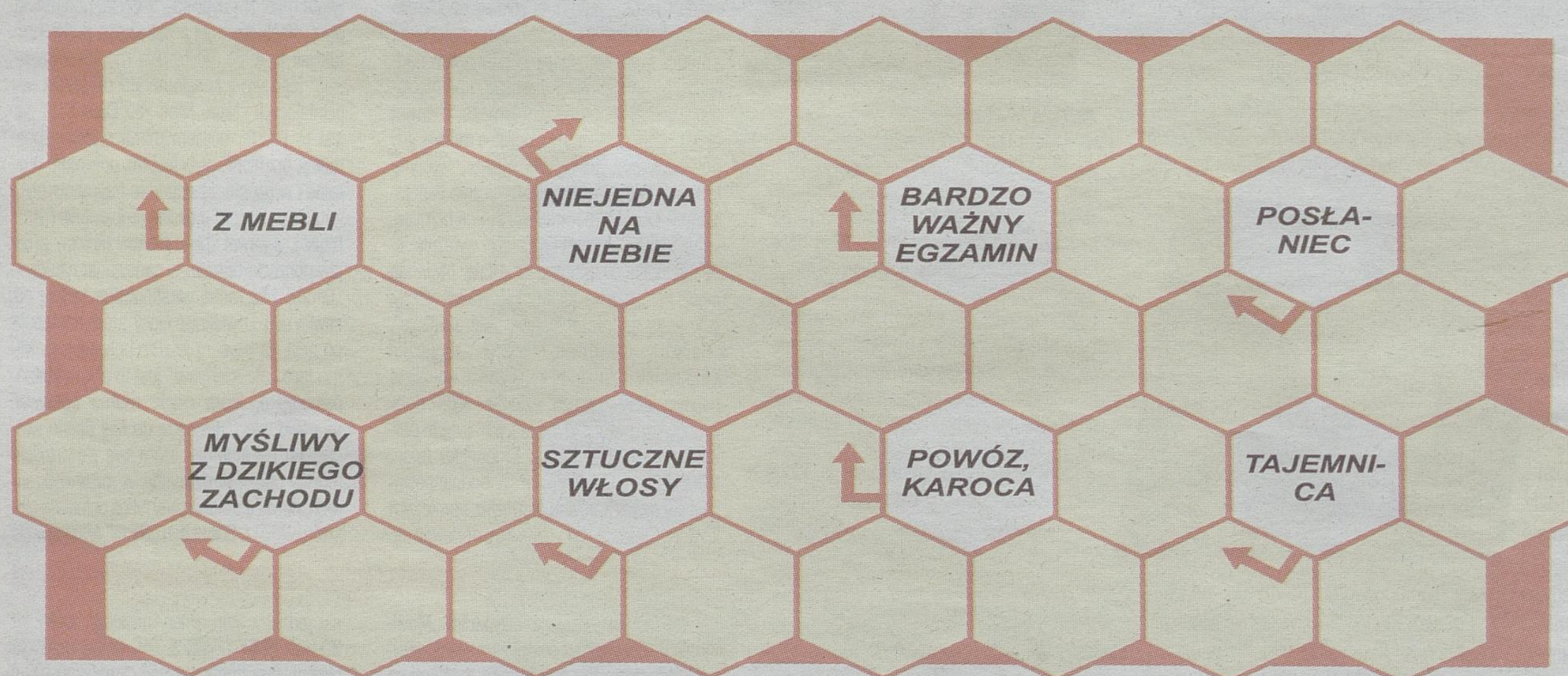
Najwięcej prac nadeszło z mniejszych miast i miejscowości, a wśród rysunków i malunków zakwalifikowanych przez jury na finałową wystawę najliczniej będą reprezentowane dzieła młodych artystów z województw: podlaskiego, lubuskiego, mazowieckiego, śląskiego i lubelskiego. Z woj. podlaskiego nadeszło wiele prac, przy czym aż 13 z nadesłanych z naszego województwa zakwalifikowano na finałową wystawę. Wszystkie 13 prac, które będą reprezentować woj. podlaskie na wystawie zostały przysłane ze sławnego już Zespołu Szkół w Słobódce. Uczeń tej właśnie szkoły 9-letni wówczas Piotr Kaszkiel zwyciężył kilka lat temu w polskim konkursie przed Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi w Salt Lake City, gdzie reprezentował Polskę (rysunkiem „Skok w chmurach”). Z kolei w konkursie przed Igrzyskami Olimpijskimi w Atenach Natalia Czyżewska z tej samej szkoły zajęła trzecie, medalowe miejsce. Ze szkoły w Słobódce nadeszły tym razem finałowe prace 11-letniej Urszuli Aksinowicz, 12-letniego Bartosza Bagińskiego, 12-letniej Karoliny Bartosiewicz, 10-letniej Klaudii Burzyńskiej, 13-letnich sióstr bliźniaczek: Dominiki i Natalii Czyżewskich, 10-letniej Anety Hołubowicz, 11-letniej Agnieszki Kowalczyk, 10-letniej Aleksandry Sawickiej, 10-letniej Żanety Stefanowicz oraz 11-letniej Agaty Szczepnej.

Jury zakwalifikowało na wystawę aż dwie prace Bartosza Bagińskiego. Jedną pracę Bartosza to „Razem Sięgniemy Gwiazd”, o której napisał: „Sportowcy całego świata mają jedno marzenie – zwyciężyć. Trzymając się za ręce, wspierając się wzajemnie. Igrzyska Olimpijskie łączą wszystkie narody, rasy, kultury w sportowej rywalizacji. Współpracując możemy dużo osiągnąć, rozwiązywać konflikty, „sięgniemy gwiazd”. Marzenie ludzi na całym świecie – świat bez konfliktów, wojen, szacunek dla różnorodnych kultur, narodów. Niemożliwe może być realne”. Po raz trzeci w konkursie wzięły udział 13-letnie obecnie siostry bliźniaczki, Dominika i Natalia Czyżewskie, które już odnosiły sukcesy w Olimpiadzie Wyobraźni z Visa. Natalia w konkursie przed Igrzyskami Olimpijskimi w Atenach zdobyła brązowy medal, zaś praca Dominiki również była pokazywana na wystawie najlepszych prac.

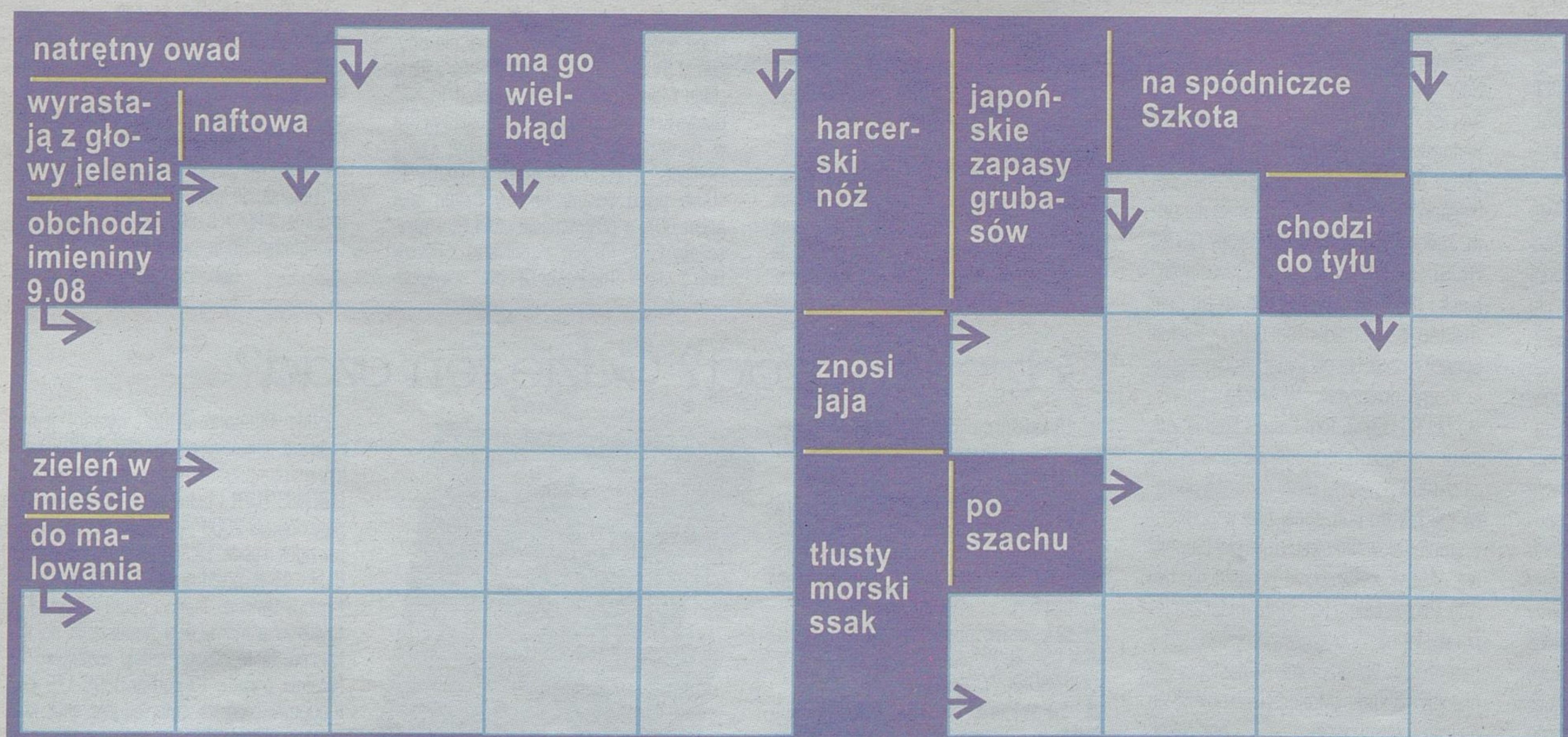
W województwie podlaskim najwięcej prac – aż 61 – nadeszło z Zespołu Szkół Nr 8 i Szkoły Podstawowej nr 2 w Suwałkach. Ze Szkoły Podstawowej Nr 19 w Białymstoku nadeszły 44 prace, zaś z Zespołu Szkół w Słobódce 27 prac, z których aż 13 zakwalifikowanych zostało na wystawę.

Mówiąc o tegorocznej edycji konkursu artysta grafik Andrzej Pagowski, przewodniczący jury ocenił, że „pokazanie trochę ulotnego tematu, jak jednoczenie ideą olimpijską wszystkich narodów, wszystkich kultur na całym świecie, sprawiło młodym artystom spore kłopoty”. Podkreślił jednak z zadowoleniem, że jurorom „udało się znaleźć prace bardzo piękne”. Z kolei zasiadający w jury artysta plastyk Edward Lutczyn stwierdził, że jury „wyłowiło wśród nadesłanych prac prawdziwe diamenty; plon konkursu jest niezły i wystawa pokonkursowa będzie naprawdę dobra”. Edward Lutczyn zdradził też, czym się przede wszystkim kieruje oceniając prace, będące wynikiem dziecięcej wrażliwości: „jeśli coś drgnie w sercu i da nam pracę chciałbym powiesić u siebie na ścianie – to jest to.” „Cieszę się, że aż sześć tysięcy dzieci i młodzieży zdecydowało się przysłać swoje prace i rywalizować o wyjazd na Igrzyska Olimpijskie” – stwierdziła członkini jury konkursu, Otylia Jędrzejczak, złota i dwukrotnie srebrna medalistka z Aten. Olimpiada Wyobraźni z Visa nawiązuje do idei twórcy nowożytnych igrzysk barona Pierre’a de Coubertin, który postulował, by dyscypliny artystyczne ponownie znalazły się w programie igrzysk ery nowożytnej, tak jak to było w antycznej Grecji. Konkurs ma za zadanie upowszechniać poprzez sztukę olimpijskie ideały pokoju, harmonii i porozumienia. W Polsce konkurs został zorganizowany po raz siódmy. Przebieg konkursu można śledzić na stronach: www.visa.pl/konkurs oraz www.NamalujWspolnySwiat.pl. Tutaj także po ogłoszeniu wyników zostaną zaprezentowane wszystkie prace biorące udział w wystawie, w tym 10 prac nagrodzonych.

wirówka panoramiczna



krzyżówka panoramiczna



KUPON 172/WE

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody-upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „172/WE”. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

Rozwiązanie krzyżówek z „GW” z numeru 170.

1. „Wokalista”
2. „Krewna”
3. „Testy”
4. „Kruszonka”
5. „Gdzie zgoda, tam Bóg zawsze rękę poda”

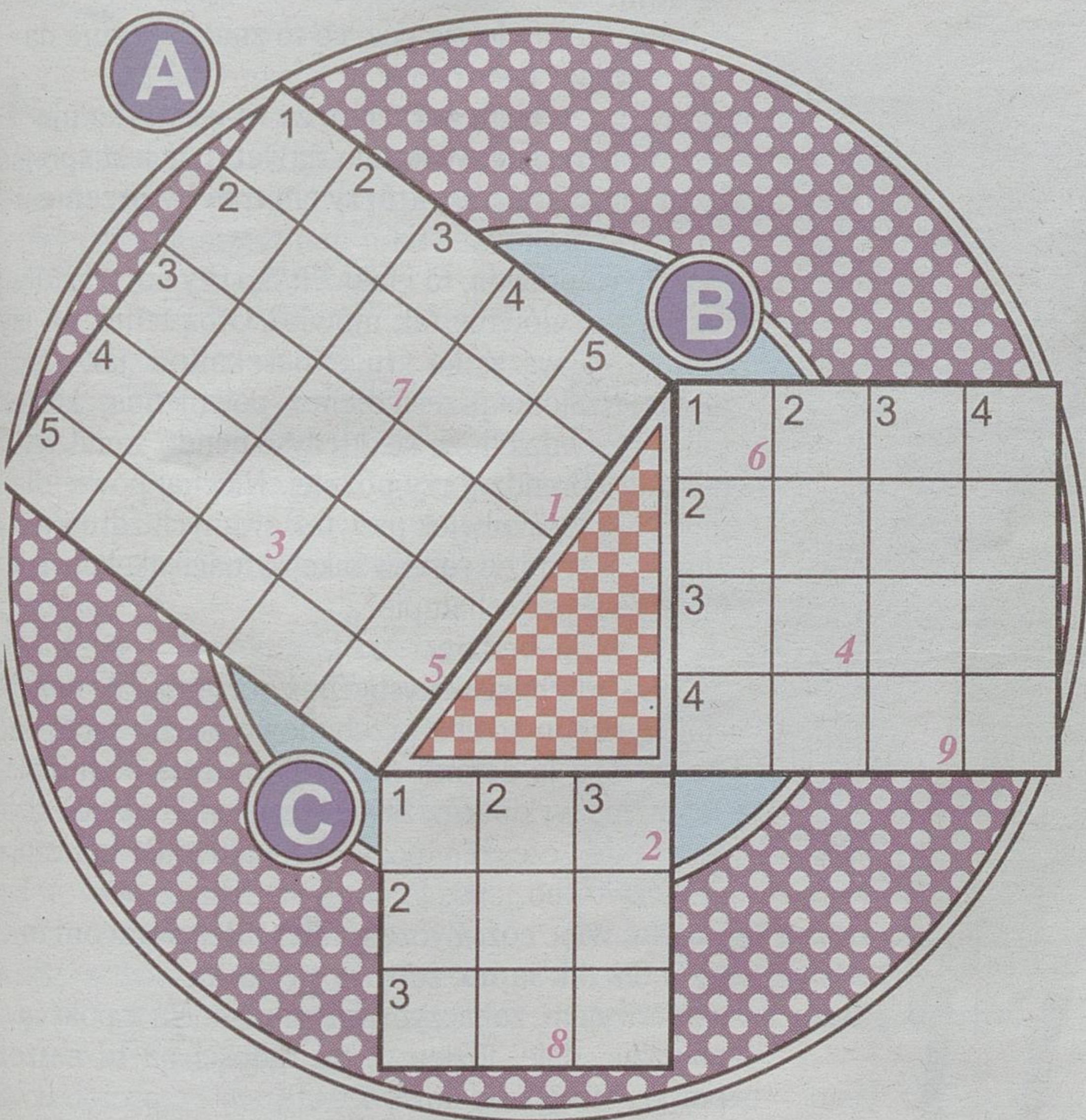
Nagrody otrzymują:

1. Urszula Ogrodnik, Łomża – upominek
2. Maria Jasińska, Grajewo – upominek
3. Jacek Olszyński, Goniądz – upominek

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej” w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 11.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Pitagoriada magiczna >>



Zadanie składa się z trzech figur magicznych, opartych na bokach trójkąta prostokątnego. Wszystkie litery diagramu „A” występują w diagramach „B” i „C”. Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 9 utworzą rozwiązanie.

DIAGRAM „A”:

1) do ścierania, 2) owca stepowa, 3) roślina o charakterystycznym, silnym zapachu, 4) może być sienny, 5) stawia wszystkich na nogi.

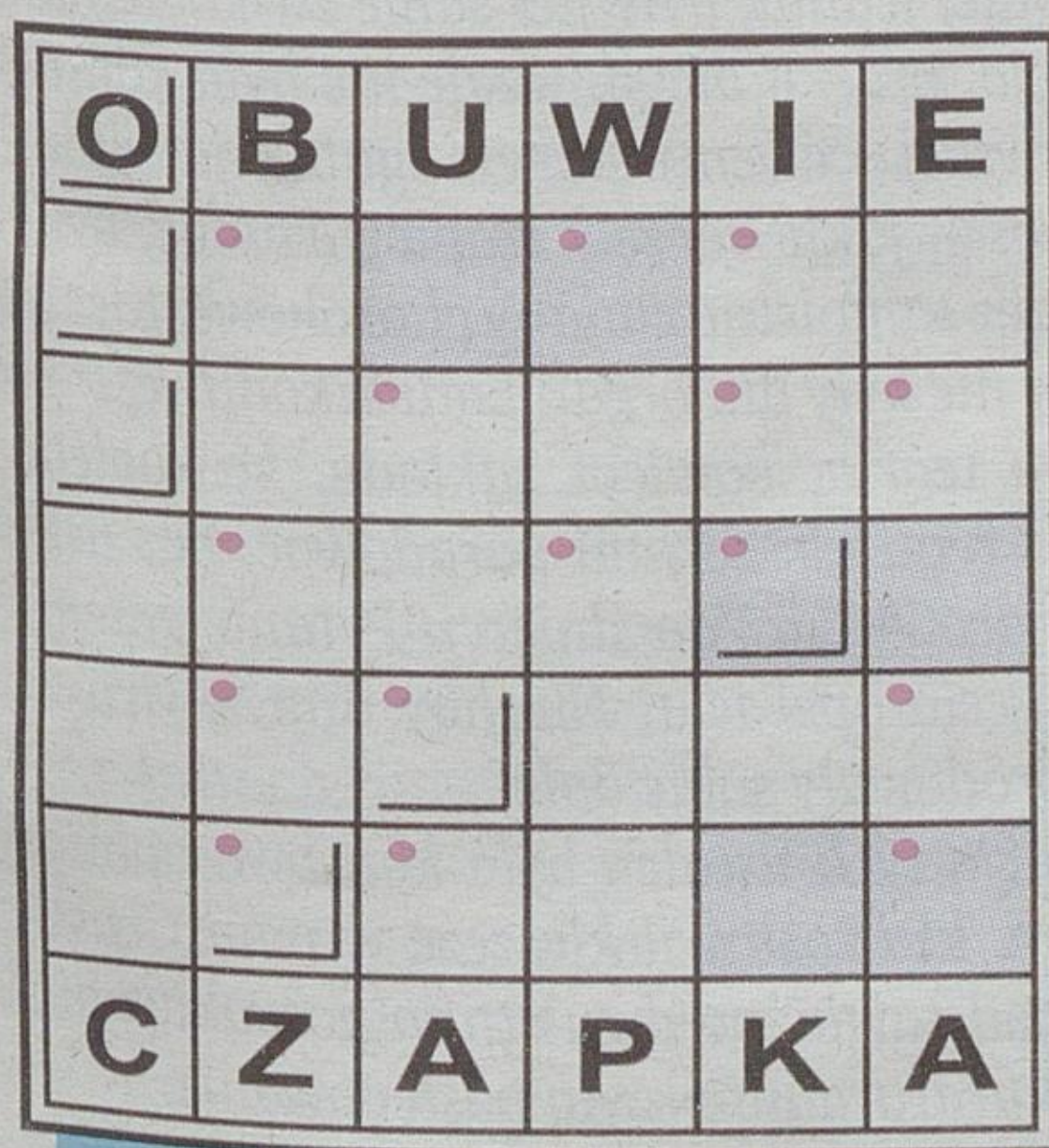
DIAGRAM „B”:

1) od „do” do „do”, 2) ryba lub rzeka, 3) przepływa przez Głaz, 4) hodowca bydła w Mongolii.

DIAGRAM „C”:

1) imię Baby, 2) niepokój, obawa, 3) w wierszu starożytnym – akcent metryczny padający na mocną sylabę w stopie.

Metamorfoza >>



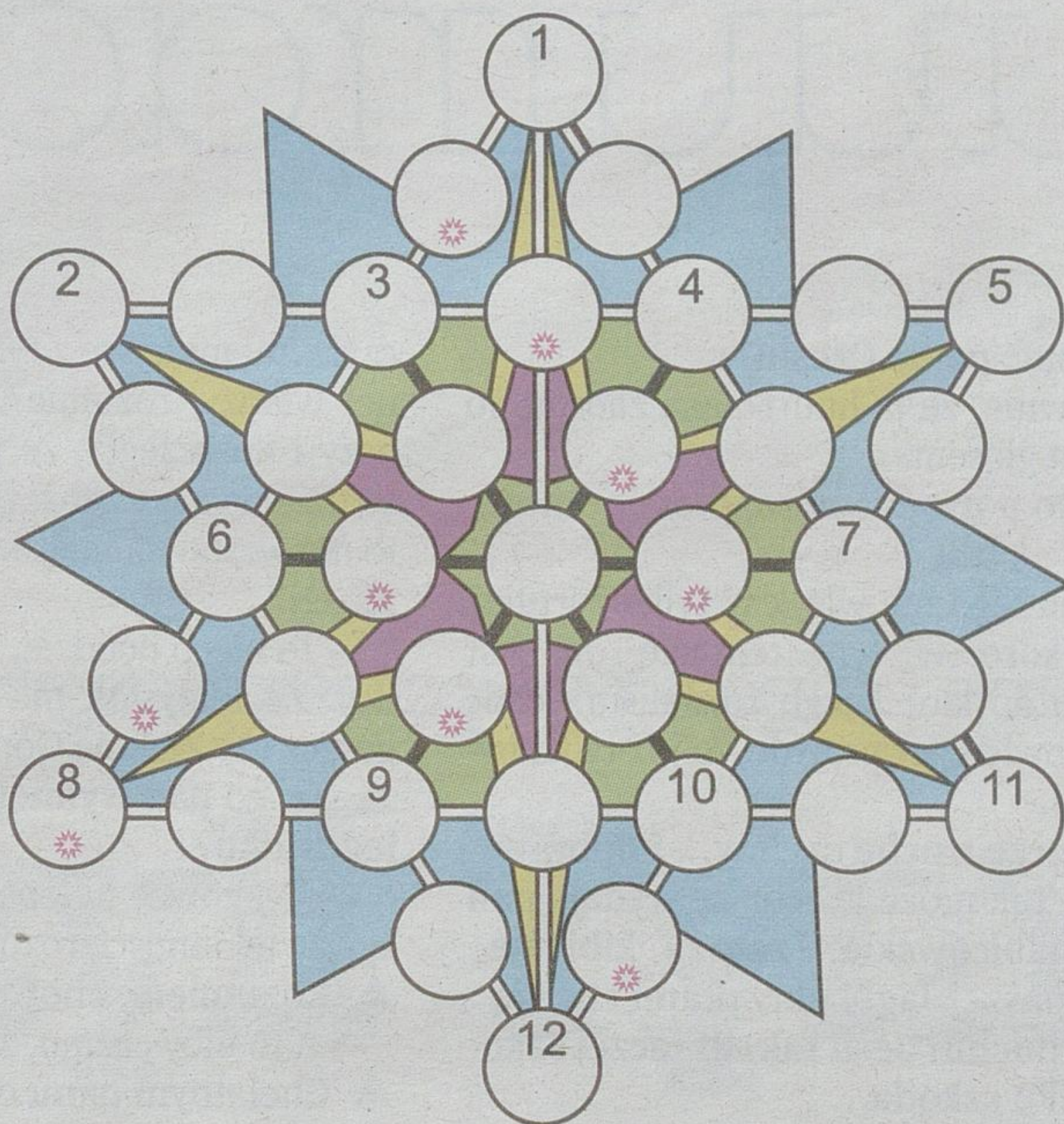
Aby ubrać się od stóp do głów, należy 6-krotnie zmienić literę z zaznaczonego pola na inną i po przeanagrawaniu ułożyć nowe słowo.

Kropką zaznaczono wszystkie samogłoski. Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów przejściowych (w przypadkowej kolejności):

był nim Stanisław Wokulski ▲ drobna plamka ▲ owoce buka ▲ klitka ▲ wbiecie haka w ścianę.

Gwiazda>>



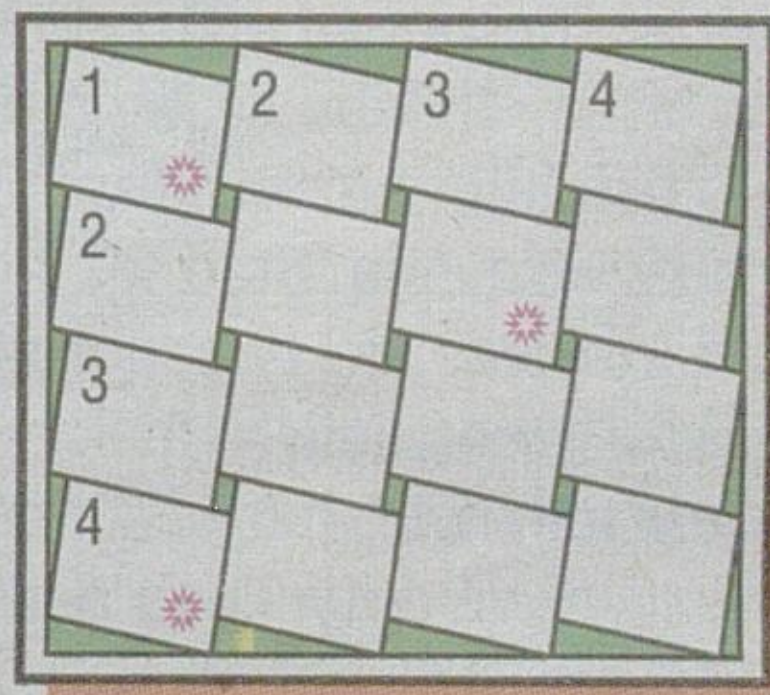
Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-8) tworzywo sztuczne stosowane w przemyśle elektrotechnicznym jako materiał izolacyjny, 1-11) brawura na pokaz (kalamburowo: okłaski podaruje), 1-12) „czarny” chemik szkocki, który wprowadził pojęcie ciepła właściwego i ciepła przemian fazowych, 2-5) publiczne uznanie, aplauz, 2-12) małpiatka madagaskarska albo mała rybka, 3-10) kolor mundurów wojskowych, 4-9) francuski ulicznik, 5-12) ludowy wyrób tkacki o „szkockim” desenie, 6-7) egzotyczne pnącze, 8-11) może być cukrowa.

Krzyżówka sylabowa

Sylaby w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO I PIONOWO: 1) ukrycie pod ziemią, 2) stan w USA, 3) choroba psychiczna, obłąd, 4) ciągle zostawia resztki posiłków.



Krzyżówka panoramiczna >>

ŻONA JEDEN WIEPRZ W NIM PŁYNIE, DRUGI – ŻRE	ODBICIE SIĘ POCISKU W CZASIE LOTU	IMIĘ BLAIRA DZIEŁO CUKIERNIKA	BRANY PRZEZ PROTETYKA W CELU WYKONANIA PROTEZY Z NIEGO POWSTAŁA EWA	KAWAŁ DREWNA NA OPAK	5
			ZBOŻE NA CHLEB		14
PENSJA	WIĘCZY DZIEŁO PUSZYSTE CIASTO				10
			2	KULA BILARDOWA	
POPRZEDNIK BRYDZA MIASTO NAD PISĄ		IMIĘ LUPINA IZBA WIEZIENNA			7
	8	TKANINA W PRAŻKI	NAD PARAPETEM		
SKORUPA ROZBITEGO NACZYNIA		18	15	SZCZEGÓLNA KIEROWNICA	NIEPRZERWANE WALENIE Z DZIAŁ
		4	SUS KANALIA		13
OWOC POŁUDNIOWY	„ZŁOTO- POLSCY” LUB „PLEBANIA”	DO BUTÓW LUB ZĘBÓW DRWINA			KRASO- MÓWCA
WYKAZ, REJESTR JEDNOSTKA DŁUGOŚCI	1		IMIĘ LASKOWIKA PIECZEŃ TURECKA		9
			UZDROWISKO		
12					
PROSTOPADŁY DO POZIOMU	TŁUSZCZ, KTÓRY NALEŻY MIEĆ W GŁOWIE		11	WIELBŁĄDZI MIESZANIEC KONIEC ŻAGŁA	
		ZAWIERA SOK UŻYWANY DO WYROBU GU- MY DO ŻUCIA			3
ZŁAGODZE- NIE BÓLU	GATUNEK WIERZBY	17		BOŻYSZCZE	6
		DZIECKO Z NIEPRA- WEGO ŁOŻA	16		

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie HELLES

słowo o słowie

chora sprawa



Nazwiska

na różne sposoby

Dość często pojawiają się pytania dotyczące pisowni, odmiany nazwisk. Istotnie, ta sprawa nigdy do końca nie jest jasna, choćby ze względu na to, że nosiciele nazwisk mają pewne przyzwyczajenia. Stąd też radzę podporządkować się tym normom języka, które nakazują jednak tam, gdzie to jest możliwe, nazwiska odmieniać – oczywiście dotyczy to nazwisk męskich.

Czasami jednak nasze wątpliwości dotyczą innych trochę kwestii, nie tylko odmiany. Na przykład – czy w odmianie powinno się zachowywać dawne, polskie i niepolskie, procesy fonetyczne czy morfologiczne? Czy nazwisko „Smater”, o którym pisze pan Sławomir Puchalski, powinno odmieniać się „Smater – Smatrowi – Smatrem”, czy też „Smater – Smaterowi – Smaterem”? Tutaj dowolność jest już dopuszczalna, bo nawet w nazwiskach obcego pochodzenia często „e” wypada – mamy na przykład „Wedel – Wedla”. Ale czasami jednak „e” pozostaje i możemy mówić np. „Elsner – Elsnera”, głównie ze względów fonetycznych, ale nie tylko – także czasem ze względu na tradycję. Pan Smater prawdopodobnie nosi nazwisko pochodzenia niemieckiego. Jeżeli rodzina jest od bardzo dawna w Polsce, to pewnie „Smater – Smatra” już się utrwaliło, ale jeśli do tej pory zachował „Smater – Smatera” i jego ojcowie, dziadkowie tak właśnie mówili, to nie widzę powodu, żeby to zmieniać.

na widelcu

Zapiekanki

W dniu, w którym sanepid stanie się instytucją absolutnie niedochodową, wejdziemy ostatecznie do Europy. Dzień ten zbliża się do nas wielkimi krokami. W Białymstoku znikają kolejne miejsca i punkty sponsorujące tę instytucję. Zlikwidowano już bazar przy ul. Jurowieckiej, a ostatnio budki spod Centralu, w których stołowało się wielu smakoszy zapiekanek i hamburgerów. W kolejce czekają kolejne obiekty przynoszące nie małe zyski kontrolerom w śnieżnobiałych kitlach, na których boi się osiąść najmniejszy nawet pyłek. Sądząc po smaku (a raczej jego braku) zachodnich specjalów, szybko zatuszujemy za tym, co nasze, podlaskie i niekoniecznie czyste. I choć niektórzy twierdzą, że zapiekanki z budek nie były do końca zdrowe, to ci, którzy je jedli, żyją długo i szczęśliwie. Unikalny i niepowtarzalny smak zapiekanek z białostockich budek wkrótce odejdzie jednak do lamusa. Zgodnie z koncepcją prezydenta miasta, Białystok ma być czysty i schludny, tak więc na zapiekanki będziemy musieli jeździć do takich nieciekawych i zaniedbanych miast, jak Toruń, Poznań czy Kraków.

Jacek Janowicz

Rozmowa >> z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Huuurrrraaaa!

▲ Co tam słycać, panie Czesiu?

– U mnie głównie, że ja huurrrraaaa zaostatnio krzycze gromkim głosem.

▲ A z jakiego to powodu, że zapytam szanownego pana?

– Rzeczewiscie tego nie wie, czy tylko żartuje? Bo jak jeśli skoro w tym temacie on jest niewiedymka, to do kitu ż jego żurnalista...choć faktycznie żep powiedzieć prawdę, to już tylko były jest poniekond.

▲ Były, ale jeszcze trochę czynny... i doprawdy nie wiem, co tak może kręcić, że wydaje pan okrzyki niemal kibicowskie... zaraz... kibicuje pan piłkarzom naszej Jagi i okrzykami chce ją podtrzymać na duchu? Jeśli tak, to raczej szkoda czasu i wysiłku szkoda...

– Ot, wymyślił. Piłce ja kopanej kibicował, owszem, ale sie kibicowanie moje zakonczyło kiedy wyszli na wierzch kanty z ustawianiem meczow...

▲ O, przepraszam. Jadze, jak mi jest wiadomo, nikt niczego nie zarzuca.

– Pożyjem, zobaczmy, jak mówio. Byłop dziwne, żep w ogólnym bagnie ktoś kaloszow nie zamo-

czył...nu mniejsze z tym. Moje hura dotyczy lokalnej władzy, rozumie? Wreszcie roztworzyła ona oczy i doszczęgła, że przeszłości naszej miejskiej stydzić się nie trzeba, że chanajki nasze białostocke to nie wrzód na miejskiej du...

▲ Oj!

– To niech bendzie, że na miejskiej zadniej potylicy. Że Białystok nie Warszawa ani nawet Bydgoszcz czy Zielona Góra...

▲ Te, co pan wymienił miasta, gorsze od Białegostoku?

– Ni gorsze ni lepsze a inne. I nie wolno zamykać tej inności, rozumie?

▲ Rozumiem, choć panu trochę się dziwi.

– A to niby czemu, że zapytam?

▲ Chciałbym panu coś przypomnieć.

– To niech przypomina. Ja przypominania sie nie boje.

▲ Zaraz zobaczymy. Gdy poznałem pana...

było to trzynastcie, nie czternaście chyba latek temu, chciał pan jak najprędzej wynieść się z dzielnicy.

– Ja! A w życiu! Ja sonsiada tylko chciał wyaksmitować bo był dla mnie ucionżliwy nazwyczajnie...

▲ Jakoś to inaczej mi się utrwaliło w mej pamięci.

– Lucka pamięć zwodnicza. A ja zawsze był przeciwny blokowisku bo nigdy nie chciał mieszkać na kupie. I dla innych, co życzyli przenieść się do bloku jak najprędzej mówił, że jak już w im bendo mieszkać to szybcitko tego pożąlujo.

▲ I pożalowali?

– Niektóre. Głównie te, co nic nie robić nie potrafio...

▲ A dokładniej?

– W bloku palić w piecu ni pod plito nie potrzeba, nieczystości sie tak samo nie wywozi, lisci z drzewow na jesieni nie zagrabia, ogródka nie przekopuje. Oknow na przedmroziu nie ogaca, dachu nie pilnuje czy przecieku dzie jakiego nie ma... i gołembow w bloku mieszkujonc nie utrzymasz, i królikow... a co w zmian sie dostaje? Głównie wrzaski poprzez szcziane, jak przypadkiem sonsiad rurownikiem...

▲ Kim?

– Rzeczewiscie nie wie, co to znaczy w rure dać, czy jake lichó?

▲ Wiem. I wiem zarazem, że to wszystko nie jest takie proste. W końcu nawet dziś jest sporo tu mieszkańców, którzy chętnie by przenieśli się do bloków.

– Nu co prawda, to i fakt. Tylko czy on wie, dla czemu oni głównie tak mówio? Otoż temu, że iż dotond wszystkie tu mieszkali jak nie przymierzajonc przesiedleńcy powojenne, które tylko to wiedzieli, że sie kiedys bendo stond wynosić czy prendzej czy później. Niechaj powie dla mnie, czy ktośkolwiek przy tak zwanych zdrowych zmysłach bendzie robił w takej sytuacji jakekolwiek niwestycie przy chałupie?..

▲ Fakt, nie będzie.

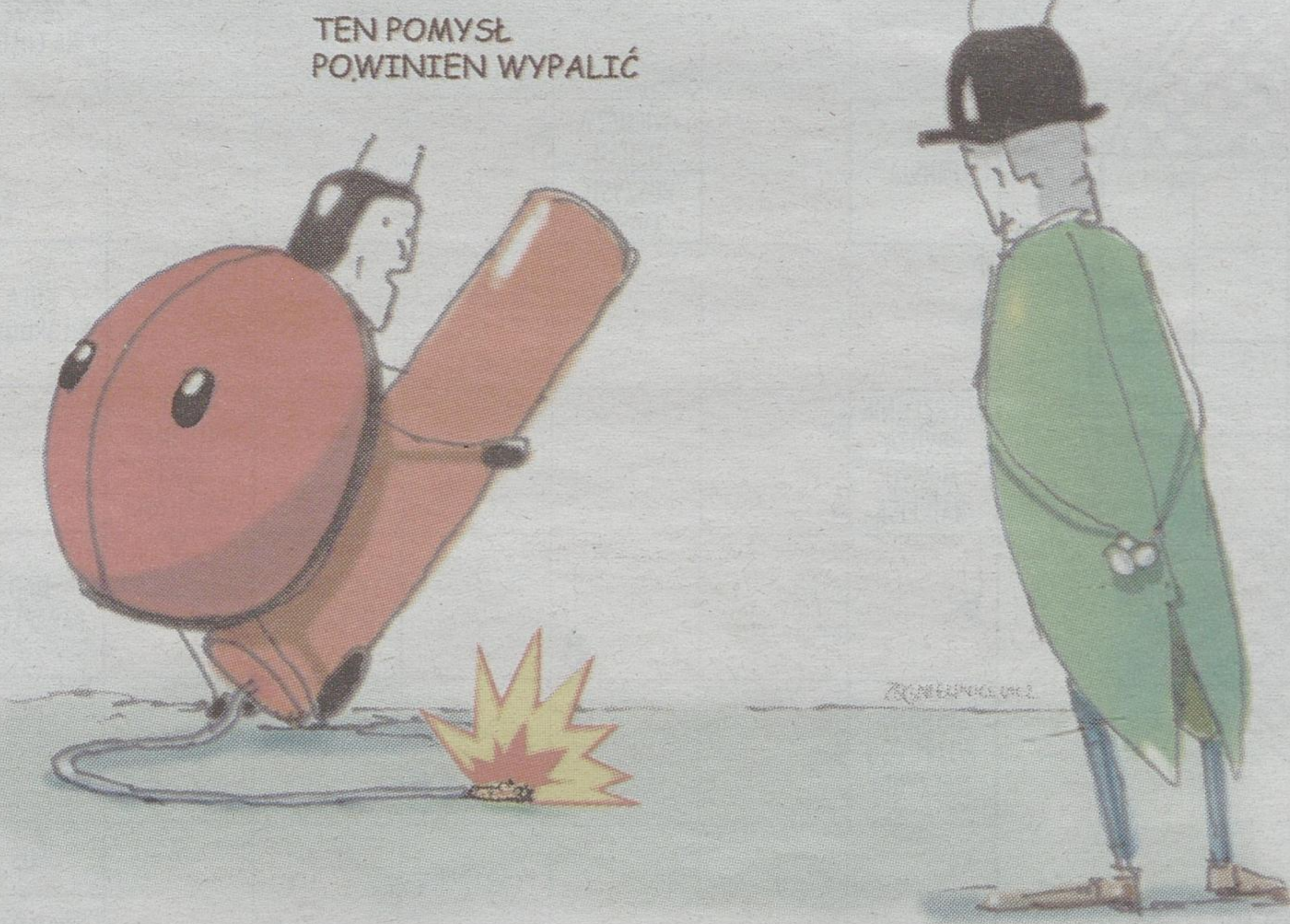
– Nu to chyba wszystko już rozumie. W mojej chacie komin trzeba przebudowć bo sie sypie ze statrosi, a ja dotond o tym nawet nie pomyslał. Terez, nie wykluczmy, że sie wezne w koncu do roboty... jeszcze żep pożyczke jako dało miasto, długozwrotno...

▲ No, więc cóż. Życzę panu i mieszkańcom innym też tak samo, żeby to się stało.

– Pożyjem, zobaczmy, jak mówio. Nu a póki co, na razie, daje, idziem z tej radości na te nasze polskie, biezankoholowe...

▲ Chodźmy.

– I jeszcze jedno. Z tej huurrrraaaa radości dzisiaj ja stawiam. Rozumie?



klasyczna szkoła obyczaju

Kleszcze we wnętrzościach

Pani Renata Gruszka była bardzo zaskoczona, kiedy zrobiła sobie prześwietlenie. Na zdjęciu zobaczyła bowiem, że ma w brzuchu ni mniej, ni więcej tylko całkiem ładne kleszcze chirurgiczne. Za nic zaś nie mogła sobie przypomnieć, aby takie kleszcze kiedykolwiek spożywała. A przecież by pamiętała, bo takie kleszcze nie jest łatwo łknąć.

Gruszka odkryła kleszcze w swoim organizmie jakiś czas po wizycie w szpitalu. A była tam, bo zachciało się jej zoperować wątrobę. Logiczne zatem wydawało się, że w zamian za usunięty kawał wątroby dostała kleszcze. Okazało się jednak, że to nie było takie oczywiste.

Pani Gruszka operowała się w śląskim szpitalu. Ciął ją sam ordynator Krzysztof F., w asyście doktora Mariana D. Pokroili kobiecie co trzeba, usunęli też to, co się należało, potem pozszywali, a na zakończenie profesor policzył wszystkie narzędzia. Zgadzało mu się, więc podpisał protokół zdawczo-odbiorczy, że stan narzędzi chirurgicznych się zgadza. Czyli były wszystkie kleszcze.

Potem odesłali Gruszkę do domu. Trochę tam pobyła, ale brzuch ją strasznie bolał, więc zaczęła zawracać glo-

wę lekarzom, żeby ją zbadali. A lekarze, jak lekarze, nie wiedzieli, co jej może być. W końcu orzekli, że teraz uwiera ją pęcherzyk żółciowy. Nie ma więc co się zastanawiać. Trzeba znowu operować. Znowu udała się do śląskiego szpitala. Tym razem ciął ją już tylko sam doktor Marian D. Izwyczajowo, po operacji, policzył narzędzia. A potem podpisał protokół zdawczo-odbiorczy, z którego wynikało, że wszystko jest w porządku, żadne narzędzia, a zwłaszcza kleszcze się nie zapodziały.

No, dobrze, tylko skąd kleszcze w brzuchu Gruszki, bo o tym, że były, świadczyły już nie tylko bóle, ale wykonane zdjęcie rentgenowskie? Narzędzia trzeba było wydobyć, oczywiście, podczas kolejnej operacji, aż w Krakowie. Tam też okazało się, że są one w brzuchu na tyle długo, że dążyły już się skorodować. Czyli do ponownego użytku już się nie nadawały. Strata materialna.

Pani Gruszka nie była czuła na straty, jakie poniósł szpital, ją interesowały jedynie własne straty – na zdrowiu. Dlatego udała się do prokuratury z oskarżeniem na tych, którzy pozostawili jej w brzuchu kleszcze.

Tak, tylko kto je zostawił? Protokoły wyraźnie mówiły, że ich tam nie powinno być. Prokuratura zwró-

ciła się zatem do biegłych sądowych, żeby ocenili, kto narzędzie zostawił. I biegli wydali opinię zaskakującą dla pani Gruszki bardzo.

Ustalili, że kleszcze zostały niewątpliwie pozostawione podczas operacji, co jest o tyle szczęśliwe, że przynajmniej wiadomo, że nie przywędrowały one z kosmosu. Dalej jednak były już same zaskoczenia. Druga operacja, orzekli biegli, wcale nie była konsekwencją pierwszej i ewentualnego zgubienia kleszczy. Dolegliwości, jakie zaczęły trapić Gruszkę, były wywołane przez samoistne zmiany chorobowe. Kleszcze natomiast nie były dla organizmu szkodliwe.

To ciekawa teoria, bowiem zakłada, że kobieta mogła sobie z tymi kleszczami paradować, bez uszczerbku dla zdrowia, aż do śmierci. Pytanie zatem, po co była trzecia operacja! Niechby tam w Gruszcze kleszcze korodowały sobie dalej.

Konsekwencją tych ustaleń była końcowa opinia: „Nie wiadomo, kto zostawił kleszcze w pani Gruszcze”. I na tej podstawie, po dwuletnim poszukiwaniu sprawy, prokuratura umorzyła postępowanie.

(kk)